

ARCHIWUM
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE
DZIAŁ II. — TOM IV. — ZESZYT I.

POSELSTWO LWA SAPIEHY W MOSKWIE 1600 R.

NAPISAŁ

KAZIMIERZ TYSZKOWSKI



WE LWOWIE
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZN. REL. I OŚW. PUBL.
DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO
1927.

Skład główny wydawnictw Towarzystwa utrzymują: we Lwowie i w Warszawie
Gubryncwicz i Syn, w Krakowie Gebethner i Wolff.

WYDAWNICTWA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE.

Prace naukowe, Dział I, historyczno-filologiczny.

I. Abraham Władysław. Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi. Tom I. str. XVI i 418.	20
II i III. Dąbkowski Przemysław. Prawo prywatne polskie. Tom I. str. XXII i 602, tom II. str. X i 731.	56
IV. Balzer Oswald. Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej, str. 626	26
V. Janusz Bohdan. Zabytki przedhistoryczne Galicyi wschodniej, str. 310	15
VI.—VIII. Balzer Oswald. Królestwo Polskie 1295—1370, tom I str. 448, tom II str. 536, tom III str. 364	56

Archiwum naukowe, Dział I, historyczno-filologiczny.

Tom I. Dąbkowski Przemysław. O utwierdzeniu umów pod groźbą łajania w prawie polskim średniowiecznym, str. 75 (4 zł.). — Buzek Józef. Studya z zakresu administracji wychowania publicznego. I. Szkolnictwo ludowe, str. 479 (20 zł.)	24
Tom II. Dembiński Bronisław. Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji, str. 259 (12 zł.). — Witwicki Władysław. Analiza psychologiczna objawów woli, z 4 fig. w tekście i 1 tabl., str. 127 (8 zł.). — Hahn Wiktor. Juliusza Słowackiego Samuel Zborowski, str. 71 (3 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Załoga w prawie polskim średniowiecznym, str. 49 (2 zł.)	25
Tom III. Dąbkowski Przemysław. Rekojemstwo w prawie polskim średniowiecznym, str. 255 (12 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Litkup, studjum z prawa polskiego, str. 68 (3 zł.). — Hahn Wiktor. Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku, str. 133 (6 zł.). — Nanke Czesław. Szlachta wołyńska wobec Konstytucyi Trzeciego Maja, str. 93 (14 zł.)	25
Tom IV. Szumowski Władysław. Galicya pod względem medycznym za Jędrzeja Krupńskiego, pierwszego protomedyka 1772—1783. Z portretem Krupńskiego, str. 368 (16 zł.). — Janowski Benon. O odległościach jako czynnika rozwoju kultury, z 4 fig. w tekście i 5 tabl., str. 43 (4 zł.). — Modelski Teofil Emil. »Król Gebalim« w liście Chasdaja, studjum historyczne z X w., str. 122 (6 zł.)	26
Tom V. Tomkowicz Stanisław. Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w., str. 315 (25 zł.). — Podlacha Władysław. Malowidła ściennie w cerkwiach Bukowiny, z 10 tabl., str. 208 (14 zł.)	39
Tom VI. Grzegorzewski Jan. Z Sidzylatów rumelijskich epoki wyprawy wiedeńskiej akta tureckie, str. 408 (20 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Prawo zastawu w Zwierciadłach saskim, szwabskiem i niemieckim, studjum z historii prawa niemieckiego, str. 88 (4 zł.)	24
Tom VII. Kolankowski Ludwik. Zygmunt August, wielki książę Litwy do r. 1548, z 3 tabl. i 10 mapami, str. 419 (24 zł.). — Hadaczek Karol. Osada przemysłowa w Koszyłowcach z epoki eneolitu, studya do początków cywilizacji w południowo-wschodniej Europie, z 10 tabl., str. 75 (8 zł.)	32
Tom VIII. Longchamps de Berier Reman. Rekojmia z powodu wad i braków, a obowiązek świadczenia. Studjum z austriackiego prawa cywilnego, str. 87 (4 zł.). — Ohanowicz Alfred. Współwłasność w prawie prywatnem austriackiem, str. 75 (4 zł.). — Hartleb Kazimierz.	

POSELSTWO LWA SAPIEHY

W MOSKWIE 1600 R.

NAPISAŁ

KAZIMIERZ TYSZKOWSKI



WE LWOWIE

NAKLADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z ZASIĘKIEM MINISTERSTWA WYZN. REL. I OŚW. PUBL.
DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO

1927.

K-56/81

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0408331

Ad. 
73851 ✓

Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.

Napisał
Kazimierz Tyszkowski

Wstęp.

Misja Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1600 stanowi poważne ogniwo w łańcuchu wzajemnych stosunków dwu odwiecznych wrogów — Polski i Moskwy. Odrzuciając w tym poselstwie echa Batorowych planów podbojowych, dźwięczy nuta unijnych zamierzeń Jagiellońskiej Polski, a obok tego hasła bojującego katolicyzmu i dynastyczne mrzonki Zygmunta III znajdują swe uzasadnienie. Zbiega się tu splot zagadnień i problemów politycznych, obejmujących cały Wschód europejski, a zahaczających głęboko o najżywotniejsze interesy Zachodu. Aktualności i sensacyjności dodaje pogłoska, uporczywie powtarzana, że w orszaku Sapiehy zjawił się Dymitr Samozwaniec po raz pierwszy na ziemi rodzinnej, by nawiązać kontakt z malkontentami.

To też w literaturze epoki Samozwańców znajdziemy sporo wzmianek, poświęconych poselstwu kanclerza litewskiego, i przebieg na ogół znany. Nowo ogłoszone źródła i materiały, spoczywające w rękopisach, dostarczają dokładniejszych wiadomości, których zużytkowanie i zestawienie jest zadaniem niniejszej rozprawy.

Podstawowe źródło stanowi obszerny dyaryusz spisany przez jednego z posłów, Eliasza Pielgrzymowskiego. Powstał on współcześnie, z notat czynionych przez autora, z dziennika, w którym ten zapisywał dzień po dniu wypadki zaszłe w czasie pobytu w Moskwie, obrady z bojarami, posłuchania u cara i t. d. Jaki był pierwszy impuls, niewiadomo, zapewne zwyczajny popęd do zapisywania rzeczy godnych uwagi. Możliwe też, że pobudkę dał Pielgrzymowskiemu kanclerz, chcąc czyny swe utrwalić. W każdym razie wiemy, że on

namówił Pielgrzymowskiego do opisanie poselstwa, co ten uczynił w długim poemacie wierszowanym, zadedykowanym kanclerzowi, za którego protekcją spodziewał się p. pisarz uzyskać nagrodę za trudy poniesione podczas poselstwa. Dyaryusz zachował się w oryginale w Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Natomiast nie znamy oryginału dyaryusza pierwotnego, prozaicznego, który był podstawą do napisania poprzedniego. Dochowały się tylko ułamki, o całości nie wiemy. Część wydrukował Trębicki w Grodnie w 1846 r. ze zbiorów Wandalina Pusłowskiego. Obejmuje ten ułamek początek poselstwa i pertraktacyj pokojowych, zawiera »Sposoby zawarcia wiecznego pokoju« i »Odpowiedź« bojarską, urywa się na tem, nie wspominając już o »Responsie« posłów, który byłby wydawca przytoczył, skoro dla zaokrąglenia dodaje wiadomości zaczerpnięte z Kognowickiego. Nieco obszerniejszą redakcją dyaryusza zawiera rękopis Akademii Umiejętności L. 1050; jest on na ogół zgodny z redakcją Trębickiego poza drobnymi szczegółami, obejmuje oprócz tego respons. Ponadto znajdujemy u Adelunga¹ wyjątki z dwu rękopisów, zawierających niemieckie tłumaczenie, dość zresztą wolne, ułamków dyaryusza. Oba sięgają do 14 grudnia. Jeden z tych rękopisów znajduje się w Bibliotece w Wolfenbüttel, drugi w Archiwum tajnym we Wiedniu.

Z porównania tych trzech redakcyj — oba bowiem tłumaczenia niemieckie, podane przez Adelunga są, według jego zapewnień, prawie identyczne, — wynika, że są one tłumaczeniami oryginału. Rękopis Akademii jest odrębny od przekazu Trębickiego. Jakkolwiek bowiem zbiory Pusłowskiego przeszły na własność Akademii, jednak właśnie L. 1050 z innego daru pochodzi. Warianty w szczegółach świadczą o tej odrębności, a przede wszystkim to, że rękopis Akademii jest obszerniejszy treściowo aniżeli przekaz Trębickiego, nie można więc przypuścić, aby Trębicki z niego korzystał. Przekład niemiecki posiada szczegóły nieznanne obu poprzednim i jest jeszcze od nich obszerniejszy, chociaż także nie obejmuje całości. Przypuścić więc można, że oryginał, który miał znajdować się w archiwum rożańskim Sapiehów, zaginął. Natomiast rękopis Akademii, jeśli nie jest częścią oryginału, a nią zdaje się nie jest, stanowi współczesną kopię. Takimiż są tłumaczenia niemieckie, opierające się prawdopodobnie na oryginale. Z odpisów, krążących po Polsce, jak n. p. niegdys

¹ Adelung, Uebersicht der Reisenden in Russland II. 1—13.

list Sapiehy z Moskwy w 1584 r., przez agentów cesarskich czy brandenburskich dostały się do Niemiec, tak zawsze interesujących się Rosyą.

Inaczej przedstawia się sprawa z rękopisem dyaryusza wierszowanego. Ten dostał się do Biblioteki Załuskich, gdzie widział go Janocki¹ i Kognowicki go przeglądał². Po zrabowaniu biblioteki wywieziony do Petersburga, znajdował się tam w Cesarskiej Bibliotece Publicznej pod sygnaturą »Raznojazyczne F. XVII 68«. Szczegółowo zajął się nim, opisał i wydrukował wyjątki prof. Brückner p. t. »Źródła do dziejów literatury i oświaty polskiej IX. Wiersze historyczne«³. Dokładny opis podał dr. Korzeniowski⁴. Obecnie rewindykowany znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

Jest to rękopis papierowy 335 mm × 220 mm spisany dwiema rękami na 145 kartach, bardzo ozdobnym pismem z notami własnoręcznymi autora, na marginesie tekstu umieszczonymi⁵. Kopia dzisiejsza tego rękopisu znajduje się w Ossolineum (L. inw. 4297). Zakład nabył ją od dr. Hirschberga, dla którego sporządzono ją w Petersburgu.

Autor pięknym i jędrnym językiem opisuje bardzo szczegółowo przebieg poselstwa, podając różne przytem rysy obyczajowe i kulturalne. Wiersz trzynastozgłoskowy, dość nieudolny, z prymitywnymi rymami, powoduje rozwlekłość opowiadania, upstrzonego różnymi porównaniami, reminiscencyami klasycznymi i biblijnymi, na których przede wszystkim opierają się liczne dygresje patetyczne w rodzaju »Collatio Miasta Moskwy cum septem miraculis mundi« i innych. W tekście przytacza często Pielgrzymowski słowa i zwroty rosyjskie, wymawiane jednak z białoruska. W rosyjskim języku podane są prozaiczne ustępy, n. p. odpowiedź bojarska, lub mowa Sapiehy o zwycięstwie nad Michałem. Samego traktatu niema, w oryginale zachowane są kartki czyste, lecz zdaje się, nie zdążył p. pisarz już ich wpisać, bo przeszkodziła mu śmierć (1603). Dla

¹ Janociana III. 276.

² Kognowicki, Życie Sapiehów II. 15. Rękopis ten pokazywano Stanisławowi Augustowi w 1771 r.

³ Brückner, Źródła do dziejów oświaty i literatury, Bibl. Warsz. 1896. I. 78—96, 254—275, 412—442.

⁴ Korzeniowski, Zapiski z rękopisów Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, Arch. do dziejów lit. i ośw. XI. 304—305.

⁵ Ibid.

uzupełnienia obrazu dodał Pielgrzymowski jeszcze dyaryusz poselstwa Sałtykowa w Wilnie, w czasie którego był obecny w stolicy Litwy i brał udział w obradach.

Jakkolwiek dzieło Pielgrzymowskiego nie przynosi wyjaśnienia arkanów dyplomatycznych, podaje jednak wiele szczegółów i kilka dat mylnych prostuje. Przytem znajdujemy tam wielce charakterystyczny i pouczający obraz stosunków obyczajowych i kulturalnych w Moskwie i trafny nieraz sąd o ludziach i wypadkach, choć nie wolny od uprzedzeń, spowodowanych charakterem i przebiegiem misji. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór dyaryusza, bo uczynił to w sposób znakomity prof. Brückner, zastanowić się musimy pokrótce nad wiarygodnością tej relacji i jej znaczeniem jako źródła historycznego.

Pielgrzymowski, jak wspomniano, miał zwyczaj notować sobie przemowy, w czasie ich wypowiedziania, z tych notat, jakoteż innych zapisków, codziennie robionych, powstał pierwotny dyaryusz prozaiczny, na którym opiera się rymowany¹. Na jednym miejscu, przytaczając prozą słowa Sałtykowa w Wilnie, powiada: »Zaniosłem się był dalej oracją pisać, ale poty na ten czas więcej nic nie słychać«².

Są jednak błędy. W przemowach posłów czy bojarów spotykamy przerwy logiczne w toku myśli. Zbyt to jest częste, by przypuścić można przypadek. Raczej nasuwa się myśl, iż powodem tego jest niedokładność pierwotnych zapisków. Autor uzupełnia je w wierszowanym oryginale, lecz nie zawsze potrafi i tok myśli odbudować.

Drugą wadą Pielgrzymowskiego jest jego tendencyjność, przejawiająca się w opisach i dygresjach, a także zaznacza się niekiedy w samym przedstawieniu wypadków, względnie w ich zamilczaniu. Tak Sapieha, według autora, nie zabierał prawie głosu w Wilnie pod koniec rokowań, co uderzyło już Brücknera³, który poczytał kanclerzowi za złe, że milczał w drażliwych dla siebie chwilach,

¹ »Jednakże to, co erat gravioris operis et numeris praeferendo, jako mogąc constrinxi, zebrałem, opisałem niemal od słowa do słowa, dla pamięci, pro et contra, wszystkie controversiae, spory, umowy, obiectiae, repliki, exprobatie, maledicta moskiewskie, contumeliae, ostentatie, denuntiatie, lenitates etc. veluci calamo«. Rkp. Ossol. 4297 k. 4.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 122.

³ Brückner, Źródła 435.

gdy wyszła sprawa pominięcia w traktacie pokojowym tytułu szwedzkiego Zygmunta III, która bądź co bądź była dla Sapiehy drażliwą. Tymczasem relacja posłów moskiewskich notuje przede wszystkim przemówienia kanclerza. Otóż owo uporczywe milczenie kanclerza zostało wprowadzone przez Pielgrzymowskiego, który nie chciał protektora swego w mniej korzystnym przedstawiać świetle. Dalej pomija autor fakt strzeżenia posłów moskiewskich w Wilnie, znany z relacji ich, który był odpowiedzią na więzienie orszaku poselstwa polskiego w Moskwie¹. Podobne fakty osłabiają zaufanie do wiarygodności omawianego dyaryusza, w którym jeszcze i rozpęd poetycki prozaicznego zresztą autora unosi n. p. w opisie sprzeczki między Sapiehą a Tatiszczewem, która u Adelunga ze znacznymi zmianami została opisana.

Jednak ogólny zrzę wiadomości dyaryusza opiera się na bezpośrednich zapiskach, dzięki czemu ma dużą wartość jako źródło historyczne dla dziejów poselstwa Sapiehy, tembardziej, że, jak zauważymy przy omawianiu przebiegu rokowań w Moskwie, wiadomości zgadzają się z informacjami korespondencyjnymi.

Szereg dokumentów, a zatem instrukcję królewską, traktat sam i fragment sprawozdania o napisaniu traktatu i odprawie posłów ogłosił Bielokurov w IV tomie Pamiatników dyplomatycznych snoszenij moskowskiego gosudarstwa s polsko-litowskim. (Moskwa 1912) na podstawie aktów Poselskiego Prykazu i Metryki Litewskiej. W dodatku wyjątki z Trębickiego i »Sposoby wiecznego pokoju« etc. oraz list posłów do króla, drukowany w Turgenjewa Historica Russiae Monumenta tom II. str. 52 - 53.

Korespondencye, wydane w Archiwum Sapiehów i Radziwiłłów oraz pozostające w rękopisach, zwłaszcza zaś listy Zygmunta III do Lwa Sapiehy (oryginały w Archeograficznej Komisji w Petersburgu kopie w tekach Niemcewicza w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu) uzupełniają wiadomości, dotyczące samego poselstwa, a przede wszystkim objaśniają jego tło polityczne.

Źródła historyograficzne współczesne nie wiele dostarczają materiału poza Heidensteinem i Piaseckim. Z Rossiców należą tu pamiętniki Massy, Margereta i Bussowa. Latopisów moskiewskich nie wciągałem do poszukiwań. Z późniejszych opracowań Kognowicki (1791) dorzuca nowe szczegóły, dopiero wydania Trębickiego

¹ Sbornik istor. Obszcz. t. 137, 104.

i Adelunga rozszerzają krąg wiadomości o naszym poselstwie w literaturze historycznej. Przedtem jeszcze Karamzin zaczerpnął źródła z archiwów rosyjskich. Po nim dalsze opracowania, zwłaszcza Słowiew, opierają się na Trębickim i Adelungu. Tu należy Hirschberg, Darowski, Waliszewski, Pierling. Ten ostatni wprowadza kilka nowych faktów ze źródeł rzymskich, a H. Almquist ze szwedzkich. Rozprawa tego ostatniego rozpatruje w sposób znakomity stosunki rosyjsko-szwedzkie w tym czasie. Stosunki Habsburgów z Moskwą, omówione w rozprawie Uebersbergera, a matactwa Maksymiliana przez Hirna, gdzie wiele materiału zebranego, choć brak krytycznej selekcji i kontroli¹. Politykę bałtycką przedstawia Szelański w swej książce »Walka o Bałtyk« i Forsten. Charakterystyka Borysa Godunowa, najobszerniejsza i najlepsza w pracach Płatonowa.

Wyliczam rzeczy najważniejsze, pozatem korzystałem z innych dzieł, w których są rozsiane wiadomości o samem poselstwie lub objaśniające chwilę polityczną i działalność poszczególnych osób. Dla orientacji podaję na końcu spis źródeł i literatury, wyzyskanych i cytowanych w tekście rozprawy.

W końcu poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Zarządom Bibliotek i Archiwów, w których czyniłem poszukiwania, za uprzejmość i ułatwienia, jakich doznałem, podobnie dyrektorowi A. Czołowskiemu i dyrektorowi E. Barwińskiemu za udzielenie dostępu do bogatych ich zbiorów i za wskazówki, których mi nie szczędzili. Przedewszystkiem zaś zechce przyjąć wyrazy szczerzej wdzięczności JWP. Rektor Ludwik Finkel, w którego seminarjum powstała przed dziewięć laty pierwsza redakcja niniejszej rozprawy i który opieką otaczał ją do ostatka.

Część I.

1.

Spór o Ruś między Moskwą a państwem polsko-litewskim, rodzi się w chwili, gdy Rurykowicze poczynają »zbierać ziemię ruską« pod berło wielkiego księcia moskiewskiego, a z drugiej strony szerzą podboje dziedzice Gedymina, by na rozległym obszarze Polski, Litwy i Rusi zachodniej stworzyć potężne mocarstwo.

Rozrastająca się niepomierne monarchia Monomacha jednoczy

¹ Por. recenzję Barwińskiego, kwart. Hist. XIII. 124.

wreszcie udzielną ksiąstewką i zdobywa sobie niezależność od jarzma tatarskiego. Zaraz też wysuwa swe pretensje do Ziemi ruskich, wchodzących w skład państwa Jagiellonów, które również całą siłą ekspansji przebiega ku Wschodowi. Przychodzi do walki już za Kazimierza Jagiellończyka, a wojny te, stale komplikujące się z zachodnimi kłopotami Polski, przybierają obrót niepomysłny. Jagiellonowie tracą Siewierz, Smoleńsk, wreszcie Połock na pograniczu. Niebezpieczeństwo moskiewskie staje się głównym zagadnieniem politycznym Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w., zwłaszcza, że dołącza się doń sprawa Inflant¹.

Moskwie potrzebne było »okno do Europy«, by zaczerpnąć oddechu, by zdobyć środki techniczne do sprostania swemu zachodniemu sąsiadowi, by osiągnąć pierwsze miejsce na Wschodzie. Marzył już o tem Iwan III, snując projekty podboju Inflant, które wnuk jego dopiero począł realizować, korzystając z wewnętrznego rozkładu państwa Kawalerów Mieczowych. Wojna przyniosła Groźnemu świetne sukcesy, zdobycie Narwy i Rewla, otworzyła drogę do swobodnego handlu z Europą; ale ukazanie się flagi moskiewskiej na Bałtyku poruszyło i zaniepokoiło opinię całej Europy. Nie należy zapominać, że w XVI w. punkt ciężkości życia ekonomicznego ówczesnego świata spoczywał na Północy i że w kwestyi, kto będzie kierował dowozem budulca okrętowego i zboża na rynki holenderskie, angielskie i hanzeatyckie, zainteresowane były wszystkie państwa zachodnie, nie wyłączając Hiszpanii, a już najbardziej zagrażało to wystąpienie nowego na Bałtyku współzawodnika najżywością interesom państw skandynawskich i Polski — to też łatwo zrozumieć, że wyężono z tej strony wszystkie siły, by Moskwę od morza odepchnąć.

Rozpoczęła się gra dyplomatyczna, przeplatana hukiem dział i arkebuzów. Na plan pierwszy wysuwają się dwaj przeciwnicy: przeciw krwawemu despotce Moskwie, liberalny wychowanek Odrodzenia, syn prawy Zachodu, Zygmunt August. I w tym kontraście ludzi, charakterów, działalności przebija się przeciwieństwo dwu narodów, dwu kultur. Bystrem okiem wytrawnego polityka przejrzał prawnuk Jagiełły skutki, jakieby wynikły z opanowania Bałtyku przez Moskwę, więc zabiega, by państwo swe umocnić

¹ O tym konflikcie por. rozprawę Papéeego, Jagiellonowie a Moskwa, Kwart. Hist. 1923. 41—50.

wewnętrznie (Unia Lubelska), by pozyskać pomoc sąsiadów, Szwecji i chana. Trudnej walki wygrać nie zdołał, spór pozostawiał, umierając, w zawieszaniu; a na łożu śmierci, w chwili zwątpienia miał wskazać władcę z »Północy« jako swego następcę na tronie Piastów i Jagiellonów¹.

W Polsce dawało się uczuć znużenie wojną, i społeczeństwo pragnęło najłatwiejszego rozstrzygnięcia kwestyi inflanckiej; stąd projekt elekcji Groźnego lub syna jego Fiedora. W szerokich masach szlacheckich tego czasu burzył się rozmach wewnętrzny, który je parł na wschód. Marzyło się im, by, »more Jagiellonis« sięgnąć aż po kraj świata, jak daleko rozpościerały się dziedziny moskiewskiego imperyum. Litwa zaś sprzyjała Iwanowi raczej z trwogi przed napadem, niż z przekonania, a liczne poselstwa miały na celu uspienie licha: odnosi się to zwłaszcza do czasów drugiego bezkrólewia². Może też czasem odezwał się separatyzm litewski, na którym budował swe nadzieje car Iwan, proponując wielmożom tamtejszym oderwanie się od Korony³.

Wybór Henryka Walezego, a następnie Batorego zbliża cara do Habsburgów, a następnie doprowadza do wybuchu dalszej wojny. Nowy elekt zrozumiał niebezpieczeństwo grożące Polsce od jej wschodniego sąsiada, to też usmierzywszy bunt gdański, zerwał nawiązane układy i rozpoczął akcyę wojenną.

Wojna potrzebna była Batoremu dla wzmocnienia własnego autorytetu w państwie, dla odwrócenia uwagi narodu od polityki wewnętrznej, zakłóconej sporami religijnymi i politycznymi. Pchnąć chciał Polskę na tory wielkich zamierzeń, szerokich horyzontów, potężnej ekspansji politycznej. Od razu snuje wątek daleko idących planów nie tylko opanowania całych Inflant, ale zdobycia Moskwy⁴.

¹ Sobieski, Studya historyczne 3—22, gdzie mamy obszerniejsze rozwinięcie tego porównania Iwana Groźnego z Zygmuntem Augustem. Dla charakterystyki Iwana i jego polityki zob. też moją recenzję książek Płatonowa i Wippera o Iwanie w Przegl. Warsz. 1924. nr. 29, 163—176.

² Zakrzewski W., Po ucieczce Henryka 76—87, 226—232.

³ Niektórzy panowie litewscy wysłali gońca Woropaja do cara, ofiarując mu mitrę wielkksiążęcą, co piętnuje współcześnie autor broszury p. t. »Sententia cuiusdam de electione regis Polonorum«. Czubek, Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia 375.

⁴ Przed wyprawą połocką przedstawiał swe plany nuncyuszowi Laureo (15 IV. 1578). Wierzbowski, Żurn. Min. Nar. Prośw. t. 222, 234—235.

W dwu świetnych kampaniach szala zwycięstwa przechyla się na stronę Batorego. Iwan, przerażony postępami polskiego oręża, zawikłany równocześnie w wojnę ze Szwecją niepewny swych własnych poddanych, zagrożony napadami Tatarów — szuka wszelkich sposobów, by powstrzymać zwycięski pochód Batorego. Wysyła więc w poselstwie do cesarza i papieża, Szewrygina, żądając pośrednictwa w imię wspólnej akeyi przeciw niewiernym, napomkając nawet o unii kościelnej.

Tem trafił w czułą strunę polityki papieskiej, którą bitwa pod Lepanto pchnęła na tory organizowania ligi antytureckiej. Z tą misyą medyatorską wysłał Grzegorz XIII Possewina, na którego zabiegi Batory musiał się zgodzić, ponieważ widoki dalszej walki układały się mniej pomyślnie, kraj odczuwał znużenie z powodu dłuższej się wojny i pragnął rychłego pokoju.

Po przewlekłych rokowaniach, przy huku armat pod Pskowem zjechali się pełnomocnicy stron obu w Kiwerowej Horce i w Jamie Zapolskim, gdzie usilnym staraniom legata udało się doprowadzić do kompromisu. Sukcesy szwedzkie w Estonii przyspieszyły decyzyę i zawarto rozejm na lat dziesięć (1582). Konflikty to nie złagodziło, tylko walka została przerwana. Car marzył o odwecie, a Batory snuł dalej plany podboju, widząc osłabienie Moskwy.

Iwan Groźny szuka kontaktu z Anglią, zawiera pokój ze Szwecją, okupiony znacznymi ustępstwami terytoryalnemi. Batory zyskuje poparcie Rzymu; gdy papież zraził się do Iwana i w Polsce widział teraz narzędzie najlepszego wojującego katolicyzmu na Wschodzie Europy¹. Polskiemu władcy marzy się opanowanie Moskwy, by siłami całej Słowiańszczyzny rzucić się na Turków i w Konstantynopolu zatknąć znak Chrystusowy.

Pod pozorem wymiany jeńców i uregulowania spraw granicznych jedzie do Moskwy w r. 1584 Lew Sapieha, podówczas pisarz polny W. Ks. Litewskiego, aby zebrać informacyę co do sił Moskwy. Już wówczas (marzec 1584) skryształizował się w umyśle króla Stefana zamiar podboju Moskwy².

Tymczasem umiera Iwan Groźny (28 marca 1584 r.)³, a wstępuje na tron niedołączony Fiedor, co podnieca jeszcze energię Bato-

¹ Pierling, La Russie II. 206.

² Świadczy o tem rozmowa z nuncyuszem Bolognetti'm jeszcze 7 listopada 1583 r., Boratyński, Stefan Batory 106.

³ Archiwum Radziwiłłów w 175.

rego. Listy Sapiehy opisują czarnymi barwami nieudolność młodego cara i zamęt w Moskwie, pobudzają króla do wyęzionej akcji dyplomatycznej. Gońca Fiedorowego Izmajłowa przyjęto zimno i z niczem odprawiono¹, a Sapieha otrzymał rozkaz, by do niczego nie przystępował, tylko baczna uwagę zwracał na stosunki w Moskwie². Rezultatem misji było zawarcie rozejmu na 10 miesięcy³.

Relacje Sapiehy były dla dworu królewskiego materiałem dowodowym, aby przygotować umysły braci szlachty do ponownej wojny z Moskwą. W tym też celu wysuwa się popularną ideę misji politycznej. Z taką propozycją występują panowie polscy wobec poselstwa moskiewskiego, które przybyło (1585) dla zawarcia dłuższego pokoju. Wśród sejmowych hałasów i zajęcia sprawą Zborowskich, na co patrzył wysłannik carski, rósł jego opór i przeciągały się targi. Polacy żądali zwrotu Smoleńska i grodów siewierskich i proponowali połączenie obu państw, lecz Trojekurow z towarzyszami ani słyszeć o tem nie chciał. Przedłużono tylko rozejm, by nowe toczyć pertraktacje⁴.

W następnym roku wysłał Batory Michała Haraburdę do Moskwy. Poseł polski przedstawił bojarom projekt połączenia obu państw, polegający na unii personalnej. W razie bezpotomnej śmierci jednego z władców miał drugi objąć jego tron. Źródła rosyjskie opowiadają, że Polacy pragnęli związać Moskali, sobie pozostawiając wolną rękę. Na propozycje Haraburdy odpowiedzieli bojarowie, że u nich gospodarowie z góry przyrodzeni, a oni są ich chłopami, Polacy zaś sami sobie panów swych obierają. Układy do niczego nie doprowadziły, postanowiono tylko, że posłowie moskiewscy mają je w Grodnie kontynuować⁵.

¹ Sołowiew VII. 249—251.

² Archiwum J. Zamojskiego III. 310. nr. 967; Müller, Septentrionalische Historien 94—96.

³ Obszerniej omawiałem to poselstwo Sapiehy w Przew. Nauk. i Liter. 1920 i odb.

⁴ Pierling, La Russie II. 263—270; Sołowiew VII. 251—253, Dyaryusze sejmowe 1585, Scr. rer. Pol. XVIII. pass.

⁵ Pierling, La Russie II. 276—279; Sołowiew VII. 254—256. Przyczyną wysłania Haraburdy miały być według Sołowiewa VII. 254 i Uebersbergera I. 498 uw. starania Habsburgów o koronę carską. Obaj autorowie opierają się na liście króla do Tarnowskiego z 9 XII. 1589, Grabowski, Źródła I. 62. Natomiast O. Pierling twierdzi, że główną wagę położyć należy na plany Batorego. Zdaje się jednak, że obie strony mają rację o tyle, że nie-

Przyjechał więc znowu Trojekurow do Grodna, aby rozejm przedłużyć, zezwolono tylko na dwa miesiące, w czasie których mieli się zjechać pełnomocnicy obu państw między Orszą a Smoleńskiem. »Kiedy przyszło pisać artykuły, o których tam traktować mają — donosi Lew Sapieha wojewodzie wileńskiemu Krzysztofowi Radziwiłłowi — chcieliśmy jawnie o tem napisać, aby o tem mówili, iżby się z nami złączyli i zuniowali w jedno państwo i w jedną rzplę, a to po śmierci terażniejszego pana ich, by słowa mówić o tem nie chcieli abo nie śmieli... Owo ledwośmy na nich wymogli te słowa, że się tak napisało, ale oni te słowo sojedzinienie t. j. zjednoczenie tak wykładają, że się mamy zjednoczyć, z sobą nie walczyć i przeciw nieprzyjaciela każdego z jednego być, ale panów sobie mieć osobliwych«¹. Tak więc i ta próba spełzła na niczem, zatarg groził rozgorzełiem płomienia wojny. Batory snuł swe szerokie plany zdobycia Moskwy, by po zatknięciu polskiego sztandaru na wieżach Kremla ruszyć na wielką rozprawę z półksiężycem. I już zdawało się, że bliskiem jest urzeczywistnienie tych aż fantastycznych w swym og omie i genialności zamierzeń. Już papież pojął doniosłość planów Batorego i z zapalem obiecywał im dopomóc, już oporna dotąd bracia szlachecka uchwaliła na sejmikach podatki na wojnę, gdy nożyce zawistnej Parki przecięły pasmo bohaterskiego żywota najdzielniejszego z królów polskich.

2.

Potężny zamysł zmarłego króla, by przez podbój Moskwy wysunąć Polskę na czoło Europy, zaciężył na losach bezkrólewia. Znakomity przyjaciel i powiernik Batorego, współpracownik jego rządów, Zamojski, zwrócił swą uwagę w tę stronę, skąd mógł spodziewać się pomocy w realizacji planów swego mistrza. Rzucił przeto przemożne swe wpływy na szalę wypadków, by przechylić losy na korzyść królewicza szwedzkiego. Impreza moskiewska, oto tło i główny argument kandydatury Zygmunta Wazy.

»Bo w moskiewskiej napoły już upłynionej, a ze śmiercią króla Jego Mci. zwątpionej okazyjej — czytamy w piśmie współczesnem — poprzez potężniej możem, jako wzięwszy zupełną odpowiedzialność Batorego dla Habsburgów zmuszała go do czujności wobec ich konszachtów z Moskwą, ale plany podbojowe główny stanowiły motyw.

¹ Archiwum Sapiehów 15—16; zob. też Sołowiew VII. 258.

teżność i pomoc tego, który morzem, Finlandyą z nim granic(zy) i w samym gruncie moskiewskim kilka znacznych zamków, mimo Inflanckie trzyma. Otoczona Moskwa nie jedno jako przedtem Rusią i Inflanty, ale morzem i Finlandyą, jako wytrzyma złączonej sile, gdy z osobna pojedynkiem zamki i granty do Szwedów, do nas prowincyą utraciła¹.

Gdy później po elekcji jechał ks. Reszka do Rzymu, aby zyskać przychylność dla elekta, jako najważniejszy atut znów podniesiono możność wykonania projektów moskiewskich Batorego; chodziło przecież o względy Sykstusa V, który tak do tej myśli wielkiej się zapalił². A gdy sprawa niepomyślny przyjęła obrót i do wspólnej akcji nie doszło, sam kanclerz wypominał Zygmuntowi na sejmie inkwizycyjnym, że zawiódł pokładane w nim nadzieje zdobyć na Moskwie³.

Doniosłość wyniku elekcji w Polsce rozumiano doskonale na Kremlu. Dyplomacya moskiewska, t. zn. wpływowy już wtedy Borys Godunow, wysuwa kandydaturę Fiedora, podejmując projekt unii, rzucony przez Haraburdę. Hasło to spotykamy w instrukcyi i listach wysłanych do Litwy i Polski z posłem Rzewskim⁴. Chociaż wobec nieudolności Fiedora i przeciwnieństw religijnych propozycya moskiewska nie miała widoków powodzenia, przecież znalazła sporą liczbę stronników, z których najgorliwszym bodaj był Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (Sierotka), kasztelan trocki⁵. Nie pomogło uroczyste poselstwo Stefana Godunowa z Trojekurowem, ani szumne obietnice walki z Tatarami i Turcyą, udogodnień dla szlachty polskiej i kupców w Moskwie i t. p.⁶. Jedynym rezultatem było zawarcie przez panów litewskich rozejmu na lat 15, w którym

¹ »Ratie pro electione Zygmunta« Rkp. Ossol. 2884 k. 15

² Nanke, Z dziejów polityki Kurji 54. 179.

³ Dyaryusz, 1592, Scr. rer. Pol. XXI. 262. 280.

⁴ Malinowski-Przeździecki, Źródła II. 141—153.

⁵ Por. listy Sierotki do Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego i innych. Arch. Radziwiłłów w 33 n. Osoby obu Radziwiłłów wskazują na to, że najwyższe czynniki w Litwie popierały kandydaturę moskiewską. Mylną jest przeto utarta piosenka rosyjskiej historyografii, że popierali Fiedora prawosławni, aby uniknąć prześladowań katolickich (ostatnio Płatonow, Boris Godunow 43). Sierotka, to przecież zagorzały katolik i protektor Skargi, a wojewoda wileński, to głowa kalwinów litewskich.

⁶ Karamzin X. 77—79; Turgeniew, Hist. Russ. Mon. II. 15.

posłowie zastrzegli sobie z każdym królem «prócz Szweda, bo wojnę przeciw niemu zaraz obiecywali»¹.

Główne niebezpieczeństwo dla Moskwy stanowił sojusz szwedzko-polski, gdyż wróżył wspólną przeciw niej akcyę wojenną, do której, po klęskach Iwana i wewnętrznym kryzysie opryczniny, monarchia Rurykowiczów nie była przygotowana. Tu może szukać należy między innemi przyczyny wysunięcia kandydatury Fiedora, jakoteż stosunków Moskwy w czasie elekcji z Habsburgami, którzy na tej podstawie budowali swe nadzieje na tron polski. Dyplomaci moskiewscy mieli zalecenie, by w razie niemożności przeprowadzenia wyboru cara, poprzeć starania arcyks. Maksymiliana. Obietnice pomocy moskiewskiej wzmacniały opór niefortunnego elekta rakuńskiego, wobec traktatu będzińskiego².

Jednakowoż przymierze polsko-szwedzkie nie miało być trwałem. W samym jego zarodku tkwiło nieporozumienie, ponieważ Polska domagała się oddania Estonii, a Jan III pragnął pomocy przeciw Moskwie. Jedno i drugie było niewykonalne. Polsce nie spieszyło się do wojny, ani Szwecyi do pozbawiania się cennej zdobyczy De la Gardiego. Wzmacniał nieufność rozłam w rodzinie Wazów, wrogi stosunek ks. Karola Sudermańskiego do króla Jana i Zygmunta; intrygi brata skłoniły Jana, że w Rewlu (1589) namawiał syna do abdykacyi w Polsce na rzecz Habsburgów, aby mu zabezpieczyć tron dziedziczny. Wiadomo, jak fatalne to miało skutki i jak podważało zaufanie Polaków do Zygmunta.

Fakty te nie uszły uwagi dyplomatów carskich. Niedługo po elekcji donosił goniec moskiewski Iwanow z Wilna, że nowy król w Polsce nie posiada sympatyj, że wszystkim rządzą panowie³. Próbowano przeto kilkakrotnie pozyskać sobie możnowładców litewskich, na wypadek, gdyby Zygmunt pozbawiono korony; akcyja ta naturalnie nie przyniosła rezultatów⁴.

¹ Ibid. II. 23; Sołowiew VII. 277; w ogóle o elekcji zob. Sołowiew VII. 264 n. oraz Pierling, La Russie II. 320—21 i Płatonow, Boris Godunow 43 n.

² Nanke, Z dziejów polityki Kurji 69. We współczesnej broszurze politycznej czytamy, że Habsburgowie utrzymywali stosunki z Moskwą »od pierwszego Maksymiliana aż do dzisiejszych arcyksiążąt, którzy się i teraz na nasze złe z Moskwą znaszać przez tamto morze nie zaniechują«. Rkp. Ossol. 2284 k. 13.

³ Sołowiew, VII. 279—280.

⁴ Ibid. VIII. 286. 291. 293.

Wieści takie dodawały otuchy w Moskwie, która występować poczyna agresywnie wobec Szwecji. Albowiem jeśli Polskę uważano za równorzędne państwo, a potęga Batorego budziła obawę, to Szwecya zajmowała według opinii moskiewskiej miejsce o wiele niższe w hierarchii państw europejskich. Dawniej car sam nie porozumiewał się bezpośrednio z królem szwedzkim, tylko przez wojewodę nowogrodzkiego. Dodajmy, że Rzeczypospolita zagarnęła sporne Inflanty, a tymczasem w rękach szwedzkich pozostały starożytne grody ruskie, których odebrania domagał się honor narodowy. Do wojny przyjść więc musiało, tembardziej, że Moskwa wzrosła w siły podczas spokojnego panowania Fiedora i mądrych rządów Godunowa, a państwo Wazów, trapiione nieurodzajem i zarazą, znacznie osłabło.

Fiedor w liście do Jana groził mu sojuszem z Habsburgami i niezadowoleniem z Zygmunta panów polskich, którzy ofiarowali mu koronę. Senatorowie z oburzeniem napiętnowali te przechwałki¹.

W 1590 r. wybuchła wojna, uwieńczona zdobyciem Iwango-rodu i Jamy przez Moskali. Oparła się tylko Narwa i Keksholm. Zygmunt III wobec klęsk ojca pragnął mu przyjść z pomocą, o czym była mowa już w Rewlu², dlatego ociągał się z ratyfikacją traktatu pokojowego, zawartego w czasie elekcji. Musiał jednak ustąpić interesom Rzeczypospolitej, która zagrożona wojną turecką nie mogła angażować się na północnym wschodzie. Usiłował tylko drogą dyplomatycznej interwencji ratować dziedziczne królestwo.

W jesieni 1590 r. wyruszyło uroczyste poselstwo polskie do Moskwy, złożone z Stanisława Radziwińskiego, wojewody podlaskiego³, Gabryela Wojny, podkanclerzego W. Ks. Lit., i Macieja Wojny, pisarza W. Ks. Lit.; jechali oni z misją zawarcia rozejmu, przyczem

¹ Ibid. VII. 284; Arch. Sap. 52; Arch. Radz. 206. Zygmunt III do Krzysztofa Radziwiłła het. w. lit. z Warszawy 21 II. 1590. »To się tesz nam barzo podoba, co y wdzięcznie od U. W. przyjmujemy, że U. W. nie zaniechali temu gońcowi przypomnieć o niestęsznym narodu U. W. od K. W. Moskiewskiego do króla Imci. Szwecckiego Pana Oyca naszego odniesieniu«. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 52.

² W relacji internuncjusów gdańskich z Rewla czytamy pogłoskę, że król w razie, gdyby ojciec nie doszedł z Moskwą do zgody, wróci do Polski, aby pozyskać pomoc Rzeczypospolitej. Almquist. Handlingar 8.

³ Radziwiński zmarł w Moskwie 6 XII. 1590. por. Bantysz Kamieński, Czenija 1861, I. 23, Dyaryusz 1592, 149 oraz list Zygmunta III do Krz. Radziwiłła z 7 II. 1591. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 88.

zalecił im król, by starali się zapobiec dalszej wojnie szwedzko-moskiewskiej.

Rokowania rozpoczęły się od projektu ligi przeciw niewiernym; posłowie polscy robili bojarom zarzuty, że zdobywaniem zamków na Szwedach naruszyli rozejm z Polską. Natomiast Moskale skarżyli się na »nieprawdy« szwedzkie. Do zawarcia pokoju wiecznego nie doszło, skończyło się na 12-letnim rozejmie, liczonym od 15 sierpnia 1590 r. Traktat sam był stereotypowy, z zastrzeżeniami regulacji granic, ułatwień w handlu, przejeździe posłów i t. d. Na pokojowość Moskwy wpływała obawa przed wmieszanym Zygmuntem do wojny z Janem, Polska zaś zagrożona przez Turków i habsburskie matactwa, a rozdarta wewnątrz walką króla z Zamojskim, nie życzyła sobie wojny.

Wśród układów toczyły się spory o neutralność Estonii, zwłaszcza Narwy, czego domagali się posłowie polscy, i co ostatecznie ustalono w osobnym aneksie do traktatu, zastrzegając termin roczny. Dla Szwecji udało się posłom polskim uzyskać zezwolenie carskie — jak notują akta urzędowe rosyjskie — na roczne zawieszenie broni¹.

Jednakże interwencja polska w Moskwie zaniepokoiła króla Jana, a przede wszystkim jego brata. Podejrzewali jakąś niebezpieczną dla Szwecji intrygę w tych konszachtach polsko-moskiewskich o Estonię, która przecież była w rękach szwedzkich. To też król Jan odrzucił pośrednictwo polskie, i chociaż Zygmunt wyparł się udziału i odpowiedzialności za postępowanie Wojny w Moskwie, z trudem przyszło mu uspokoić podejrzenia ojca. Tembardziej, że Jan skarżył się w tym czasie na zatrzymanie jego posła, wysłanego do Tatarów z propozycją współdziałania przeciw Moskwie².

Niemniej jednak, rozpoczynając w listopadzie 1591 r. ponownie kroki wojenne, liczył król szwedzki na poparcie dyplomatyczne syna, gdyż w tym czasie bawili w Polsce posłowie cara, aby odebrać od Zygmunta zaprzysiężenie traktatu zawartego przez Wojnę w Moskwie.

Posłowie ci, Sołtykow i Tatiszczew, długo musieli czekać na rezolucję królewską. Zygmunt spodziewał się, że mu się uda zbrojnie poprzeć ojca i wciągnąć Polskę do wojny. Szukał pretekstu do

¹ Bantysz Kamieński, Czenija 1861 I. 26—28; Sołowiew VII. 287—288.

² Almquist, Sverige och Ryssland 3, powołane tam listy Jana do Karola z 5 III. i do Zygmunta z 15 III. 5 VI, i 17 IX. 1591.

zerwania układów, i dopiero w grudniu zgodził się, wobec rosnących zawikłań w kraju, na potwierdzenie rozejmu¹, chociaż przedłużenia zawieszenia broni dla Szwecyi nie otrzymał.

Wobec tego Jan i Karol poczęli się oglądać za innymi pośrednikami i żądali od Zygmunta, aby ponowił starania, gdyż wojna stawała się dla Szwecyi coraz uciążliwszą. Zygmunt przygotowywał interwencję dyplomatyczną, równoległe do rozpoczynających się rokowań szwedzko-moskiewskich, gdy nadeszła wiadomość o śmierci ojca², która zwróciła uwagę młodego Wazy na dziedziczny tron, zagrożony już od samego początku przez ks. Sudermańskiego³.

Wysłany z misją medycyjną Bohdan Chreptowicz, referendarz W. Ks. Lit. otrzymał w drodze przez komornika uzupełnienie instrukcyi w związku ze śmiercią króla szwedzkiego⁴ i list Zygmunta z 22 stycznia, w którym ten zawiadamiał cara o swem wstąpieniu na tron ojcowski, a przez posła prosił o zawarcie rozejmu ze Szwecją. Listy podobnej treści wystosowali panowie polscy i litewscy do

¹ Poselstwo Sołtykowa i Tatiszczewa przybyło do Polski w czerwcu, a dopiero na 30 listopada 1591 naznaczył im Zygmunt posłuchanie w Janowie, a nie w Kazimierzowie, jak podaje Bantysz Kamiński, Czenija 1861 I. 28. Por. list Zygmunta III do Krz. Radziwiłła z 8 XI. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 106. Przyjął zaś 9 XII., jak wynika z listu z 11 XII. tamże k. 108. Listy te potwierdzają chronologię u Bantysza Kamińskiego. Poselstwo wróciło do Moskwy 10 I. 1592 (st. st.). Bantysz Kamiński, Czenija 1861 I. 28—30; Sołowiew VII. 289—290.

² Zygmunt III w liście do Krz. Radziwiłła z 16 XI. 1592 pisze: »Iż byśmy królestwu Szwecyjskiemu uspokojenia i pomiarkowania z Wielkim Kniaziem Moskiewskim życzyli, tedy za dołożeniem się o tym króla J. M. Szwecyjskiego Pana ojca naszego włożyliśmy się w to i chcemy wysłać posły nasze, którzyby się zechawszy z Bojary Kniazia Moskiewskiego między zamkiem naszym w Inflanciech Nowogrodkiem a między Pskowem, o przymierzu tractowali. Jakoż teraz chcielibyśmy posłać gońca naszego do Kniazia Moskiewskiego dając mu znać o tym. A iż byśmy radzi widzieli, aby też pp. Senatorowie nasi pisanem swym perswadowali Boiarom jego, iżby Kniazia Moskiewskiego do tego wiedli, aby skłonił umysł swoi do zgody i uspokojenia Państwa swego s królestwem Szwecyjskiem, kazaliśmy nagotować imieniem PP. Senatorów naszych list też do Boiar jego, który posyłamy do S. T. żadając, aby przeczytawszy on zapieczętować kazał, gdyż to żadnego zaciągu Coronie Polskiej nie przyniesie ale się do uspokojenia tylko Królestwa Szwecyjskiego ściągają«. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 126.

³ Szelągowski, Walka o Bałtyk 138.

⁴ List Zygmunta III do Krz. Radziwiłła z 23 I. 1593. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 134.

bojarów¹. Odpowiedź była wymijająca². Niewiele też wskórał Dziewiatowski, wysłany w lecie tegoż roku z zawiadomieniem o podróży do Szwecyi³.

Gdy zaś w dyplomatycznej korespondencji szwedzkiej w sprawie ciągnących się rokowań pokojowych w Tjawninie użył Zygmunt tytułu dziedzicznego przed polskim, próbowali Moskale podburzyć przeciw niemu Polaków i wysłali z wiadomością o tem gońca Piwowa do panów polskich.

Piwow, zatrzymany czas dłuższy, wrócił z odpowiedzią, że tytułacya wspomniana nastąpiła za zgodą Senatu⁴. Tymczasem w Tjawninie przy pośrednictwie gońca cesarskiego Ehrenfrieda von Minkwitz przyszło do zawarcia pokoju 18 maja 1595 r. (st. st.)-ku obopólnemu zadowoleniu, gdyż Moskale również pragnęły pokoju i szukali pośrednictwa cesarskiego⁵.

Moskwa zatrzymała zdobyte grody wraz z Kexholmem (odwany dopiero we wrześniu 1597 po uregulowaniu granic) i pewne udogodnienia handlowe. Szwecya zaś utwierdziła się w posiadaniu Narwy i ujęła w swe ręce handel z Rosyą, omijając w ten sposób konkurencyę Hanzy i Danii⁶.

Największe znaczenie miał traktat tjawniński dla ks. Karola Sudermańskiego. Albowiem usunięcie konfliktu szwedzko-rosyjskiego anulowało równocześnie podstawę i potrzebę sojuszu Szwecyi z Polską, który tracił aktualność ustępując coraz zaogniającemu się sporowi o Inflanty i rozłamowi wewnętrznemu między protestanckim narodem a katolickim monarchą.

Zarody tej walki o tron Wazów stryja z synowcem, śledziła pilnie dyplomacya moskiewska, by jako »tertius gaudens« wyciągnąć dłoń po Inflanty. Tembardziej, że konszachty jej z Habsburgami nie doprowadziły do żadnego rezultatu w stosunku do Polski.

Stosunki rakusko-moskiewskie nawiązywały do dawnej tradycyi jeszcze Maksymiliana I, później Iwana Groźnego. W czasie elekcyi Zygmunta posłowie moskiewscy popierali kandydaturę austriacką,

¹ Zob. powołany list z 16 XI. 1592. Rkp. Raczynskich nr. 71 k. 126.

² Bantysz Kamiński, Czenija 1861, I. 33—34.

³ Ibid. 34—35.

⁴ Ibid. 35—36; Sołowiew VII. 293.

⁵ Relacya Schielego z 1594 u Hjærne, Hist. Tidskrift 1883, 273.

⁶ O pokoju tjawnińskim zob. Almquist, Sverige 34—36, Forsten, Bałt. Wopros II. 54; Szelągowski, Walka o Bałtyk 148—149; Płatonow, Boris 46.



aby przeszkodzić sojuszowi szwedzko-polskiemu. Na obietnicach moskiewskich opierały się nadzieje Maksymiliana, że mimo zbliżenia Zygmunta do Habsburgów, zdoła przy pomocy carskiej zdobyć koronę polską. W tym celu podtrzymuje stosunki z Moskwą.

Przytem marzyło się arcyksiężętom, że posiadą tron Monomacha, napomykali o tem gadatliwi, a usłudni ajenci stron obu, może mamił ich Borys Godunow, by przyjaźnią cesarza umocnić swój prestige w kraju. Realniejsze, choć równie bezskuteczne, były starania dworu wiedeńskiego o pozyskanie pomocy przeciw Turkom. Moskwa chętnieby widziała zerwanie stosunków cesarza z Polską, do czego zmierzały umizgi dyplomatów carskich, ale nie myślała wadzić się z dalekim, a potężnym sułtanem dla mrzonek ligi chrześcijańskiej. Jednorazowy zasiłek w kwocie 40.000 rubli (w futrach) zapisać zapewne należy na poczet uprzejmości Borysa, który w ten sposób zasługiwał się cesarzowi.

W każdym razie zabiegi te ciągnące się bezustannie w ostatnim dziesiątku lat XVI stulecia miały charakter dość nieokreślony i nieobowiązujący do niczego. O Polsce się jednak ciągle mówi w tych rokowaniach, podniecając wzajemne ku niej niechęci i urazy, ambicje i apetyty. Występuje w nich wyraźniej, niż w innych sprawach osobista rola ówczesnego regenta »prawitiela« Moskwy, carskiego szwagra i zastępcy, Borysa Godunowa.

3.

Borys Godunow pochodził z rodu bojarzkiego, który choć od murzy Czeta się wywodził, w XVI w. liczył już kilku bojarów przed Borysem. Ten ostatni karierę swą zawdzięczał względem Iwana Groźnego i poparciu teścia Maluty Skuratowa. Małżeństwo Fiedora z siostrą Borysa Ireną wzmocniło jego potęgę. To też gdy niedoświadczony następca Iwana tron objął, Godunow jako szwagier carski znalazł się wraz z innymi u steru rządów. Śmierć Nikity Romanowa usunęła ostatniego współzawodnika, inni nie reprezentowali silniejszych indywidualności, należeli zresztą do zgnębionej i przetrzebionej przez Groźnego warstwy najwyższej, kniaziów i bojarów. Borys objął rządy sam jako regent »prawitiel«, »lord-protector of Russia«, tak zwali go wysłannicy angielscy. I wówczas już otwarcie dążyć poczyna do tronu, usuwając z przed siebie przeszkody i zawady ostatnie. Podstawą znaczenia był bezsprzecznie wielki talent rządzenia,

który zapewnił mu uznanie współczesnych, zwłaszcza cudzoziemców. »Dziś car nie ten u nas, — wołają bojarowie do posłów polskich w Moskwie — Pan to chrabry, pan mądry jak Stefan był u was.¹

Położenie Moskwy było nadzwyczaj trudne. Klęski wojenne i przesilenie wewnętrzne, wywołane opryszczką, wymagały wielkiego wyężenia sił, aby przywrócić ład państwu i potęgę nazewnątrż. Obu tym zadaniom sprostał Borys. Umiejętna, zręczna polityka doprowadziła wkrótce do tego, że wszyscy musieli się z Moskwą liczyć, o przyjaźń cara i jego szwagra zabiegać. Ustanowienie patriarchy wzmogło ideowe znaczenie Moskwy, jako trzeciego, prawosławnego Rzymu. Ale sukcesy te to zdobycze z czasów Fiedora.

Gdy sobór ziemski powołał Godunowa na tron carski, gdy zdawało się, że szczyt został osiągnięty, przecież położenie się nie poprawiło, owszem rysować się począł u podstaw gmach z trudnością taką wznoszony. Oto Borys mimo swych zdolności, mimo mądrych zarządzeń nie potrafił przełamać potężnego kryzysu ekonomicznego i społecznego. Wywołała go opryszczka, a objawem najgroźniejszym to emigracja ludności wiejskiej na Dzikie Pola. Car opierał się na średnich warstwach, na duchowieństwie, szlachcie ziemskiej i strzelcach, przeciw bojarom, i ich poparcie zapewniło mu wybór². Późniejsze lata wykazały, że warstwy te nie ocaliły go, gdy uderzył weń lud pańszczyźniany i bojarska opozycja³.

To przesilenie wewnętrzne, opozycja bojarska nie pozwalały mu na rozwinięcie energii w polityce zagranicznej. Sam zresztą uważał się za niezdolnego do spraw wojennych, a wojewodom swym, z bojarów, nie ufał, więc wołał pokojowo z sąsiadami spory rozstrzygać, to też do wyniku decydującego nigdzie nie doprowadził⁴. Konieczność ustawicznego strzeżenia się przed spiskiem bojarzkiem odbierały mu swobodę ruchów i zmuszały do ciągłych przesładowań przeciwników (»opała« Romanowych, Szecełkałowa, Bielskiego i innych). Budził się w kraju zamęt i wzburzenie, powierchowny nawet obserwator, jak Pielgrzymowski, przepowiadał, że »odmiana tam być musi«.

Niemniej w polityce zagranicznej Moskwy wróciła dawna aktywność dzięki umiejętnym posunięciom Godunowa, dzięki wzmo-

¹ Brückner, Bibl. Warsz. 1896, I. 262.

² Almquist, Sverge 40.

³ Płatonow, Oczerki 211.

⁴ Kluczewski, Kurs III. 1912, 26.

cnieniu częściowemu organizacji wewnętrznej państwa. Ujawniło się to w sukcesach wobec Szwecji (pokój tjawziński) i Polski, a na rzecz Moskwy pracował los, podkreślając antagonizm między obu temi państwami, pogłębiany sporem dynastycznym. Godunow mógł przeto podjąć program polityczny Groźnego Cara i dążyć do zbliżenia Moskwy z Europą, tak pod względem kulturalnym jak politycznym, a najbliższym etapem było zdobycie Inflant, do czego wojna szwedzko-polska dawała pomysły widoki.

Do tych planów bałtyckich, zmierzających do otwarcia okna ku Europie, przydał Borys projekty współpracy politycznej z Habsburgami oraz rozległe zamierzenia działalności wśród prawosławnych wyznawców cerkwi greckiej, związane ideowo z utworzeniem moskiewskiego patriarchyatu.

Jednak do polityki czynnej Borys nie przystąpił poza przeprowadzeniem pomyslniej wojny z Janem szwedzkim. Nie czuł się na siłach, by zbrojnie wdać się w walkę o Inflanty. Położenie jego wewnętrzne, ustawiczna obawa przed spiskami bojarów i dworskiej kamaryli zmuszały go do utrzymywania pokojowych stosunków¹ z sąsiadami, a przede wszystkim z Polską, o którą zahaczały wszystkie prawie zagadnienia polityki zagranicznej Moskwy. Bo Polska zagradzała jej drogę na Zachód i Południe, nie dopuszczając do nawiązania swobodnego kontaktu z resztą Europy; tu przeto w połączeniu z dawnym naturalnym antagonizmem szukać musimy przyczyny i wyłomaczenia, dla czego wszystkie zabiegi dyplomatyczne Borysa zwracały się przeciw Rzpltej. Może lękał się on związków bojarów z Polską, do której pociągała ich swoboda szlachecka, może obawiał się przeszkód dla swego stanowiska w samym państwie Rurykowiczów, mając niejasne jakby przeczucie Samozwańców.

Najważniejszym zagadnieniem polityki zagranicznej moskiewskiej była sprawa posiadania Inflant, o które odnawiał się spór między Polską a Szwecją². W walce o tron szwedzki między

¹ Pokojowość ta nowego władcy Moskwy znaną była powszechnie. Kupiec moskiewski Tymofij Wychodcow (Wigodetz) badany w Rewlu przez Szwedów w 1601 r. tłumaczył, że nie wie, dlaczego car nie chce potwierdzić pokoju z księciem Karolem, ale wie to dobrze, że wielki książę, dopóki żyje, nie rozpocznie wojny. Tłumaczył to przytem jego łagodnością i pobożnością. Cytuje z archiwów szwedzkich Almquist, Sverge 73, uw. 3.

² W rozdziale dotyczącym polityki szwedzkiej Borysa opieram się na wynikach rozprawy Almquista, do której odsyłam co do szczegółów, gdyż ograniczam się do przedstawienia tła ogólnego i linii charakterystycznej, koniecznej

Zygmunt III a ks. Karolem Sudermańskim szala zwycięstwa przechyliła się na stronę uzurpatora, gdy podróż powtórna polskiego Wazy do Sztokholmu (1598) zakończyła się zupełną klęską. Stronnictwo prawowitego władcy utrzymało się tylko w Finlandyi i Estonii, a cała Szwecya stanęła po stronie tryumfującego regenta. Dalszy bieg wypadków był tylko naturalną konsekwencją zwycięstwa pod Stångebro.

Wobec tego dla obu przeciwników decydującem było stanowisko, które zająć miał nowy car Moskwy wybrany z woli soboru w 1598 r.

Król Zygmunt żywił wielkie obawy, by nie doszło do porozumienia między Borysem a Karolem, i jeszcze w czasie bezkrólewia w Moskwie zalecał swym namiestnikom w Estonii, aby strzegli granic i zapobiegali intrygom Moskwy z zagranicą przeciw Polsce i Szwecyi¹. Niepokoiły króla pogłoski o zbrojeniach moskiewskich, choć były one skierowane przeciw Tatarom, tem zaś wydawały się one groźniejsze, że współcześnie gotował się najazd Karola na Finlandyę. Gdy zaś w lutym 1598 r. nie pozwolili wojewodowie carscy komisarzom na przejazd lądem z Narwy do Finlandyi, uznano to powszechnie na dworze polskim i wśród szwedzkich stronników Zygmunta, za skutek poduszczeń Karola.

Nic więc dziwnego, że gubernator Finlandyi z ręki królewskiej, Arwid Eriksson nie przepuścił gońca moskiewskiego wysłanego do ks. Karola z uwiadomieniem o wstąpieniu Borysa na tron carski. Los ten spotkał kilku kolejnych posłańców z listami². Świadczyło to o wrogim dla Zygmunta nastroju w Moskwie, skoro wysłano do Karola pierwaj anizeli do niego³.

Karol skoro otrzymał wiadomość o śmierci Fiedora (marzec 1598) starał się wszystkimi sposobami o informacye w tak ważnej dla

ze względu na ścisły związek z misją Sapiehy. Stanowisko dworu polskiego wobec Szwecyi i tych kłowań Borysa omawiam niżej.

¹ Zygmunt III do komendanta Narwy Wrangla 4 III. 1508, cytuje z archiwów szwedzkich Almquist, Sverge 41.

² Bantysz-Kamieński, Obzor. IV. 134.

³ W dyaryuszu podróży króla do Szwecyi czytamy wiadomość: »Książę Moskiewski terażniejszy posły swe był posłał do Ks. Karola, których ludzie K. J. M. Finlandey zatrzymali i dotąd w zatrzymaniu są; o tem poselstwie trudno dobrze rozumieć, ponieważ pierwaj poselstwo do księcia niż do K. J. M. a to łaska Boża z nami«. Rkp. Stan. Kostki, podskarbiego ziem pruskich w Archiwum m. Torunia XIII. 13, 134.

siebie kwestyi, kto zasiędzie na tronie moskiewskim. Zaraz próbuje nawiązać ścisły kontakt dyplomatyczny z Borysem, gotów do zawarcia przyjaźni i przymierza na warunkach traktatu tjawzińskiego.

Gdy Eriksson zatrzymał znów gońca carskiego z listem Borysa do Karola, który zawierał podziękowanie za gratulacje, skorzystał car z tej sposobności, by w osobnym piśmie do regenta na to się uskarżać i oświadczyć, że widzi w tem powód i podniętę do nawiązania węzłów przyjaźni¹.

Godunow usiłuje wyzyskać korzystny moment walki sąsiadów i wewnętrznego przesilenia w Szwecyi, aby zdobyć dla siebie pewne korzyści polityczne, a może i nabytki terytoryalne. Konflikt szwedzko-polski leżał w interesie jego państwa, dając nadzieję uzyskania tyle upragnionego dostępu do morza w Inflantach. A że opanowanie brzegów Bałtyku przez stronników Zygmunta, groziło supremacją Polski w tej części morza, przeto sympatye Borysa zwracają się początkowo wyłącznie na stronę Karola, którego stanowisko w Szwecyi tak się wzmocniło. Sypią się z miódopłynnych ust carskich dyplomatów obietnice i przyrzeczenia pomocy, przyjaźni, przymierza, aby tylko wytargować terytoryalne ustępstwa, aby zachęcić księcia do tem ostrzejszej walki z bratankiem. Dlatego Borys popiera dyplomatycznie Karola w Anglii² i w Lubece, dlatego poleca nałożyć areszt na towary hanzeatyckie, w myśl żądań księcia, w odwet za popieranie Zygmunta przez Lubeczan³.

W styczniu 1599 r. wysłał car swych posłów do regenta Szwecyi w osobach Wasila Sukina i diaka Posnika Dmitriewa. Obszerna instrukcja⁴ jako cel oficjalny zawiera notyfikację wstąpienia na tron i oświadczenia pokojowe na zasadach obowiązujących traktatów, propozycje uregulowania granic i wymiany jeńców. Pozatem mieli posłowie na osobności porozumieć się z księciem i przedstawić, że car gotów dostarczyć mu pomocy przeciw Zyg-

¹ List Borysa z grudnia 1598 przytacza Almquist, Sverge 42.

² Upomina się mianowicie, że Zygmunt jeździł do Szwecyi na angielskich okrętach. P. m. dipł. snosz. s. Angl. II. 1581—1604; Sbor istor. obsz. XXXVIII. 285 i in.

³ Bantysz Kamieński, Obzor. II. 191. Własiewa w Lubece 27. VIII. 1599. P. m. dipł. snosz. II. 673, rozmowy. Lubeka wysłał posłów, by temu przeciwdziałać 28. II. 1600; w marcu odprawieni.

⁴ Almquist, Sverge 43—46, z archiwów moskiewskich z datą 23. I. 1599. (st. st.).

muntowi, który, jak doniesiono do Moskwy, przygotowuje odwet za niedawną klęskę. Senatorowie polscy proponowali tajemnie bojarom, by nakłonili hospodara do walki z Karolem; domagali się też zezwolenia na transport wojsk do Finlandyi przez ziemie rosyjskie. Wzamian za tę usługę król gotów jest ustąpić część kraju. Car jednak odrzucił te propozycje, bo skłonny jest raczej do przymierza z księciem, o ile ten odstąpi mu Narwę i Neuschloss (Rugodiv i Syreńsk) z okręgiem. Wtedy cała siła zbrojna Moskwy wystąpi do walki z Zygmuntem.

Temi zmyślonemi propozycjami usiłował Borys z Polski wymódz, a raczej wystraszyć korzyści dla siebie.

Poselstwo to jednak również nie dotarło do Karola, zatrzymane w Wyborgu, wróciło do Moskwy. Stronnicy królewscy rozumieli, czy przeczuwali, że poza oficjalną stroną poselstwa, kryją się niebezpieczne dla ich pana knowania. Zygmunt otrzymawszy od Erikssona wiadomość o misyi Sukina, wysłał list do Borysa¹, w którym zwraca mu uwagę na to, że Karol jest buntownikiem i nie może reprezentować państwa szwedzkiego. Jedyne upoważniony i legalny władca Szwecyi to Zygmunt², i on tylko może zawierać i zaprzysięgać traktaty. Jako taki przesyła król carowi gratulacje z powodu objęcia przez niego tronu Monomacha, gdy przedtem uczynił to samo jako elekcyjny król polski³. Przy tej sposobności uprasza o zezwolenie na przejazd gońców z Estonii do Finlandyi przez ziemie rosyjskie.

Celem rozprószenia tych obaw Zygmunta, jedzie do Polski Tatiszczow, aby uspokoić je zapewnieniami przychylności Borysa, któremu chodziło o zyskanie na czasie, zanim dojdzie do skutku przymierze z Karolem i Moskwa usadowi się w Narwie.

Tymczasem jednak w sierpniu 1599 r. ks. Karol opanowuje z łatwością Finlandyę, gdyż Rosyanie nie dopuszczają posłków z Estonii drogą lądową, czego już dawniej Zygmunt się obawiał⁴. Wskutek tego otwiera się księciu bezpośredni kontakt z Moskwą.

¹ 26. V. (st. st.) 1599 z Warszawy. Kopię tego listu otrzymałem dzięki uprzejmości Dyrekcyi Riksarkivet w Sztokholmie, gdzie znajduje się minuta. Cytuje go Almquist, Sverge 47—48.

² Podobne przestrogi przed zadawaniem się z uzurpatorem czytamy w liście Zygmunta do cara z 8 IV. 1600, Almquist, Sverge 55 uw. 1.

³ Misya Chreptowicza zob. niżej.

⁴ List Zygmunta III do Axela Kurcka z 21. III. 1599, Almquist, Sverge 43.

Uzyskuje dostawę żywności z przyległego Pskowa i Nowogrodu, gdy Polakom do Inflant nie wolno było niczego dostarczać¹. W ciągłej wymianie listów Karol domaga się potwierdzenia traktatu tjawzińskiego, żąda nałożenia aresztu na towary Lubeczan, proponuje konferencję posłów dla omówienia spraw spornych². Ale wiążących przyrzeczeń dawać nie myśli ani co do przymierza, ani co do ustępstw terytoryalnych.

Zdobycie Narwy (24. X.) wzmocniło jeszcze stanowisko Karola wobec Moskwy, która wiadomość tę przyjęła z wielką radością; jak się wyraża współczesny: »Et in adversa Narva Moschi gratum Stolpii (Per Stolpe, wódz szwedzki) adventum machinis displois indicarint. Nam in hac discordia vicinorum aut quiescent aut augescunt«³. Istniał bowiem plan nagłego opanowania Narwy na imię ks. Gustawa, syna Eryka, jak podejrzewali szwedzcy komendanci wojewodę Rostowskiego w Iwangorodzie⁴. Rozpoczęły się wnet tarcia i spory graniczne, które zachmurzyły pogodny horyzont stosunków moskiewsko-szwedzkich.

Sukcesy Karola zmusiły cara do szukania szybkiego z nim porozumienia; jadą przeto ponownie Sukin z Dmitrjewem do Sztokholmu, gdzie 26 listopada 1599 r. otrzymali audyencję u księcia. Wśród długich oficjalnych i poufnych narad obie strony nie chciały się do niczego zobowiązywać. Carscy posłowie wskazywali na usługi, jakie oddał ich pan księciu aresztując towary lubeckie, zezwalając na transport wojsk i zakup żywności, lecz świadczenia te nie mogły zrównoważyć niesłychanego żądania odstąpienia Narwy, zwłaszcza, że książę udawał, jakoby mu już pomoc przeciw Zygmuntovi nie była potrzebna. To też rokowania nie przyniosły rezultatu, dopiero przy pożegnaniu proponował posłom poufnie zawarcie przymierza przeciw Polsce, bo wtedy »każdy dostanie nowy kabat«, — frazes ten powtarzał później kilkakrotnie — gotów był nawet oddać Narwę, jeśli car zapłaci wysoki okup i sam wyruszy w pole. Chociaż propozycja ta była wskutek tych zastrzeżeń i warunków

¹ List Lwa Sapiehy z 15 IV. 1599. Arch. Sapieh. 214. Por. zeznania kupca ryskiego Flögla, Schwarz, Beziehungen Godunows zu Riga 33.

² Almquist, Sverge 44, 50; Bantysz Kamieński, Obzor. IV. 136.

³ Typotius, Relatio historica de regno Sueciae, Frankfurt 1605, 41; Almquist, Sverge 84 uw. 2.

⁴ Almquist, Sverge 51.

fikcyjna, przecież car nieraz powoływał się na nią jako na uznanie pretensyi moskiewskich do Narwy¹.

Dla ostatecznego uregulowania stosunków między obu państwami domagał się Karol wysłania poselstwa na granicę, i sam desygnował w tym celu posłów, którzy mieli w Narwie oczekiwać pełnomocników carskich. Posłowie mieli domagać się regulacyi granic i zatwierdzenia pokoju tjawzińskiego. W sprawie Narwy zaleca książę zająć stanowisko odmowne, chyba że car przystanie na jego warunki, t. zn. zawrze przymierze i wystąpi przeciw Zygmuntovi oraz odda Kexholm i Nöteborg².

Ale Moskwa nie miała ochoty wysłać komisji na granicę, owszem wojewoda iwangorodzki domagał się wysłania poselstwa do cara. Rozpoczęły się o to targi i dopiero wiadomość o polskim poselstwie, na czele którego jechał Sapieha, skłoniła ks. Karola, że zlecił posłom udać się do stolicy moskiewskiej, aby przeciwdziałać wpływowi polskiemu. Ale sytuacja uległa zmianie, gdyż Borys przeżył się sukcesów Karola w Inflantach. Car moskiewski nie zdobył się na krok stanowczy, na jawne wystąpienie po stronie Karola a przeciw Polsce i korzyści nie odniósł żadnych. Podobnie i tajne jego knowania w Inflantach, by pozyskać ludność dla siebie nie odniosły skutku.

Godunow mianowicie poinformowany był dobrze o niezadowoleniu Inflantezyków z polskiego panowania, z forytowania katolicyzmu i t. d. Dochodziło tam do pogrozek, że »więcej magierki i baczmag cierpieć nie chcą«³, do zaburzeń (z powodu kalendarza), które z trudnością uspokoiła komisja wysłana przez sejm. Dla wyzyskania tego nastroju próbował Borys za pośrednictwem kupca Klause Bergena nawiązać stosunki z Ryżanami, ale te zamysły były spóźnione, gdyż już wówczas partya polska wzięła górę nad opozycją. Obietnice nie miały powodzenia, bo nawet przywileju handlowego, wydanego później (w marcu 1601) Ryżanie nie przyjęły⁴.

Niebezpieczniejsze choć również nierealne były projekty Borysa, związane z osobą ks. Gustawa, syna króla Eryka XIV. Carowi marzyło się, by jak niegdyś Groźny zbudować lenne państwo nad

¹ Almquist, Sverge 50 i n.

² Instrukcja z 14 VI. 1600, Ibid. 55—56.

³ List L. Sapiehy z Kiesi 18. III. 1599. Arch. Radziwiłł. 224.

⁴ Obszernie o tem Schwarz, Beziehungen des Zaren Boris zu Riga 30—35, na podstawie archiwum miejskiego w Rydze.

Bałtykiem i w ten sposób otworzyć sobie dostęp do morza. Sprowadził więc awanturczego księcia do Moskwy w wielkim tryumfie i z pompą, ale jakoś ani do małżeństwa z piękną carewną Ksenią, ani do wykonania planów politycznych nie doszło, bo Gustaw nie chciał się wyrzec swej miłośnicy, ani też przyjąć prawosławia. Późniejszy znów pomysł użycia do tego księcia duńskiego spełził na niczem z powodu nagłej jego śmierci.

Te wszystkie zakusy polityczne na północy zmierzały do usadowienia się na Bałtyku, sprawa ta jednak wymagała osłabienia Szwecji, stąd popieranie Karola Sudermańskiego, gdy był słaby, a zbliżenie do Zygmunta, gdy rywal jego wzrósł w siły, oraz podkopania znaczenia Polski, gdyż oba te państwa zagrażały Moskwie drogę ku morzu.

Z tego powodu szuka Godunow kontaktu ze wszystkimi sąsiadami Polski, z którymi znalazłby się jaki punkt wspólny do akcji przeciw Polsce.

Usiłuje przeto podburzyć przeciw Polsce cesarza Rudolfa, którego mami przymierzem przeciw Turcyi. Podnieca nadzieje Maksymiliana, który o koronie polskiej do śmierci nie mógł zapomnieć. Na tych obietnicach pomocy moskiewskiej oparty wznawia arcyksiążę agitację w Polsce¹ i wzbrania się zaprzysiądz ugodę będzińską. Dopiero po nieudaniu się misyi Dohny, gdy Godunow do niczego nie chciał się angażować, uległ niefortunny pretendent naciskowi brata i złożył w r. 1598 renuncyację. Jednak i później nie składa broni, lecz usprawiedliwia się przed Borysem, że akt ów na nim wymuszono². Porozumieniem tem cieszyli się wrogowie Zygmunta III w Szwecyi³. Przeto car wysyłając Własiewa w poselstwie do cesarza z notyfikacją, nakazuje mu urabiać opinię dworu praskiego, a przede-wszystkiem kontynuować te rokowania z Maksymilianem. Własiew jechać musiał drogą okrężną przez Archangielsk, a wracał przez Estonię, gdyż Polacy zaniepokojeni temi praktykami rakuskiemi ze wschodnim sąsiadem nie przepuścili posła. Roiła się uzurpatorowi

¹ Wspomina o tem Urowiecki na sejmie 1597 r. (Dyaryusz sejm. 119), przechwala się tem goniec Maksymiliana w Moskwie, Pam. dipl. snosz. s inostr. derz. II. 554. Por. też list Czarnkowskiego do Kamery śląskiej z 4 V. 1600, Mosbach, Wiadomości 239—242.

² Hirn, Die Renuntiation Maximilians 272—273.

³ Peder Nilsson do Karola Suderm. 12 VIII (st. st.) 1600, Almquist, Sverge 60.

myśl spowinowacenia z Habsburgami i proponował małżeństwo Kseni z którymś z arcyksiążąt. Odpowiedź cesarza była wymijająca. o przymierzu przeciw Polsce i mówić nie chciano, przeto misya Własiewa spełzła na niczem¹.

Z pobytem Własiewa na dworze cesarskim łączy się fakt, który odsłania nam dalsze ogniwo w łańcuchu intryg, jakimi usiłował Borys opleść Polskę. A mianowicie w Pilźnie, gdzie cesarz schronił się z Pragi przed zarazą, zgłosił się doń wysłannik Michała, hospodara multańskiego, Piotr Ormianin, który miał prosić cesarza po szczęśliwem pokonaniu Andrzeja Batorego i zajęciu całego Siedmio grodu o pieniądze na zapłacenie wojska².

Michał wówczas (pod koniec 1599 r.) zamyslał o zaborze Mołdawii, próbował więc nawiązać stosunki z Moskwą, mając nadzieję uzyskać przynajmniej zasiłki pieniężne. Piotr przyszedł z towarzyszami 20 listopada (starego stylu) 1599 r. na kwatery do Własiewa i oświadczył, że pan jego Michał, hospodar multański, kazał mu odwiedzić carskiego posła, ponieważ Borys Fedorowicz Michałowi sprzyjał, za co ten modli się o zdrowie carskie i długie panowanie. Własiew odrzekł, że za Bożą sprawą Michał pokonał Andrzeja Batorego »hołdownika tureckiego i litewskiego«. Car chętnie mu udzieli pomocy przeciw Turkom, bo po to do cesarza przyjechał. Wspominał przytem, że car wspomagał już przedtem Michała, przesyłając mu przybory cerkiewne, obrazy, a nawet pieniądze, i hospodar powinien o tej łasce carskiej pamiętać. Poseł multański odparł, że hospodar wystawia carskie miłosierdzie i pomoc mu przysłaną³. O dalszym przebiegu pertraktacyi, jeśli w ogóle były, nie mamy wiadomości. O Polsce się w nich nie mówi, że jednak ostrze przeciw niej się zwracało, wynika z kierunku polityki obu władców. Piotr musiał objaśnić Własiewa o sytuacji, skoro ten był tak dobrze poinformowany, że nawet wiedział o stosunkach Michała z Ostrogskim, wojewodą kijowskim⁴. Rokowania te nie dały żadnego

¹ O misyi Własiewa: Pam. dipl. snosz. II. 692—703; Uebersberger I. 568—572; Sołowiew VIII. 34—36.

² Hurmuzaki, Documente XII. 568.

³ Pam. dipl. snosz. II. 720—1.

⁴ Dyaryusz poselstwa Lwa Sapiehy do Moskwy przez Pielgrzymowskiego. Rkp. Ossol. 4297 k. 59 b. Por. moją rozprawę o stosunkach Michała z Ostrogskim 8, uw. 3. Tamże obszerniej o knowaniach hospodara przeciw Polsce. Por. też Kwart. Hist. 1919, str. 219.

pozytywnego rezultatu, przynajmniej nie wiemy, choć jeśli się zważy zwyczajną drobiazgowość relacji posłów moskiewskich owego czasu, przypuścić można, że napewno w sprawozdaniu wszystko zostało umieszczone. Możliwe, że układy rozbiły się o brak pełnomocnictw u Własiewa. W każdym razie opis odwiedzin posła multańskiego pozwala stwierdzić, że stosunki między Michałem a Borysem Godunowem istniały i że Michał próbował je wzmocnić, prawdopodobnie, aby je wyzyskać przeciw Polsce.

Hospodara Michała łączyła z Godunowem wspólność religii, a nie można zapominać, że naówczas rozwijało się intensywnie życie polityczne prawosławnego świata. Objawami jego — ustawiczne stosunki Moskwy z cerkwią grecką w Turcyi, ustanowienie nowego patriarchyatu w carskiej stolicy; wzmożony ten ruch sięgał księstw wołoskich, dokąd carowie posyłali zapomogi, podobnie jak do cerkwi w Polsce i do Grecyi. Na tym też gruncie krzewią się stosunki między krajami wołoskimi a Moskwą¹. W Moskwie bowiem żywą była tradycja Iwana III, męża Zofii Paleolog, która carom wszystkiej Rusi przeznaczała dziedzictwo Byzancyum, a ich stolicy rolę trzeciego Rzymu.

Te aspiracje prawosławne wschodniego sąsiada były niezmiernie groźne dla Polski, gdzie świeżo wprowadzona w życie unia brzeska wywołała walki i spory wśród poddanych Rzpltej i tworzyła pomyślnie warunki dla antypaństwowej agitacji na rzecz Moskwy².

Tak więc te zagadnienia i posunięcia polityki zagranicznej Moskwy za Borysa Godunowa były skierowane przeciw Polsce i nie dziwnego, że

¹ Jeszcze w r. 1590 gospodar wołoski wykupił jeńców moskiewskich od Tatarów i odesłał ich carowi, na co król dał mu pozwolenie przejścia przez Polskę. List Zygmunta III do Krzysztofa Radziwiłła z 21 II. 1590. Rkp. Raczyn. 79 k. 54. Na radzie senatu w marcu 1597 r. udzielono pozwolenia na przejście posła wołoskiego do Moskwy z prośbą o subsydia na odbudowanie spalonych cerkwi. Relacja Malaspiny z 29 III. Teki Rzymskie Akademii Umiejętności w Krakowie 68. Borgh. III. 89, w r. 1592 pragnie Moskwinic posłać do Sinai jałmużnę z powodu narodzin córki Ibid. Borgh. III. 96.

² W 1598 r. posyła Borys kupca z jałmużną dla kościołów ruskich, na co oburzał się król w liście do kanclerza z 31 XII. Arch. Sap. 203. Andrzej Sapieha donosił kanclerzowi lit. (lipiec 1599), że wśród mieszczan połockich szerzy się moskiewska agitacja: »bo jest tam część wielka między niemi własnej Moskwy, tam w Połocku osiadłych, i snąc tam ustawicznie i na biesiadach wszędzie Kniazia Wielkiego, wysławiają, chwalą, smakują go sobie barziej niż króla JMci pana przyrodzonego, czemu za czasu zabiegać trzeba, aby te bunty Rzpltej potem nie szkodziły«. Ibid. 222.

budziły tam zaniepokojenie, chęć przeciwdziałania i uregulowania stosunków wobec zbliżającego się końca rozejmu. Nikt w ostatnich latach, miesiącach, dniach szesnastego wieku nie mógł przypuszczać katastrofy, nikt nie wiedział, na jak kruchych podstawach spoczywał tron uzurpatora.

4.

Polityka polska w ostatnich latach XVI w. stała pod znakiem dwu zagadnień, bałtyckiego i tureckiego, które stanowiły ośrodek dla innych problemów i komplikacji.

Walka o Bałtyk, o panowanie polskie w Inflantach łączyła się z dynastycznym konfliktem w łonie rodu Wazów, przedmiotem zaś jego był tron szwedzki. Ale jak wszelkie sprawy tego okresu dziejów Europy, tak i w tym wypadku, spór nabierał zabarwienia religijnego, dzięki przeciwieństwom wyznaniowym luterskiego stryja i katolickiego bratanka. Z tego też powodu oczy całej Europy, tak katolickiej, jak protestanckiej były zwrócone na Bałtyk, na którym ważyły się w tym czasie losy i rozstrzygało pytanie, które wyznanie zapanuje na północy, a tem samem, kto pozyska szanse zwycięstwa i wzmocni siły swej partyi do walki o władzę na całym kontynencie.

Rzym i jego zwolennicy ufali, że wychowanek jezuicki, po umocnieniu się na tronie szwedzkim, zdoła uzyskać przewagę na całym Bałtyku, może potrafi podbić Danię i Hanzę i da pomoc Habsburgom hiszpańskim, których potęgę morską zachwiała poważnie klęska Wielkiej Armady. Dlatego dąży Hiszpania do usadowienia się na morzu Bałtyckim, aby przeciąć dowóz zboża i drzewa na okręty zbuntowanym Niderlandom i Anglii. Taki jest cel misji admirała Mendozy w r. 1597, chodziło tu o poparcie ligi antytureckiej, bo Habsburgowie obie te sprawy ściśle łączyli, i prawdopodobnie zaś także poselstwa ks. Lamorała de Ligne, który w r. 1601 przybył do Polski, aby wręczyć Zygmuntowi order Złotego Runa¹, na tem samem tle należy postawić.

Zygmunt III rozumiał doskonale, że dla utrzymania się w Szwecyi musi wzmocnić swe siły na morzu, a do tego mogła mu dostarczyć pomocy Hiszpania i to było motywem politycznym, poza pobudkami

¹ Akta tego poselstwa por. rkp. Dyr. Czołowskiego k. 77—82. O planach Hiszpanii ostatnio pisał Paul Johannes, Hist. Zeitschr. 1926. CXXXVI. 433 i n.; por. też Szelałowski, Z dziejów współzawodnictwa pass.

religijnymi, jego związków z obozem katolickim. Jednak doraźnych, natychmiastowych posiłków, nie mógł się z tego źródła spodziewać, ważniejsze w tym wypadku było stanowisko miast hanzeatyckich, które mu mogły dostarczyć okrętów i marynarzy do walki z Karolem. I w tem doznał poparcia dyplomatycznego od króla hiszpańskiego, dzięki czemu Lubeka okazała się gotową do pewnych usług dla Zygmunta¹, inne miasta hanzeatyckie przechyliły się raczej na stronę ks. Karola. Jedynie głowa Hanzy w nadziei uzyskania przywilejów handlowych w Polsce i w krajach habsburskich, potrzebując zresztą pomocy hiszpańskiej w walce handlowej z Anglią², obłożyła aresztem statki i towary szwedzkie i zezwoliła na werbunek okrętów z załogą. W tej sprawie wysłał Zygmunt czterokrotnie poselstwa do Lubeki, aby ją do dalszych świadczeń nakłonić, jednak już Samuel Łaski (jesień 1599) zimno i z rezerwą został przyjęty z powodu sukcesów Karola³ i strat poniesionych wskutek rewanżowych represalii w Szwecji i Moskwie, na co żalili się rajcy lubeccy przed Własiewem, gdy tędy jechał do cesarza.

To był jednak jedyny pozytywny objaw pomocy, jakiej udzielono prawowitemu władcy Szwecji. Nie pomogła przyjazna neutralność Danii zadowolonej z zawikłań u swego skandynawskiego sąsiada; zaniepokojenie tylko wywołały w Kopenhadze pogłoski o planach bałtyckich Hiszpanii, tak, że Zygmunt musiał te wieści dementować w liście do króla Chrystyana IV⁴. Ale i tu stosunki popsuła sprawa elektora brandenburskiego, która jątrzyła przeciw Zygmunтови protestanckich książąt Rzeszy. Chodziło o przeniesienie definitywne lenna pruskiego na linię brandenburską Hohenzollernów⁵, z tej przyczyny świat protestancki Niemiec stał jednolicie po stronie Karola a przeciw Zygmunтови.

Regent szwedzki rozumiał dobrze o co walczy i rozwinął

¹ Paul Johannes, Hist. Zeitschr. CXXXVI. 448.

² Szelański, Z dziejów współzawodnictwa, rozdz. IV.

³ Poselstwa do Lubeki: Jerzy Finck, Krzysztof Sturcius (VII. 1598), znów Finck (III. 1599), Samuel Łaski (2 XI. 1599) i tenże po raz drugi (VII. 1601). Forsten, Bałt. wopr. II. 34. Łaski ofiarował pośrednictwo króla polskiego w uzyskaniu przywilejów handlowych w Moskwie, co na razie wobec nieprzyjaźni było nierealne, ale później Lubeczanie rzeczywiście przywilej taki otrzymali, korzyści jednak z tego nie osiągnęli żadnych, gdyż Karol zamknął wszelki handel z Moskwą. Ibid. II. 35 nr. 1.

⁴ Geijer, Gesch. Schwedens II. 311.

⁵ Bostel, Przeniesienie lenna pruskiego, odb. z Przew. Nauk. i Lit. 1883. 38 in.

odpowiednią agitację, demaskując papistyczne plany i koneksye swego przeciwnika. Z chwilą usadowienia się na tronie rozpoczął starania o przymierze z Anglią i Holandją przeciw Zygmunтови i Hiszpanii. Nie doszło jednak do zbliżenia, poza pewnymi węzłami ekonomicznymi, gdyż Karol nie dopuszczał do handlu z Gdańskiem, a wskutek tego narażał Stany Niderlandzkie na poważne straty¹.

Tak więc usiłowania Karola, podobnie jak zabiegi Zygmunta nie przyniosły żadnych rezultatów. Ale wobec ruchliwości dyplomatycznej uzurpatora, który knuł w Moskwie, docierał do Maksymiliana, zamysłał o związkach z Michałem multańskim — należało się mieć na baczności i zawczasu intrygom jego pobiegać. Tembardziej, że pomoc obozu katolickiego, której tak szukał dwór warszawski, licznymi poselstwami do Pragi i Rzymu, nie przychodziła, owszem horyzont stosunków z Habsburgami chmurzył się wskutek knowań Maksymiliana i wahającego się stanowiska cesarza wobec zakusów hospodara multańskiego.

Bałtycka polityka Zygmunta III zmierzała do utrzymania się w Szwecji, względnie później do odzyskania utraconego tronu i w tym względzie liczył król polski na poparcie obozu katolickiego, natomiast miał przeciw sobie opinię całej Europy protestanckiej. Na południu zaś narzucała się kierownikowi polskiej navy państwowej sprawa turecka, ze wszystkimi jej komplikacjami. Ale tu spotykał się król już z potężnym czynnikiem wewnętrznym, który w tej sprawie głos zabierał, a reprezentował go Zamojski.

Dla samego króla niebezpieczeństwo tureckie miało znaczenie drugorzędne, ważnem było tylko z punktu widzenia pozyskania Habsburgów dla celów dynastycznych na północy. Stąd też w polityce polskiej pewna dwoistość i niepewność, jeśli chodzi o te zagadnienia. Dwór królewski musiał się liczyć ze zdaniem wszechwładnego kanclerza.

Zamojski był zwolennikiem wojny z półksiężycem, wraz z Batorym niegdyś gotował wielką wyprawę, snuł plany zdobycia Konstantynopola. Ale nie miał zaufania do polityki cesarskiej, pewnym był tego, że Habsburgom chodziło o strącenie ciężaru walki z pohańcem na barki Polaków. Z tego powodu hetman strzeże pilnie, by nie doszło do konfliktu zbrojnego z groźną potęgą bisurmańską, owszem

¹ Paul Johannes, Hist. Zeitschr. CXXXVI. 450, por. też Kalinka, Negocjacje ze Szwecją, Dod. do Czasu 1857. I. 74 oraz Forsten, Bałt. wopr. II. 109.

pragnie w porozumieniu z Wysoką Portą umocnić stanowisko Rzpltej na południowym wschodzie, wbrew interesom habsburskim. Odgrywają tu pewną rolę dawne wpływy siedmiogrodzkich Batorych, chęć popierania Zygmunta i Andrzeja na tron książęcy. Zresztą Zamojski pod koniec życia intensywnie zabrał się do gospodarki na roli i kolonizował pustynne okolice Podola i Ukrainy, umacniał je zamkami, budował miasta, zakładał wsie i folwarki. Dlatego koniecznym było dla niego i dla całej plejady wielmożów kresowych — utrzymanie pokoju na wschodzie i południu, aby rozwijało się rolnictwo, aby kwitnął handel i rosły bogactwa. Obawiano się wtedy powszechnie, by przez usadowienie się Michała Walecznego w nadunajskich księstwach nie zamknął się dopływ towarów z Wołoszczyzny, który bogatą strugą płynął w głąb ziemi ruskiej Rzpltej. Wolano nawet sąsiedztwo Turka, bo to »monarcha wielki o mały pożytek niedba«¹.

Z tych powodów wyprawił się Zamojski pod Cecorę w 1596 r. i osadził w Mołdawii Mohiłę, aby ugruntować tam wpływ polski i tędy sięgnąć do Siedmiogrodu i do Morza Czarnego. Wreszcie z takich samych pobudek śledzi kanclerz pilnie knowania Michała przeciw Polsce, aby je demaskować przed sejmem i na dworze królewskim. Większość wiadomości o tych planach antypolskich wojewody multańskiego pochodzi z kancelaryi hetmana². Na podstawie tych informacji dopiero król interweniuje u cesarza, skarży się u papieża i t. d. Świadczy to swoją drogą dobrze o bystrości dyplomatycznej polskiego męża stanu, gdyż te knowania i konszachty gospodarza z wrogami Rzpltej w rzeczywistości miały miejsce.

Akcję Zamojskiego uwieńczył skutek pomyślny. Zyskała ona zrozumienie i poklask na sejmie w r. 1600, który pominął milczeniem sprawę bałtycką, a zajął się uregulowaniem stosunków z Moskwą

¹ Prymas Karnkowski w liście do króla b. d. (1600) tłumaczy, by nie występować przeciw Zamojskiemu, choć »inscia ea« (Regia Mte) wyprawił się do Wołoch; przedstawia niebezpieczeństwo ze strony Michała; »Opuszczam insze incommoda: jeszcze jako mówią ani padło ani siadło, już był taką ordynacją w Wołoszech uczynił, żeb ybyli Wołoszy i Polacy cięższe iugum vicinitatis z nim mieli niżeli z Turkiem. Już by było do ruskich państw z pożytków wołoskich nie nie umknęło, już i woły do Niemiec inszą drogą obrócono było. Cła na małmazye, szafrany, commercia były postanowione. Pan Bóg nas uchował takiego sąsiada. Głodny gospodarz Transylvanus, Turek monarcha wielki o mały pożytek niedba«, Rkp. Czart. 351, 1—2.

² Heidenstein, Żółkiewski, por. wyżej 27, uw. 4.

i wojną z Michałem. Albowiem Zamojski i jego zwolennicy napierali silnie na załatwienie południowo-wschodniego niebezpieczeństwa, a dla tem łatwiejszego zlikwidowania zawikłań wołoskich domagali się przedłużenia rozejmu z Moskwą.

Stosunki zaś z Moskwą wobec umizgów Karola Sudermańskiego miały swą wielką wagę dla zagadnienia bałtyckiego, gdyż na Kremlu znajdował się węzeł wiążący wrogów Polski z południa i północy. To też król i Zamojski jednoczą się we wspólnem dążeniu do utrzymania przyjaznych stosunków z Borysem Godunowem, aby nie dopuścić do wystąpienia cara wraz z Karolem i Michałem, i do utworzenia potężnej koalicji przeciw Polsce.

5.

Sytuacja polityczna wymagała w ostatnich latach XVI w. utrzymania pokoju z Moskwą, dla uzyskania wolnych rąk wobec Turcyi i Szwecyi. Zwłaszcza sprawa turecka kojarzyła się w opinii publicznej z koniecznością uregulowania stosunków z carem. Gdy umysły zajęte były planami i projektami Ligi antytureckiej (r. 1596), wobec których, jak wiadomo, szlachta zajmowała stanowisko ostrożne, jako główny postulat, *conditio sine qua non*, wysuwano konieczność wciągnięcia do Ligi Moskwy. Domagają się tego sejmiki, przede wszystkim litewskie, a zatem najbardziej w pokoju z Moskwą zainteresowane. Dlatego żądano wysłania posłów do cara, aby przedłużyć kończący się rozejm¹. Ale i w Wielkopolsce podobnie brzmią w tej sprawie instrukcje poselskie, »abyśmy się sami bez Moskiewskiego w ligę nie zaciągali«².

To też szerzą się głosy nawołujące o pokój, tembardziej, że równocześnie nadchodzą słyuchy o niepokojach na granicy, o obwarowaniu Smoleńska przez Borysa. »Jakoż nasi, którzy blisko granicy bardzo się tem trwożą, obawiają się jakiego wtargnienia«³. Przeto na sejmie senatorowie w wotach swych domagają się wysłania posła do Moskwy, zanim skończy się rozejm. Mówi o tem Abramowicz wojewoda smoleński, hetman litewski Radziwiłł, a także

¹ Sejmik wileński 1597, Scr. rer. Pol. XX. 404; tak samo inna instrukcja, Ibid. 409. 420. 422.

² Ibid. 344—345.

³ Andrzej Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła 29 VI. 1597, Arch. Sap. 153. 159.

Zamojski o tem wspomina¹. Po sejmie na radzie senatorów znowu o tem była mowa².

Gdy sejm żadnych uchwał nie powziął, dyskutuje się dalej sprawę poselstwa do Moskwy w korespondencji króla z senatorami. Odwlokło się wysłanie z powodu śmierci Fiedora, która nowe wzbudziła plany i nadzieje. Albowiem już na sejmie 1597 r. wywodził Radziwiłł w mowie swej, że »do tego Kniazia Moskiewskiego posłać nam posła widzę rzecz koniecznie potrzebną, aby się już teraz znowu porozumieć mogło, gdyż terazniejszy kniaz (Fiedor) ostatni z rodu tego i po którego śmierci pewna rzecz jest, że inszego pana pragnąć będą; gdyż tam za jednych krew rozlana, wielu zacnych ludzi domy przednie poniszczono, zaczem odia i konfidencye między niemi są wielkie, co będzie im powodem do wielkiego rozlania krwi i to samo do przystąpienia pod regimen WKMc, coby ich przywieść mogło i przeto sam tak dla przymierza jako i dla chęci ich łapania posłać trzeba«³.

Plan ten, popierany przez Zamojskiego⁴, omawiany był na tajnej radzie królewskiej, gdy doszła wieść o śmierci Fiedora i postanowiono natychmiast wysłać posła z listami do bojarów. Sam król zapalił się do tego planu, bo jak powszechnie sądzono, taki wzrost potęgi ustaliłby znaczenie domu Wazów w Europie, wzmocniłby stanowisko Polski i Szwecyi, złączonych z Moskwą pod jednym berłem⁵. »Nie przekazi to sprawom W. K. Mci szwedzkim — pisze w. kanclerz koronny do Zygmunta — i owszem z jednego iść może, jako się W. K. Mci przed pierwszym sejmem ukazowało«⁶. Chodziło zaś o pośpiech, bo rozeszły się pogłoski również o kandydaturze Maksymiliana⁷.

Natychmiast wysłano do Moskwy Radziejowskiego, dworzanina królewskiego, starostę sochaczewskiego i Jana Korsaka Hołubickiego,

¹ Scr. rer. Pol. XX. 56—57. 64. 82.

² Arch. Sap. 159; por. też relację Malaspiny z 29 III. 1597. Teki Rzym. 68 (Borgh. III. 89).

³ Dyaryusz 1597, Scr. rer. Pol. XX. 64—65.

⁴ Hirschberg, Dymitr Samozw. 30.

⁵ Plenipotent[gd]ński w Warszawie Bergmann do Rady gdańskiej 6 III. 1598, Almquist, Handlingar XXIII. 105.

⁶ Zamojski do króla 13 I. 1598. Teki Narusz. 1597—1599, Rkp. Czartor. 97 nr. 115.

⁷ Almquist, Handlingar XXIII. 107; Przeździecki. Wiadomości 115 (Wiadomości z Polski rkp. Bibl. Breza w Medyolanie).

który jeździł tam już w 1596 r.¹ Według instrukcyi, w układaniu której kanclerz litewski magna pars fuit², mieli wysłańcy królewscy żądać glejtu dla wielkich posłów i prosić, by nie śpieszono się z obieraniem nowego Pana, ponieważ ta elekcyja ma ogromne znaczenie dla całego chrześcijaństwa. Równocześnie panowie polscy pisali do znakomitszych bojarów, z obietnicami »przysporzenia ozdób wszelkich i dobrego mienia«. Borysa zapewniano, że zatrzyma wszelkie godności, jakie piastował za Fiedora, aby go dla Zygmunta pozyskać.

Jednak misya ta była spóźniona, bo listy noszą datę 12 marca nowego stylu, gdy 17 lutego według starego stylu obrano carem Godunowa. Radziejowski i Korsak w Orszy dowiedzieli się o wyborze i zawrócili z drogi³.

Zrozumiałem jest, że wiadomość o tych projektach polskich, doszedłszy do uszu Borysa, nie mogła go dobrze dla Polski usposobić, a na odwrót Polakom pozostało uczucie pewnego rozczarowania. Rzeczywiście przychodzi do pewnego naprężenia stosunków, czego objawem jest ociąganie się cara z notyfikacją swego wyboru: zamknięcie granic dla przyjezdnych⁴, oraz obwarowywanie spieszne zamku smoleńskiego, które wzbudziło niepokój w Polsce, zwłaszcza że król wyjechał do Szwecyi⁵.

Z powodu nieobecności Zygmunta w Polsce car nie przysłał gońca z uwiadomieniem o objęciu tronu. Przez to stosunki się powikłały. Wojewoda smoleński (moskiewski) pisał do starosty orszańskiego z oznajmieniem o koronacyi swego pana, który chce oficjalnie o tem donieść królowi. Sapieha i Radziwiłł byli zdania, aby gońca mimo wyjazdu króla przyjąć. Natomiast obaj kanclerze nie chcieli się zgodzić, aby, jak tego żądano, udzielić posłowi Borysa do cesarza glejtu na przejazd przez ziemie polskie⁶.

Żądanie to, jak i wysłanie przez kupca jałmużny do kościołów ruskich, oburzyło króla Zygmunta. »Tedy acz widzimy — czytamy

¹ Bantysz Kamiński, Czenija 1861 I. 37; Heidenstein, Dzieje II. 391.

² Arch. Sap. 180—181.

³ O poselstwie Radziejowskiego i Korsaka, zob. Żukowicz, Sejmowaja borba I. 338 uw. 735, oraz Heidenstein, Dzieje II. 391.

⁴ Zygmunt III do Radziwiłła 2 II. 1599, Rkp. Raczyń. 71 k. 188.

⁵ Arch. Sap. 153; por. też list Zygmunta III do Krzysztofa Radziwiłła ze Stekborka 30 IX. 1598, Rkp. Raczyń. 71 k. 184.

⁶ Arch. Sap. 199. 200. 201; Arch. Radziw. 142.

w liście królewskim do kanclerza litewskiego — że tego się oni napierają według dawnego uporu grubości swej moskiewskiej, żeby to per indirectum na nas wytargować, aby, nie posyłając do nas wprzód jako zwyczaj jest oznajmując o nowem terazniejszym panowaniu swoim, legacye i posłańce swe odprawował, tak też i jałmużny te rozsyłał, tedy się to nam niezda, abyśmy nie wiedząc, tak jako się godzi wiedzieć, kto posły także i jałmużny posyła, takowym posłom jego przejazd przez państwa nasze przepuścić kazali, aby zwyczajnym sposobem nam pierwiej o sobie ten, kto posyła oznajmił¹. Poleca staroście orszańskiemu, aby strzegł granic i nikogo nie przepuszczał, tak, jak to robią Moskale². Podobne stanowisko zajmuje Sapieha, odradza mianowicie, by Krzysztof Radziwiłł napisał do wojewody smoleńskiego o powrocie króla, bo oni i tak pewnie o tem wiedzą, a »zdałoby się to wszystkim, że prosimy, by on posyłał«³.

Tymczasem Borys, który rozpoczął misterną grę dyplomatyczną z Karolem Sudermańskim, pragnął zyskać na czasie i uspić czujność Zygmunta, zanim dojdzie do porozumienia z jego rywalem; wysłał przeto uroczyste poselstwo do Polski w osobach Michała Ignatjewicza Tatiszczowa, jasielniczego i namiestnika możajskiego, oraz dyaka Iwana Maksymowa. Posłowie mieli oznajmić o wstąpieniu cara na tron i prosić o glejt dla poselstwa, udającego się do cesarza. Przytem mieli z polskimi senatorami omówić sprawy zmierzające ku dobru całego chrześcijaństwa. Osobno dyak miał interweniować w sprawie kupców moskiewskich, aby zwolnić ich od licznych cel i myt w Polsce⁴. Nie znamy dokładnie przebiegu poselstwa, wiemy tylko, że król w licznej asyście dygnitarzy udzielił posłom audyencji 22 kwietnia 1599 r.⁵ Podkanclerzy Tylicki donosi Zamojskiemu, że posłańnik moskiewski nie powiedział wiele. Domagał się stereo-

¹ Arch. Sap. 203—204.

² Powołany list króla z 2 II. 1599, Rkp. Raczyń. 71 k. 188.

³ Arch. Sap. 208—209.

⁴ Sbornik CXXXVII. 37—41; instrukcja datowana w lutym 1599 r.

⁵ Zygmunt III do wojewody trockiego M. K. Radziwiłła pisze 9 IV. 1599, wzywając go do siebie na 24 IV. dla asystency i rady przy słuchaniu poselstwa moskiewskiego, »jeśliby co takowego z sobą miał potrzebnego Rzptej, albo zachodzącego onę, abyśmy mogli zaraz inire consilium«. Rkp. Raczyń. 79 k. 128.

typowo tytułu carskiego¹. »Chciał, żeby król JM. naprzód o pokój do Kniazia posłał, a nasi Panowie ofiarowali mu też glejt na posły wielkie, ale nie chciał i tak odprawiono, że nie pozwolono na nic«². To też Sapieha nie był zadowolony z traktowania posłów, obawiał się dalszych powikłań, a widział potrzebę utrzymania pokoju i przyjaźni³.

Nie sprawdziły się pesymistyczne przewidywania kanclerza litewskiego. Poselstwo Tatiszczowa dało pobudkę do wysłania wielkich posłów z Polski dla traktowania o wiecznym pokoju między obu państwami. Na sejmie przeto z początkiem 1600 r. w zrozumieniu sytuacji politycznej zapadła co do tego decyzja ostateczna. Wprawdzie sejm rozszedł się bez uchwał, z powodu sporów religijnych głównie, wybrane komisye dla spraw moskiewskich, inflanckich i religijnych niczego nie dokonały⁴, przecież w radzie królewskiej, a może i w tej komisji, bo później powoływano się na aprobatę poselstwa przez sejm⁵, przy głównym współudziale osobistym lub przez listy, Zamojskiego, Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego i Sapiehy ułożono instrukcję dla posłów, wysyłanych do Moskwy.

Wspomniani trzej mężowie najwięcej napierali na zawarcie pokoju, łącząc tę sprawę z projektem unii, jaki zawierała instrukcja, w której układaniu ci sami senatorowie wzięli główny udział⁶.

Jeszcze bowiem w r. 1597 Zamojski w listach do Krzysztofa Radziwiłła wspomina kilkakrotnie o liście do Moskwy, posyła brulion do poprawienia wojewodzie⁷. W listach do Tylickiego poruszał

¹ Sbornik CXXXVII. 118.

² 5 V. 1599 z Warszawy, Bibl. Ord. Zamoj. Koresp. XI. 132, nr. 14.

³ Sapieha sam bawił naówczas w Inflantach, miał tylko relację przez Gąsiewskiego. Zob. list do Krzysztofa Radziwiłła z 14 V. 1599, Arch. Sap. 217.

⁴ O sejmie r. 1600 zob. Żukowicz, Sejmowaja borba 377—378; Sas, Zaburzenia w Siedmiogrodzie 33. Por. też list Konstantego Ostrogskiego do Sebastjana Lubomirskiego kasztelana bieckiego z 18 V. 1600, Autogr. Ossol. nr. 1196.

⁵ W Wilnie w czasie dyskusji z posłami moskiewskimi 1601 r. senatorowie oświadczają Sałtykowowi i Własiewowi, że nie mogą na innych warunkach traktować o wiecznym pokoju, jak tylko na tych, które podał Sapieha, albowiem do zmiany potrzeba aprobaty sejmu, z którego ramienia je ułożono, Sbornik CXXXVII. 133.

⁶ O udziale Radziwiłła i Zamojskiego wspomina Sapieha w Moskwie 17 I. 1601, Brückner, 260.

⁷ »Skrypt około traktatów z Moskwą, któremuby się miała słać droga tem teraz obsełstwem JKMcI do Kniazia, albo od panów Rad do bojar za rozkazaniem JKMcI poszłę WMcI m. m. p. jako najrychlej«. Arch. Radziw. 131; por. też Ibid. 128.

kanclerz sprawy moskiewskie, i za jego pośrednictwem przedkładał rady swe królowi, n. p. upominał, iżby zawiadomić Smoleńsk o posłach, na co otrzymał 10 maja 1600 odpowiedź, że już pojechał Berdowski¹. Sapieha radzi się Radziwiłła, gdy z polecenia królewskiego zajmuje się wygotowaniem pism do Moskwy. W tym samym r. 1597 pisze Zygmunt III do kanclerza litewskiego z prośbą o radę co do listu i osoby posła². Po śmierci Fiedora posyła kanclerz Radziwiłłowi koncept listu, jakoby miał być wysłany przez senatorów do bojarów i proponuje na gońca Chreptowicza lub Korsaka, który rzeczywiście jeździł. List jego również do księcia hetmana pisany w czasie wyjazdu króla do Szwecji dowodzi głębokiej znajomości stosunków moskiewskich i słusznie zdanie jego jako »wiadomszego sposobu tamtego państwa«, było wysoko cenione³.

I teraz w czasie sejmku rozkazał król Sapieże sporządzić »terminus« listu senatorów do bojarów moskiewskich w sprawie wysłania komisarzy na traktaty, który potem rada królewska rozpatrywała⁴. Z listem tym (z daty 10 kwietnia) pojechał goniec Bartłomiej Berdowski i w czerwcu otrzymał glejt dla wielkich posłów, a z końcem lipca był już w Polsce z powrotem, gdyż 2 sierpnia pisze król Zygmunt do kanclerza, że na jego prośbę wynagrodził Berdowskiego za posługę w Moskwie nadaniem mu królewszczyzny⁵. Posłowie wielcy, którymi król nazначzył Lwa Sapiehę, a wraz z nim Stanisława Warszyckiego, kasztelana warszawskiego i pisarza litewskiego Eliasza Pielgrzymowskiego, mogli udać się w drogę.

6.

Instrukcyja⁶ polecała posłom złożyć życzenia fortunnego panowania Borysa imieniem króla i oświadczyć ze strony królewskiej

¹ Bibl. Ord. Zamoj. Koresp. XI. 132, nr. 28. Por. też powołany list Zamojskiego do króla z 13 I. 1598, w którym doradza podobnie jak wojewoda wileński wysłać posłów do Moskwy, Rkp. Czart. 97 nr. 115.

² Arch. Sap. 156.

³ Ibid. 180—181.

⁴ Listy Zygmunta III do Lwa Sapiehy z 12 I. i 2 II. 1600 oryginały z Rkp. Petersburskiej Archeogr. Komisyi k. 1 i 2, kopie u Raczyńskich nr. 12 Dodatek nr. 1 i 2.

⁵ Rkp. Archeogr. Kom. k. 3. Akty tego poselstwa drukuje Sbornik CXXXVII 41—43. Dodatek nr. 3.

⁶ Tekst instrukcyi datowanej podobnie jak listy Zygmunta III do Borysa 15 VII. 1600, drukowany z Ksiąg Metr. Litew. w Sborniku CXXXVII. 45—53. Początek mamy w Rkp. Ossol. 4297 k. 19—21.

również chęć do zgody i przyjaźni wyrażoną przez Tatiszczowa. »Tedy my upatrując i dobrze to u siebie uważając, co na zgodzie, miłości i zjednoczeniu nas, wielkich gospodarów, niejedno narodom tym, nad któremi z łaski Bożej szczęśliwie panujemy i którzy jakoby z jednej wiary, jednego języka są, i z jednego narodu słowiańskiego idą, ale wszystkiemu chrześcijaństwu należy, chcemy z tobą Borysem Fiedorowiczem wsieja Rusi być w zgodzie, miłości i zjednoczeniu«¹. I w dalszym ciągu rozwija projekt takiego zjednoczenia obu państw w jeden organizm polityczny, któryby mógł dać odpór głównemu wrogowi chrześcijaństwa — Turkom. To jest zasadnicza teza projektu. Projekt to nie był nowy, o zjednoczeniu i unii mówił już z bojarami Haraburda za Batorego. Za każdym razem obie strony wspominają o potrzebie zawarcia wiecznego pokoju i »zjednoczenia« obu narodów chrześcijańskich, by zabezpieczyć je przed coraz potężniejszym światem muzułmańskim. Ostatnio jest o tem mowa w traktacie z 1591 r., na co się powołuje Zygmunt, gdy przyszła na porządek dzienny sprawa przedłużenia zawartego wtedy rozejmu².

Genezy jednak szukać należy głębiej w ówczesnych stosunkach polskich, gdyż myśl o unii politycznej ze wschodnim sąsiadem przenikała szerokie warstwy szlacheckie, które złączywszy i zasymilowawszy Litwę, kierowały swą ekspansję dalej ku Moskwie, aby w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo, grożące ziemiom ruskim z tej strony. Wyrazicielem tego prądu był sam Sapieha i był nim Zamojski snujący dalej wielkie plany Batorego, połączone z realizacją idei wszechsłowiańskiej wspólności pod egidą Polski³. Przyłączając się do tego czynnik misyjno-religijny, tak silny na dworze królewskim, który dorzuca w tej sprawie swój ważki głos, tem-

¹ Sbornik CXXXVII. 45—46.

² Zygmunt III do Mikołaja Krzyszt. Radziwiłła 6 XI. 1597 z Warszawy: »Godzi się i to przypomnieć, że przymierza z Moskwą prędko wynidą, a w tych piętnastu latach przymierza, miało się być przystępować do traktowania i zastanowienia z Moskwą z obu stron za zsyłaniem się zobopólnem o wiecznym pokoju i zjednoczeniu tych państw, i acz się o tem na przeszłym sejmie ruszało, ale jednak do tych czasów nic się w tym nie poczęło. Przeto, iż tak krótki czas jest do wyjścia przymierza, dobrzeby, aby się jaki wstęp w tem uczynił, a occasyi tych, które wiele pożytków tej Rzpltej za tym związkiem przynieść mogą aby się nie opuszczało«. Rkp. Raczyń. 79 k. 108.

³ O ideologii słowiańskiej Zamojskiego por. Sobieski, W rocznicę, Tyg. ilustr. 1905, 404.

bardziej, że w samym królu i obu wymienionych, domniemanych współautorach instrukcyi, dla tej idei znalazło się zrozumienie pełne i poparcie.

Propozycja Tatiszczowa, by o dobrych dziełach dotyczących całego chrześcijaństwa się naradzić, była tym impulsem, który spowodował podniesienie tej sprawy zjednoczenia, przez poselstwo Sapiehy.

Gdy W. Książ poleci bojarom rozpocząć układy, mają posłowie zaproponować, aby między obu monarchami i ich podległymi narodami »pokój i spółek wieczny, przyjaźń i jedność wieczna trwała« w formie pewnego rodzaju dualizmu politycznego. Jednych mają mieć wrogów i jednych przyjaciół. W każdej potrzebie pomagać sobie »wedle największych sił i możliwości swojej«. W razie wspólnej wojny nabytkami zgodnie dzielić się mają, albo wspólnie nimi zarządzać. Poddanym obu państw ma być wolno służyć u obu władców, »majątności przyjaźni nabywać, ożeniac się, wysługować, kupować i onych majątności dzierżeć, używać takim prawem, pod jakim ona majątność leży, i tam na dworach i wojskach służbę się bawiać, osiadać i z majątnościami swemi i wynosić się z onymi i tam mieszkać, gdzieby się podobało, majątności takowych używając z spokojem bez wszelkiej przekazy«. Zbiegów tylko wszelkiego rodzaju, złoczyńców, mają oba rządy wzajemnie sobie wydawać. Wolno będzie budować cerkwie ruskiej wiary w Polsce, a naodwrot mają namawiać posłowie Kniazia, aby pobudował kościoły łacińskie w ważniejszych miastach, a przy nich szkoły i kollegia, »aby się ludzie narodu moskiewskiego języka łacińskiego uczyli, gdyż to im bardzo potrzebno i pożyteczno być może«. Dzieci moskiewskie będą mogły korzystać ze szkół w Polsce i na Litwie. Zapewnić się ma kupcom obojga narodów wolność handlu tak wewnętrznego jak transito. »Dla większego związku i zjednoczenia ich i porozumienia się mają mieć zobopólne posły, na dworzach panów swoich«, których radzić się będą monarchowie dla ujednostajnienia akcyi dyplomatycznej wobec państw postronnych. Ważniejsze poselstwa mają być wspólnie wyprawiane, »aby ten, który był tem poselstwem obsyłany, widząc związek tak możnych państw, siły ich uważać i na nie oglądać się musiał«. Dla obrony potocznej ma być ustanowiony wspólny skarb w Kijowie. Narwa i Iwangorod mają być pod wspólnem władaniem. Wspólną ma być też mennica. Trzeba będzie zastanowić się nad utworzeniem wspólnej floty na

Bałtyku i Morzu Czarnem, którą obaj władcy będą odpowiednio we wszystko zaopatrywać. »I dla doskonałego jedności tych państw oświadczenia wszystkiego świata mają być urobione dwoiste korony, któreby znaczyły panów dwu i ich państw nierozdzielny związek«. Korony te będą wkładać posłowie jednego władcy, po zwyczajnej koronacyi drugiego.

W razie elekcji w Polsce, posłowie cara mają na nią przybyć i brać w niej udział, a nowy król związek obu państw ma zaprzysiądz. Gdyby zaś zabrakło syna królewskiego, może być obranym gospodar Rusi, który w takim razie ma mieszkać dwa lata w Polsce i Litwie, a rok w Moskwie, a wówczas w drugim państwie odda rządy synowi, dodawszy mu trzech ludzi przednich do rady. W razie bezpotomnej śmierci Wielkiego Kniazia, tron moskiewski przypaść ma królowi polskiemu.

Granice zaś mają być zatrzymane w obecnym stanie, w razie tylko jakiego sporu wyznaczy się komisye dla ich załatwienia.

Gdy zjednoczenie to zostanie zawarte, wówczas ma gospodar wobec posłów litewskich »je wraz z wszystkimi bojarami i stanami zaprzysiądz, co później król wobec posłów gospodarskich uczyni. A gdzie by takie zjednoczenie albo pokój wieczny dobremi conditami postanowiony był, a domagaliby się imieniem Kniazia Moskiewskiego tytułu carskiego albo, polskim językiem mówiąc, królewskiego (gdyż po słowieńsku car, po polsku król znaczy), tedy posłowie naszemu tytuł carski pozwolić mu mają. Także jeśli by pragnęli, aby go król swym bratem pisał, tedy za takim zjednoczeniem i tego bronie nie mają«¹.

Gdyby do zawarcia wieczystego pokoju nie doszło, mają posłowie zawrzeć dłuższy rozejm »jako się będzie zdało ze sławą i dostojenstwem majestatu naszego a z bezpieczeństwem rzeczy pospolitej wszystkiej«².

Projekt przedstawiony zmierzał, aby otworzyć wrota Moskwy dla wpływów Polski i katolicyzmu. Ułatwienia dla poddanych obu państw co do przenoszenia się, szukania chleba w drugim, małżeństw mieszanych, to przecież nie innego jak umożliwienie pokojowego podboju Moskwy w sposób, w jaki Polska podbiła i spolonizowała Litwę. Z drugiej zaś strony pozwolenie na budowanie kościołów

¹ Nieściste jest przeto twierdzenie Sawwy, Moskowskije cari 357—358, że posłowie polscy nie mieli upoważnienia do rokowań o tytuł.

² Sbornik CXXXVII. 45—53.

katolickich i zakładanie szkół oddałoby Moskwę w ręce propagandy katolickiej, co spowodowało nawet jednego z historyków do przypuszczenia, że projekt cały powstał za wskazówką Kurii rzymskiej¹.

Jak wielką wagę przywiązywano do tego poselstwa w senacie, świadczy, że jako głównego posła wysłano Lwa Sapiechę kanclerza W. Ks. Lit., a więc jednego z najwyższych dostojników państwa.

7.

Wyznaczony na posła kanclerz wielki litewski, Lew Sapieha, nie pochodził z magnackiego rodu, on dopiero położył podwaliny znaczenia i fortuny swej rodziny. Stanowisko do jakiego doszedł, zawdzięczał protekcji Radziwiłłów, a także swym zdolnościom i sprytowi, który może zdolność jego przewyższał.

Syn Iwana, starosty drohiczyńskiego i Bohdany z Druckich-Sokolińskich, urodzony w kwietniu 1557 r. w Ostrownie, chłopcem oddany został na dwór nieświeski Mikołaja Radziwiłła Czarnego, gdzie w atmosferze nowinek religijnych przeszedł na kalwinizm, choć z góry trzeba zastrzedz, że później nie był wyznawcą jednego wyznania, że błąkał się w mrokach najróżniejszych twierdzeń, akceptując dogmaty aryańskie i nowochrześcijańskie². Wysłany w r. 1570 na uniwersytet do Lipska wraz z trzema młodszymi synami Mikołaja Czarnego, Jerzym późniejszym kardynałem, Albertem i Stanisławem³, musiał tam zapewne te przekonania religijne w sobie zatwierdzić. Po powrocie przyjęty na dwór królewski już za Batorego, pracuje w kancelaryi nadwornej pod okiem Zamojskiego i samego króla. W r. 1580 marszałkuje izbie poselskiej na sejmie, w tym samym czasie zostaje sekretarzem królewskim⁴, a w rok później, w czasie kampanii pskowskiej, pisarzem polnym W. Ks. Lit.⁵. W r. 1582 marszałkuje izbie poselskiej na sejmie⁶, a w r. 1584 jedzie w poselstwie do Moskwy w sprawie wymiany jeńców, a z tajnem polece-

¹ Darowski, Szkice hist. II. 158—159.

² Por. moją rozprawę: Przejście Lwa Sapiechy na katolicyzm w 1586 r., Reformacja w Polsce 1922. nr. 7 i nadb.

³ Tomkowicz, Arch. do dziejów lit. i ośw. II. 434.

⁴ Kognowicki, Życia Sapiechów I. 26.

⁵ Monogr. XX. Sapiechów I. 144. 6 VII 1581 Lew podpisuje przywilej królewski, Akta Już. i Zap. Rossii I. 216.

⁶ Dyaryusze 1585, Scr. rer. Pol. XVIII. 335.

niem wybadania sytuacji politycznej. Misya nabrała wagi wskutek śmierci Iwana. Sapieha zręcznie się sprawił tak, że po powrocie został mianowany podkanclerzem litewskim (2 II. 1585)¹. Jako taki bierze udział w pracach sejmu tego roku, wyznaczony jest z innymi do przyjmowania posłów moskiewskich.

Prócz mniejszej pieczęci otrzymuje ekonomię słonimską jako wynagrodzenie za wydatki poniesione w czasie poselstwa do Moskwy.

Koniec panowania Batorego zamyka pierwszy okres życia Sapiechy. Okres ten cechuje ogromna zażyłość z Radziwiłłami, którzy jako swego stronnika popierają go szczerze, zenią go z Dorotą z Firlejów, wdową po ks. Zbarazkim; on sam za służbę i wychowanie ich się uważa, pilnuje interesów radziwiłłowskiego domu u dworu. Pod koniec jednak panowania Stefana Batorego następuje zasadnicza zmiana, która początkowo stosunku jego do protektorów nie zmienia, ale z biegiem czasu dużego nabiera znaczenia. A mianowicie w 1586 r. Lew przechodzi za sprawą Jezuitów, Skargi i Laterny na katolicyzm². Zmiana wiary, wpływ Anny Jagiellonki (prawdopodobnie) zaważyły w czasie elekcji i ochłodziły nieco stosunki jego z Radziwiłłami, przedewszystkiem birzańskimi.

Lew Sapieha tylko formalnie z Radziwiłłem Krzysztofem trzymał i wraz z nim należał do partii moskiewskiej. Później najpierwszy się udał do Zygmunta. Z listu do Krzysztofa 30 VIII. widać, że Sapieha chciał już na elekcji³ za Zygmuntem głosować, ale go wstrzymali zapewne Radziwiłłowie. Odtąd staje wiernie przy tronie jako jeden z najgorliwszych stronników królewskich, co go później (1625) do zerwania z Radziwiłłami doprowadzi. Jak to się stało, niewiadomo. Stronnik Radziwiłłów zamienia się odrazu w zausznika królewskiego, choć z protektorami swymi nie zrywa, owszem, stara się im okazać, że u króla nie cieszy się przychylnością dzięki stosunkom z nimi, z drugiej strony jątrzy ich przeciw królowi, aby zyskać u dworu stanowisko pośrednika⁴. Rezultatem tego porozumienia z królem jest mianowanie Lwa kanclerzem wielkim litewskim

¹ Wolff, Senatorowie i dygnitarze 163. O poselstwie tem zob. moją rozprawę w Przew. nauk. i lit. 1920.

² Arch. Sap. 12—13; Arch. Radziw. 182; oraz moja praca: Przejście Lwa Sapiechy na katol., Reform. w Pol. 1922. nr. 7.

³ Arch. Sap. 21.

⁴ Sawczyński, Mik. Krz. Radziwiłł i Lew Sapieha, Przew. nauk. i lit. 1887. 726—729 i 814.

w r. 1588, choć nie jest wykluczone, że nadanie pieczęci Sapieży było także krokiem do pozyskania Radziwiłłów.

Przypuszczać należy, że gorliwość religijna neofity, jakim był Lew Sapieha, stanowiła grunt podatny dla porozumienia się z królem tak ultrakatolickim, jak Zygmunt III. Co prawda i tu uwzględnić trzeba moment korzyści osobistej, lecz nawrócenie Lwa w 1586 r. było szczere i z przekonania płynące, więc i obecna gorliwość u neofitów zwyczajna, musiała być szczera, a widoki na korzyści mogły wpływać tylko na jej stopień a nie na powstanie.

W następnych zaraz wypadkach te dwa czynniki, to znaczy gorliwość religijna i uległość wobec króla, ujawniają się w postępowaniu Sapiehy. Przedewszystkiem w dwu komisjach inflanckich w r. 1592 dla uśmierzenia zamieszek w Rydze i w r. 1599 dla ułożenia spraw całej prowincji. W r. 1596 Sapieha jest posłem królewskim na synod brzeski i znaczną na nim odgrywa rolę. Obok tego bierze czynny udział w ówczesnym życiu politycznym, wypełniając pilnie obowiązki swego urzędu, a zawsze okazuje się wiernym stronnikiem polityki królewskiej. Król też o swym słudze i doradcy nie zapomina, nagradzając licznymi królewszczyznami jego służby i prace¹. Radzi się go w każdym wypadku, słuchając przychylnych wskazówek doświadczonego i zdolnego męża stanu, jakim był Sapieha mimo młodego jeszcze wieku.

Stąd też jeśli król wysyłał oddanego sobie i swym planom męża na wysokim stojącego stanowisku, dowodzi to, jak wielką wagę przywiązywał do tego poselstwa. Osobistość Lwa Sapiehy świadczy z drugiej strony o udziale magnatów litewskich w tej sprawie, ponieważ był on związany z naczelnikami partii możnowładczej na Litwie, z Radziwiłłami, mimo pewnych rozdźwięków, ostatnio węzłem bliskiego pokrewieństwa przez małżeństwo z córką Krzysztofa Radziwiłła, Elżbietą (1599).

Spodziewano się po nim u dworu, że potrafi dobrze sprawą pokierować, i że przedewszystkiem na stronę propagandy katolickiej bacznie zwróci uwagę i będzie strzedz interesów kościoła. Zaprzyjaźniony z Sapiehą biskup Maciejowski pisze doń w przededniu wyjazdu do Moskwy: »Panie Boże racz WMci prowadzić aniołem

¹ W czasie poselstwa był Sapieha starostą słonimskim, parnawskim, mohylewskim, dzierzawcą retowskim i błudnieńskim, tak tytułuje go instrukcja, Sbornik CXXXVII. 45.

swoim i błogosławić wszystkim sprawom WMci dla Kościoła swego co wiem, że WMci primo loco — rzpltej naszej i sławy domu WMci«¹.

Powyższe uzupełnić należy tem, że Sapieha, jak wspomniano, był głębokim znawcą stosunków moskiewskich. Zdobył tę znajomość w czasie pierwszego poselstwa swego do Moskwy, gdy bogatymi informacjami dostarczał Batoremu kanwy, na której wielki król snuł swe genialne plany. Później należały do jego urzędu sprawy moskiewskie, gdyż kanclerz litewski prowadził ten dział polityki zagranicznej; z tego powodu utrzymywał z bojarami stosunki, które nawet z Borysem Godunowem, gdy ten był regentem za Fiedora, dochodziły do stopnia pewnej zażyłości, czego dowodem częste listy dla załatwienia spraw drobniejszych² i o czem sam Borys w Moskwie wspominał³. To też ogólnie uchodził w tych rzeczach za wyrocznię; zwracano się doń po radę, gdy z Moskwy przychodziły pisma i poselstwa, sądy zaś jego tchnęły trzeźwością, spokojem i bezstronnością, a przedewszystkiem głęboką znajomością stosunków. Oryentował się naprzykład znakomicie w tak dla ówczesnej Moskwy charakterystycznym rangowaniu, »miestnicestwo«, jak dowodzi cytowany list do Radziwiłła⁴. Moment ten musiał zaważyć przy naznaczaniu go posłem do Moskwy.

¹ Arch. Sap. 241.

² 1591. Z gońcem Islenjewem wysłał Borys podarki w argamakach i wielbłędach dla Krzysztofa Radziwiłła, Zamojskiego i Lwa Sapiehy wraz z uwiadomieniem o zwycięstwie nad Tatarami, Bantysz Kamieński, Cztenija 1861 I. 29. Senatorowie otrzymali od króla pozwolenie na przyjęcie podarków, por. list w tej sprawie Zygmunta III do Radziwiłła z 27 VIII. 1591, Rkp. Raczyń. 71 k. 104. 1592 8 II. pisał Lew Sapieha do Godunowa list w sprawie kupców litewskich i braci księcia Temruka Czerkaskiego, porwanych przez Dońców, Bantysz Kamieński, Cztenija 1861 I. 61. 1593. Z posłem królewskim Chreptowiczem śle kanclerz swego gońca Adama Łukaszewicza doradzając, by nakłaniał cara do zgody ze Szwecją. Borys w odpowiedzi domagał się wysłania wielkich posłów. Ibid. 34. 1594, listopad. Kanclerz wstawia się za kupcem lipskim Klausbruchem, w liście zawieszonym przez gońca Konrada Brenera, Pam. dipł. snosz. II. 77—88. 1595 26 X. zawiadamia Borysa, że król wydał glejty dla posłów moskiewskich, jadących do cesarza, o co car prosił przez gońca Proczyńskiego Jana. Ibid. II. 375—376.

³ Pielgrzymowski w swym dyaryuszu pisze o tem odezwaniu Borysa do kanclerza, gdy podpisywano traktat, Rkp. Ossol. 4297 k. 105 v.

⁴ Arch. Sap. 208—209. 31 I. 1599. Chodziło o to, by wyłómaczyć, że nie wypada, by hetman pisał do wojewody pogranicznego, gdyż to przystoi tylko pogranicznym polskim urzędnikom, Radziwiłł może pisać tylko do któregoś z najwyższych bojarów dumnych.

gdzie na tronie zasiadał — Godunow. Rozumiano, że on najlepiej potrafi zjednoczenie przeprowadzić.

Towarzysze Sapiehy nie przedstawiają większego interesu, są to figury błahe i bierne w czasie poselstwa, głównym aktorem jest tylko kanclerz. Charakterystyczne jest tylko stwierdzenie, że poseł z Korony Stanisław Warszycki należał do partii królewskiej, jeździł z królem do Szwecji w 1594 r. jeszcze jako starosta kobryński¹. Pielgrzymowski natomiast był protegowanym Sapiehy, choć kalwin. Indywidualność niewybitna, a zasługuje na uwagę z powodu napisania dyaryusza odprawionego poselstwa, z którego czerpiemy wiadomości o przebiegu rokowań w Moskwie. Pielgrzymowski był trzecim posłem, raczej w charakterze sekretarza poselskiego². Zresztą chorobą trapiiony roli odgrywać nie mógł³.

¹ Wielewicki, Dziennik I. 188. Warszycki był kasztelanem warszawskim, starostą kobryńskim i osieckim, później został wojewodą podlaskim i podskarbin w kor., starostą czerskim i warszawskim. Zmarł 1616 r. O politycznej jego działalności niewiele wiemy. Niesiecki, wyd. Bobrowicza IX. 239.

² O Pielgrzymowskim posiadamy również niewiele wiadomości. Za króla Stefana »garłując na wojnach moskiewskich, cnotliwie i wiernie zawsze służył«, a najwięcej odznaczył się przedarciem z pod Starzycy do Pskowa z doniesieniem, iż car cofnął się stamtąd w głąb kraju, o czym sam w przedmowie do dyaryusza wspomina, Rkp. Ossol. 4297 k. 7; Brückner, 81. W 1588 r. (23 lutego) donosi Zygmunt III Krzysztofowi Radziwiłłowi, że komisarzami dla odebrania przysięgi w Inflantach nazaczył Garwackiego i Pielgrzymowskiego, Rkp. Raczyn. 71 k. 7. W tymże roku posłował z Litwy do nowoobranego króla Zygmunta, w 1591 r. jest komisarzem do lustracji dóbr stołowych w Inflantach, gdzie i w 1598 r. się znajduje w komisji rozgraniczającej Kurlandę od Inflant, Sobieszczański w Encykl. Orgelbr. XX. 662; Niesiecki, wyd. Bobr. VII. 288. Solikowski w liście do Sapiehy z 14 VII. 1599 wspomina o nim jako o członku komisji inflanckiej, Arch. Sap. 220. Polecając się protekcyi Sapiehy, przypomina »ono drabowanie z końca w koniec Inflant ku pożytkowi Rzpltej, ono przysięg przyjmowanie od wszech stanów Inflanckich, one wojsk zwodzenie z zamków i pruskie niedawne prace z strony nawigacyjnej nowej, służb dwornych i utrat nie wspominając«, Rkp. Ossol. 4297 k. 8; Brückner, 81. W r. 1597 posłuje na sejm z oszmiańskiego powiatu i marszałkuje na zjeździe generalnym w Słonimiu, Dyaryusz 1597, Script. rer. Pol. XX. 409—411. 423. Na sejmie zabiera głos w sprawie inflanckiej. Pielgrzymowski należał do klientów sapieżyńskich podobnie jak Gąsiewski; możliwe, że zapoznali się w Inflantach, gdzie Sapieha również kilkakrotnie rozmaite spełniał funkcje. Zmarł z końcem r. 1603, już 6 I. 1604 Mikołaj Sapieha pisze do Lwa o śmierci Pielgrzymowskiego, po którym pragnąłby otrzymać jakieś królewszczyzny, Arch. Sap. 400. Nie posunął się poza godność pisarza W. Ks. Lit., którym został 26 II. 1586 r.; posiadał jakieś królewszczyzny na Żmudzi i leśnictwo niemo-

Część II.

1.

Lew Sapieha jadąc po raz drugi do Moskwy, chociaż tych samych zastał ludzi, warunki znalazł zupełnie odmienne. »Mieliśmy sposobność wypłacenia się dumą Zygmuntovi za ponizenie, jakiego doznał Iwan od Batorego«, powiada urzędowy dziejopis rosyjski¹. Poseł Stefana traktowany był ostrożnie i uprzedzająco, zwłaszcza, że przybył w chwili przełomowej, jaką była dla państwa moskiewskiego śmierć Iwana Groźnego. Obecnie stosunki się zmieniły. Sytuacja dyplomatyczna Polski, jak widzieliśmy, nie przedstawiała się korzystnie, o czym doskonale w Moskwie wiedzano, i to utrudniało akcyę Sapiehy².

Kanclerz zdawał sobie sprawę z trudności piętrzących się na drodze jego do Moskwy. Skarży się przed Krzysztofem Radziwiłłem na Warszyckiego, że się spóźnia, a »Carolus nie śpi, praktykuje, stara się jakoby nasze poselstwo zatrudnić, żeby Moskiewski nie jeno wiecznego, ale i doczesnego przemierza nie przymował, które

iekie (Arch. Sap. 400) i jurborskie, Sbornik CXXXVII. 45. Ten dość znoyny, a niezbyt świetny, żywot uprzyjemniał sobie p. pisarz pracą literacką, do której, choć wielkich nie miał zdolności, posiadał żyłkę i pociąg wrodzony, podniecany wcale gruntownem zwłaszcza klasycznym i teologicznym wykształceniem. Zaczął karierę literacką od panegirku na cześć Krzysztofa Radziwiłła, w którym wychwala jego czyny opisane przez Kochanowskiego. Wydał ten panegiryk w 1583 w Wilnie, w 1586 napisał i wydrukował drugi na cześć Teodora Skumina Tyszkiewicza. Rok przedtem wyszło największe dzieło Pielgrzymowskiego »De Heroibus in Dei Ecclesia liber unus«, które miało stanowić chrześcijańskiego Neposa, a według Wiszniewskiego, Hist. liter. pol. VI. 314 »jedyną zaletą tego pisma w celu i osnowie nieodgadniętego jest dobry papier, piękny druk i drzeworyty umyślnie do niego robione«. Prof. Brückner 83—84 przyznaje mu jednak pewne walory literackie. Obok tych dzieł przypisuje Estreicher, Bibl. Pol. XXIV. 223—224. 280 Pielgrzymowskiemu autorstwo panegirku na zaślubiny Alb. Radziwiłła z księżniczką kurlandzką, a także (choć tylko jako domniemanie) Dyalog o wojnie inflanckiej i zbiór wierszy łaćnińskich p. t. Philopatris ad Senatum populumque Lithuanum. Tak się przedstawia spuścizna literacka p. pisarza poza dyaryuszem, który jest największym i bezsprzecznie najlepszym dziełem jego, jeśli nie uznamy go za jedyny jego utwór posiadający jakąś wartość literacką.

¹ Brückner, 82.

² Karamzin, XI. 30.

³ Por. mowę Własiewa, Rkp. Ossol. 4297 k. 50.

praktyki jeśli tam za nierychłem przyjechaniem naszym dojdą Bóg to wie, co będziemy mogli sprawić¹. Później pisze, że radby »co najprędzej w drogę się pospieszyć, co daj Panie Boże fortunnie, z dobrą sławą i pokojem ojczyzny tej naszej, na którą zewsząd nieprzyjaciele bronie swe podnieśli, aby wzdąm za łaską Bożą ten jeden kął uspokojony być mógł, aleć ja i tam praktyki rakuskie zastać się spodziewam a zatem i trudniejszych traktatów, niż kiedyby się było zaraz z Sejmu jechało, jakom ja był gotów, i bych wiedział o tej zwłoce, wierzę bych się nie podejmował tej legacyi². Zwlekano oczywiście bardzo długo niewiadomo z jakiej przyczyny. Po poselstwie Tatiszczowa w 1599 r. powzięto ostateczną decyzję co do wysłania poselstwa, uchwalono i omówiono na sejmie z początkiem 1600 r., a instrukcję dla Berdowskiego, który jechał po gleyty dla posłów, wystawiono dopiero 10 kwietnia. Nim zajechał (czerwiec), nim wrócił, upłynęło kilka miesięcy. Kanclerz w lipcu oczekiwał nań w Międzyrzeczu potem w Słonimiu³ i Tołoczynie. Dopiero w sierpniu król otrzymał list od Borysa, zezwalający na przyjazd posłów⁴ i mógł Sapiechę wyprawić. Wobec zaś pilności sprawy, gniew i skargi Sapiechy są zupełnie uzasadnione.

Rozumiejąc ważność swej misji tak dla polityki chwili jak dla wielkich planów na przyszłość, kanclerz pragnął jak najwspanialej wystąpić. W licznym ogromnie orszaku, bo sam miał 700 koni, Warszycy 150 a Pielgrzymowski 70⁵, znajdowali się liczni jego krewni i pobratymcy. Jechał z nim Jan Sapieha wojewodzie witebski, sędzia orszański Andrzej Woropaj, Książ Jerzy Drucki Sokoliński, starosta uświacki⁶, Michał Frąckiewicz Radziwiński,

¹ List z 28 VIII. z Tołoczyna, Arch. Sap. 250.

² 15 IX. 1600 z Starosiela, Arch. Radziw. 227. Aluzya co do praktyk rakuskich odnosi się do powrotu Własiewa z Austrii, który na wiosnę do Moskwy przybył.

³ 16 VII. pisze z Łososiny do wojewody trockiego Radziwiłła-Sierotki: »Wybrałem się już z Międzyrzecza w drogę Moskiewską ku Słonimowi, gdzie przyjdzie mi oczekiwać na wiadomość o gońcu, którego tam król JMć posłać raczył«. Coll. Autogr. Ros. Bibl. Publ. w Petersburgu nr. 233 k. 79.

⁴ Rkp. Kom. Archeogr. k. 73.

⁵ Adelung, II. 3.

⁶ Jerzy Drucki Sokoliński był od 1589 do śmierci swej w 1606 r. starostą uświackim i ozierzyskim i podkomorzym witebskim, por. Monogr. Sap. I. 150. 154. 199, II. 47. Później wraz z Gąsiewskim brał udział w komisji granicznej 1602 r. Sbornik CXXXVII. 170. Trębicki mylnie nazywa go Jarosławem tłumaczem może ruskie Jurij.

jechali Dunin, Borucki i Pasek, jechał »sługa« sapieżyński, słynny później Aleksander Gąsiewski, starosta wieliski — marszałkował dworowi Jan Borzymiński¹, wśród liczego grona dworzan widzimy Jana Brzostowskiego², któremu kilka ciekawych szczegółów z dziejów poselstwa zawdzięczamy. W orszaku znajdowało się dwu Jezuitów, których pobożny kanclerz wziął ze sobą, »quorum opera ad suum, salutare Moscovitis, consilium uteretur³. Jeden z nich to sławny kaznodzieja O. Marcin Rohalinensis⁴. Dla olbrzymiego dworu nie mógł wziąć tylu wozów, więc prosił Radziwiłła, by mu pozwolił brać podwozy w białoruskich dobrach⁵. Część jednak orszaku musiano z drogi oddalić, lecz mimo tego pozostało 140 dworzan, 300 sług i 400 czeladzi⁶. Pielgrzymowski naliczył 400 sług przedniejszego a 700 pospolitego człowieka⁷, sam Sapieha w kilkanaście lat później mówi o 1200 koniach⁸, a Massa o 2000 koni opowiada⁹.

24 września zjechał się Sapieha w Orszy z Warszycykim i po trzech dniach stąd w dalszą puścili się podróż, by w dzień św. Michała (29 września) stanąć na granicy moskiewskiej. Tutaj spotkali ich przystawowie moskiewscy w sto koni i ci zaprowadzili ich aż pod Smoleńsk¹⁰. Pierwszy nocleg mieli w Krasnem, drugi w Łubnie¹¹, a pod Smoleńskiem witał posłów w dwa tysiące koni wojewoda możajski¹², »z którym spór był urósł o czapkę, ale złożywszy upór, zdjął czapkę, przyjął nas i pozdrowił imieniem pana swego«, — poprowadził ich przez Smoleńsk do wsi Bohdanowa w mili za Smoleńskiem¹³. Dawano im jednak za mało jeść, tak

¹ Kognowicki, Życia Sapiehów I. 164—5.

² Rkp. Ossol. 2284, 1384.

³ Rostowski, Lith. S. I. Hist. 215—6.

⁴ Pierling, La Russie 371—373.

⁵ 13 VII. 1600 z Łososiny, Arch. Sap. 248.

⁶ Adelung, II. 4.

⁷ Trębicki, Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1600. 8.

⁸ Lew Sapieha do Krz. Radziwiłła 1618 r. skarży się, że go z 1000 ludzi wysyłają na traktaty. »Ja kiedyś był posłem do Goduna miałem z sobą 1200 koni, a teraz na traktaty każą mi w tysiącu koni jechać«. Teki Prochaski w Archiwum Sapiehów w Ossolineum III. nr. 157.

⁹ Massa, Kazania 74.

¹⁰ 2 X. z Kojdanowa, Arch. Sap. 252—253.

¹¹ Rkp. Ossol. 4297 k. 10; Brückner 93.

¹² Na przyjęcie Sapiehy zwołana została szlachta z pogranicznych ziem, co wzbudziło w Szwedach podejrzenie zbrojeń. Almquist, Sverige 60.

¹³ Arch. Sap. 253.

że nie chcieli tej ilości od przystawów przyjmować i każdy żywił się tem, co miał ze sobą na wozach. Dopiero 3 października przyjechał dworzanin carski, Posnik Ogarew, który porządną żywność polecił posłom dawać¹.

Z Bohdanowa na Pniewsk do Dorohobuża, stąd na Kołpitę do Wiazmy, gdzie stanęli 9 października i jeden dzień dla wypoczynku zatrzymali się. Tutaj dodali im nieco więcej żywności, a przystawowie oświadczyli, że »kruczynił się Hospodar na wojewodę smoleńskiego i dopiero na niego Hospodarska opała«². Jadąc z Wiazmy nocowali posłowie w Zajezerzu, następnie w Dobrej i w Możajsku, gdzie podejmowali ich przystawowie pod namiotami bankietem podróжным³. Z Możajska zaś na Kubińsk, Mamonów, dojechali do stolicy.

16 października odbył się wspaniały wjazd — »bez pochlebstwa wspominać i widzieć co było«. Przo tem 600 jezdnych, kozacy i strojna husaryja, za nimi konno posłowie, a za tymi tabor cały wozów z karetami poszóstnemi, konnymi, wozami kupców i t. d. Wprowadzał posłów do Moskwy książę Jelecki z oddziałem tysiąca konnych, a po ulicach miasta stał szpaler. Przyglądały się wjazdowi tłumy ogromne mieszkańców, przypatrywał się z ukrycia sam car z rodziną⁴.

Na kwaterze oddano każdemu z posłów osobny dom, lecz zbyt ciasny, by cały orszak mógł się zmieścić. Przytem obwiedziony był wysokim parkanem, aby nikt się nie mógł wydostać i pilnie strzeżony niby z obawy przed ogniem. Dopiero w parę dni później na skutek ich skarg dodano im dwa dwory kupieckie.

W dwa dni po przyjeździe zażądał przystaw spisu podarków, które dać zamierzają kniaziowi przy witaniu, jednak »Wziął respons ten, u ręki, gdy w zamku będziemy. I rejestr i podarki tam z sobą weźmiemy«⁵. Z tem samym żądaniem przyszli 25 października, gdy zaś posłowie im ten rejestr dali, wrócili niedługo zwracając kartę, bo posłowie nie wypisali tytułu carskiego hospodarowi ani jego synowi. Spór o to toczył się kilka dni. Przystawowie wywodzili, że inni monarchowie w ten sposób do cara pisują, posłowie

¹ Rkp. Ossol. 4297 k. 10; Brückner 93—94.

² Trębicki 9—10; Rkp. Ossol. 4297 k. 10.

³ Ibid. k. 10—11; Brückner 418—419.

⁴ Rkp. Ossol. 4297 k. 12; Adelung II. 4—5.

⁵ Rkp. Ossol. 4297 k. 12.

zaś stosownie do instrukcyi nie chcieli im tego przyznać, opierając się na tradycyi, ponieważ nigdy przedtem ze strony polskiej tak cara nie tytułowano i sami władcy moskiewscy zadawali się tytułem wielkksiążęcym. Tembardziej zaś nie należy się taki tytuł synowi, dla którego przystawowie też się domagali.

Stosownie do instrukcyi przyrzekli dać swą zgodę na tytuł carski jedynie w tym wypadku, jeśli przyjdzie do zawarcia wiecznego przymierza¹. Ostatecznie zgodzili się posłowie, by synowi carskiemu przyznać tytuł »wsieja Rusi«. »O czem acz spór był wielki, lecz że na tym mało, atoli się po długich mowach obiecało«².

Sprawa tytułu »cara wszystkij Rusi« posiadała głębsze nie tylko formalne znaczenie jako charakterystyczny wytwór bizantyjskiej biurokracyi ówczesnej Moskwy, dawała bowiem władcy moskiewskiemu niejako potwierdzenie pretensyi do panowania nad całą Rusią. Nic więc dziwnego, że królowie polscy usilnie się temu opierali, mając w swem państwie znaczne obszary ziem ruskich z dawną stolicą Rurykowiczów w Kijowie. Już Zygmunt August toczył gwałtowną kampanię dyplomatyczną, gdy Iwan domagał się tytułu carskiego³. Spory powtarzają się za Batorego w czasie rokowań w Jamie Zapolskim, przy sposobności misyi Radziwińskiego i Wojny w Moskwie 1590, a Sałtykowa i Tatiszczowa w Polsce⁴. Z nową siłą wybuchają podczas poselstwa Sapiehy i później w Wilnie 1602 r., a potem za Dymitra. Zatargi te powtarzają się przez długi czas i dopiero w pokoju polanowskim uznano tytuł carski po raz pierwszy, gdyż Władysław IV sam poprzednio carem się tytułował⁵. Sapieha stał twardo przy stanowisku dawnej dyplomacyi polskiej i nie odstąpił

¹ Ibid. k. 16; Brückner 95.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 17. Żądanie tytułu dla syna stało w związku z dążeniem Borysa do zapewnienia mu następstwa na tronie i stworzenia nowej dynastyi. Sołowiew poczytuje Borysowi to za błąd z powodu naruszenia praw moskiewskich. Sołowiew VIII. 24.

³ Uzasadnienie tytułu carskiego i wywody Iwana Groźnego w dyskusyi z Zygmuntem Augustem podaje ostatnio Lednicki, Przegl. Współcz. 1926. nr. 54, 100 n. Sawwa, Moskowskije cari 287 n. Tytuł W. Księcia wszystkij Rusi przyjął po raz pierwszy Iwan III w r. 1493, Sbornik XXXV. 80 n., a tytuł carski w 1547 Iwan IV, Sawwa 288.

⁴ Ibid. 341—345. Autor podaje relacye o sporach w czasie poselstwa Radziwińskiego i Sałtykowa (1590—1591) na podstawie archiwów moskiewskich. Kn. polskiego dwora nr. 20 i 21.

⁵ Ibid. 385.

od niego mimo ustawicznych kłótni, które, jak zobaczymy, miały miejsce w ciągu układów.

Po tych pertraktacjach naznaczono w dzień Wszystkich Świętych posłom audyencyę u Hospodara, jednak nie mogła się odbyć z powodu choroby Borysa, który »na palec zachorzał« (podagra). W Moskwie zaś wybuchły rozruchy, które autor dyaryusza wiąże z chorobą W. Kniazia¹. Jednak te zaburzenia łączyły się z równoczesną »opałą« Romanowych, o których wspomina Pielgrzymowski².

Posłowie niecierpili się z powodu zwłoki i domagali się posłuchania. Skarżyli się, że ciasno ich trzymają, że słomy pełno, więc niebezpieczeństwo od ognia. »A gdzieby dłużej jeszcze nas — dodał Sapieha — niepotrzebnie trzymać chcieli w takiej ciasnocie, musielibyśmy inaczej radzić i przemyślać o sobie«. Powiedzeniem tem obrażeni przystawowie szereg dni nie pokazywali się u posłów. Dopiero za pośrednictwem Szczelkałowa otrzymali posłowie posłuchanie na 26 listopada, gdy zdrowie W. Kniazia się poprawiło³.

2

W naznaczonym dniu z kwatery poselskiej ruszył pochód ulicami Moskwy na zamek carski, a przodem maszerowało 150 sług pieszych szóstkami, następnie 140 konnych dworzan, za nimi pokojowcy nieśli podarki, a za tymi postępowali posłowie wiedzeni przez wspianale w złotogłów przystrojonych przystawów. Cały orszak postępował wzdłuż kordonu strzelców⁴, a na ulicach przyglądał się pochodowi różnobarwny tłum ciekawych, wśród których zauważył Pielgrzymowski wielu Polaków i ks. Gustawa szwedzkiego.

U bramy zamkowej witali posłów czterej wojewodowie z kniazem Wasilim Rostowskim na czele. W sali przyjęć Borys zasiadł na tronie a obok niego po lewej ręce syn, obaj przybrani w złotogłów i aksamit haftowany perłami, car w koronie z berłem i jabł-

¹ Rkp. Ossol. 4297 k. 17—18; Brückner 426—427.

² Informacye Pielgrzymowskiego pozwalają ustalić datę rozruchów na koniec października i początek listopada, gdy dotąd jej nie znano. Szczepkin, Archiv f. slav. Philol. XXI 592—594, przypuszcza, że miało to miejsce we wrześniu; Płatonow, Borys 136, również nie ma dokładnych danych. Wogóle w dyaryuszu Pielgrzymowskiego znajdzie się więcej wiadomości o panowaniu Borysa.

³ Trębicki 12.

⁴ Adelung II. 5—6.

kiem. Opodal po obu stronach siedzieli bojarowie dumni i liczna szlachta moskiewska, wszystko w paradnych, uroczystych strojach.

Oznajmił posłów dumny diak Szczelkałow, poczem car przywitał ich pytając o zdrowie Zygmunta, posłowie podziękowali i oddali listy uwierzytelniające. Następnie według instrukcyi witali Borysa imieniem króla, składając mu życzenia szczęśliwego wladania i oświadczyli gotowość swego pana do zawarcia wieczystego pokoju. Po przedłożeniu poselstwa przystąpili do ucałowania ręki carskiej, a za nimi przedniejsi dworzanie. Oddawszy jeszcze podarki W. Kniaziewi i carewiczowi, odjechali posłowie na kwatery, gdzie czekał na nich kniaz Oboleński z obiadem przysłanym przez W. Księcia¹.

Znów parę dni upłynęło w bezczynności, bojarowie nalegającym posłom tłumaczyli, że car jest chory, lecz że może ich przyjąć carewicz Fiedor. Posłowie przystali na to i 3 grudnia pojechali do zamku na traktaty. W sali przyjęć powitał ich Fiedor i kazał iść do »otwietnej pałaty« na układy z wyznaczonymi przez cara bojarami. W Otwietnej zastali kniazia Mścislawskiego i Trubeckiego, Oboleńskiego, dwu Godunowych, Iwana i Stefana, Sałtykowa, Tatischezowa, z diaków Szczelkałowa — kanclerza Wyłużgina i Własiewa, znanego z poselstwa do cesarza².

Z miejsca wszczął się spór o tytuł carski, którego bojarowie bardzo natarczywie się domagali, powołując się jak poprzednio na stosunki z innymi panami chrześcijańskimi, na traktat Wasyla z Maksymilianem z 1514 r., przestrzegali przytem posłów, że upór ich może doprowadzić do rozlewu krwi chrześcijańskiej. Kanclerz na te wywody Iwana Godunowa odparł, że koncesye innych władców nie obowiązują króla polskiego, który trzymać się musi tradycyi od przodków przekazanej. Zresztą za zawarciem wiecznego

¹ Opis audyencyi i uczyty Rkp. Ossol. 4297 k. 18—22; Trębicki 12—19; Margeret, L'Etat de l'Empire de Russie, Paris 1821, 96—99.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 23. Układy prowadzili ze strony rosyjskiej bojarowie: kn. Fiedor Iwanowicz Mścislawski, namiestnik włodzimierski, kn. Fiedor Wasilewicz Trubecki, namiestnik nowogrodzki, Stefan Wasilewicz Godunow, namiestnik pskowski, Iwan Wasilewicz Godunow, namiestnik twerski, kn. Fiedor Andrejewicz Nagotkow-Oboleński, namiestnik kołomieński, okolniczy Michał Hlebowicz Sałtykow, namiestnik suzdalski, kaznaczej Ignatij Piotrowicz Tatischezow, namiestnik muromski; pieczętnik i diak poselski Wasili Jakowlewicz Szczelkałow i dwu diaków dumnych Jelizarej Daniłowicz Wyłużgin i Afanasiej wanowicz Własiew. Trębicki 26; Rkp. Ossol. 4297 k. 23 a.

pokoju posłowie zgodzą się i na tytuł. Zaczem zostali odprawieni, a na drugie posiedzenie kazano im się stawić następnego dnia¹.

Nazajutrz zażądali bojarowie podania warunków wiecznego pokoju, na co kanclerz w dłuższym przemówieniu wyłuszczył powody i korzyści zawarcia takiego pokoju, kładąc nacisk na groźbę turecką. Oto jak brzmi jego mowa w poetyckim przekładzie Pielgrzymowskiego:

Królom, panom, książętom najwięcej to służy
Gdy tego czas pogaństwo, gdy najbardziej płuży
Chrześcijaństwo ratować, dodać mu podpory,
Bo nie dobrze monarcha, albo gdy król który
Dla sławnych zaniedbywa pospolite rzeczy,
Chrześcijaństwu co służy, gdy nie ma na pieczy.
Widzicie, co niezgody dotąd nabroiły,
Którekolwiek z naszymi waszych ludzi były
By wiarę Mahomecką do nas tu swą wnieśli,
Wiary naszej, nas samych upadek przyniesli.
Świadkiem tego Carygród, Bułgary, Serbowie
I Słowacy, Korwaci i sławni Grekowie,
Świadkiem częścią Węgierskiej złote jabłko ziemie
I niejedno pod słońcem niefortunne plemię,
Co niezgody umieją; pamiętno to będzie,
Nie tylko w tamtych stronach i za morzem wszędzie,
Które dziś są w pogańskich rękach, których mocą
Bodaj kiedy ratować za Bożą pomocą.
Myśmy z wami Słowacy, narodu jednego,
Boga z wami chwalimy w Trójcy jedynego.
I jednaką cześć, chwałę Jemu oddajemy
Kęś wadzi, że się mało co nie rozumiemy.
Słuszna tedy, byśmy wprzód swe Monarchy zwiedli
W przyjaźń wieczną, ich państwa do tego przywiedli,
Żeby z sobą i miłość, zgodę wieczną wzięli,
Przeciw wszystkim poganom braterstwo przyjęli
Szczyrym sercem życzymy by to skutek wzięło
W sercach waszych i naszych prawdziwie zawzięło.
Czytaliśmy przed wami półśrodki (!) do tego,
Cośmy kolwiek za sobą mieli takowego
I teraz w ręce znowu wam to podajemy,
Że z bocznymi rzecz mamy, tak to rozumiemy.
Gdyż wiecie że i przedtym też związki bywały,
Lecz bez obron takowych zawsze się padały,
Którym gdyśmy najwięcej bezpiecznie ufali
Zawszeście, co pod nami natenczas urwali.

¹ Ibid. k. 23—24.

Jugurtowej by potem chytróści nie było,
Co potrzeba do wiary, to się przyczyniło.
Bez sposobów takowych sprawa z wami trudna
I przyjaźń by nie pewna i miłość obłudna¹.

Z temi słowy wręczył kanclerz bojarom »artykuły od nas posłów do wiecznego pokoju podane«. Bojarowie odnieśli te warunki do cara, a potem kazali odjechać na kwaterę. Te artykuły zawierały projekt zjednoczenia podany posłom w instrukcyi, bojarom przedłożyli go bez zmiany, tylko ułożywszy w pewne punkty — punktów tych, według lepszych redakcyi dyaryusza, było 24².

3.

W kilka dni później otrzymali od bojarów odpowiedź na piśmie. Odpowiedź w zasadzie była odmowna, choć na niektóre rzeczy godzono się z moskiewskiej strony, główne bowiem punkty tworzące podstawę zjednoczenia zostały odrzucone.

Car Borys i syn jego, carewicz Fiedor zgadzają się na zawarcie wieczystego pokoju, a gdy między nimi a Zygmuntem pokój taki dojdzie do skutku, tem samem obowiązywać będzie i ich państwa. W tej ostatniej formule przebija się prawnopanstwowe przeciwieństwo obu państw, gdy w Polsce król jest częścią państwa, niejako jego organem, w Moskwie car jest jego uosobieniem. Gdy pokój zostanie zawarty i projektowane zjednoczenie polityczne dojdzie do skutku, wówczas w spisany traktacie zostaną zamieszczone żądania Polaków co do stosunku wzajemnego do innych państw postronnych, rewizyi dotychczasowych traktatów, postępowania w razie wspólnych wojen i ewentualnych nabytków. Jednakowoż zastrzegają się bojarowie przeciw tytułowi pana Inflant, którego król polski używa, i w wywodzą historyczne prawa do tego kraju, jakie kniaziowie moskiewscy od Jarosława Jerzego posiadają. Dopiero gdy Iwan gniew swój na Inflanty obrócił, wmieszali się Polacy w te sprawy a król Stefan z Janem szwedzkim naruszywszy pokój (!) zabrali Iwanowi te ziemie. »I to uczyniłoś słuczajem. A Liflanskaja ziemia

¹ Rkp Ossol. 4297 k. 25.

² »Sposoby« te znajdujemy u Trębickiego 29—40, przedrukowane w Sborniku CXXXVII. 739—745, w nieco zmienionym układzie po niemiecku u Adelunga II 10, w oryginale zaś polskim Rkp. Ossol. 4297 k. 25—29.

iskoni wiecznaja otczyma wielkich Hospodarej naszych, nikomu jeje nie derżati*¹.

Na żądanie co do migracji ludności między obu państwami odpowiadają bojarowie, że gospodar się temu nie sprzeciwia. Różnica wiary jednak nie dopuszcza, by ludzie z obu państw się ze sobą krewnili². Lecz ci, którzy na służbę hospodarską z Polski przyjadą, będą mogli wiarę swą wyznawać. Gospodar nie może zezwolić na kupowanie ziemi ludziom jednego państwa w drugim, jego bowiem poddani mają ziemi dość, tembardziej że ciągle jej przybywa, nie ma jej jednak za wiele, aby ją można rozdawać cudzoziemcom. Stanowczą odmowę daje odpowiedź bojarska na punkt dotyczący budowania kościołów rzymskich i wyznawania wiary łacińskiej na terytorium państwa moskiewskiego, ponieważ wiara łacińska w niczem do greckiej nie jest podobna. Jednakowoż powtarza się zastrzeżenie, że polscy przybysze będą mogli swobodnie wiarę swą wyznawać, ale prywatnie tylko w domach. W tej chęci udogodnień widzimy wpływ Borysa, który rozumiał znaczenie tych obcych przybyszów dla swego kraju i jego rozwoju kulturalnego i obawiał się ich odstraszyć. Z zasadniczych względów religijnych nie mógł się zgodzić na propagandę rzymskiej herezyi³.

Sprawę obrony przed Tatarami odkładają bojarowie do chwili dojścia do skutku pokoju. Car i tak ludzi na kresach utrzymuje, a potem na wrógów razem będą szli. Co do sprawy zaś wspólnej organizacyi wojennej na morzu, żądają podania bliższych szczegółów. Nie zgadzają się na jedność mennicy, bo pieniądze, które kursują, mogą tak pozostać. Natomiast pozwalają na umieszczenie w traktacie punktu o wydawaniu zbiegów i złoczyńców.

¹ Sałtykow (1591) miał instrukcyę, by przyznać tytuł inflancki Zygmuntovi tylko pod warunkiem zgody na tytuł carski Fiedora, Sa w wa 344. Przy sposobności rokowań w Tjawzinie (1593) nie chcieli pełnomocnicy moskiewscy przyznać Zygmuntovi tytułu pana Inflant i Estonii, uważając je za własność cara. Obecnie konsekwentnie te pretensye podtrzymują wobec Sapiehy wbrew traktatowi zapolskiemu. Almqvist, Sverge 14. O drażliwości na punkcie Inflant świadczy fakt, że gdy w 1601 r. posłom Borysa zaproponowano, by pojechali do Inflant przedłożyć królowi poselstwo, zaprotestowali gorąco i uroczyście, Sbornik CXXXVII. 76 i n.

² Sprawozdanie poselskie (zob. Dodatek nr. 8.) podaje, że później bojarowie na małżeństwa się zgodzili, w dyaryuszu jednak niema o tem wzmianki.

³ Jest wersya, że gdy Borys odmówił temu żądaniu posłów, miał zawołać jeden z bojarów, że tego nie mówi książę ziemski, ale anioł z nieba. Pierling II. 375.

Symbol połączenia — dwie korony — nie znajdują u bojarów zgody, bo to »dzieło niestatoocznoje«, nie przystoi zresztą posłom panów koronować, to rzecz duchowieństwa. Propozycya co do stosunku cara do Polski w razie elekcyi zostaje przyjęta, natomiast o ewentualnej śmierci cara nie chcą bojarowie mówić. »Nam nynie o toi stati howoriti nie prihoże i myśli naszym nynie i wpiered na toi niet i jazyk nasz nie otwierzetsia pro takich pomazanników Bożych howoriti takije dzieła, o tom wam imianno otkazywajem«¹. W sprawozdaniu poselskiem opatrzone ten argument uwagą, że Moskale nie chcą się na to zgodzić, bojąc się utracić swą wolność. Może bojarowie byliby radzi mówić o wyborze króla polskiego carem, ale nie śmieli »superstite moderno illorum duce«².

Odpowiedź ta wywołała »respons od nas posłów bojarom dumnym przeciwko ich sposobom wiecznego pokoju«. Pochwalamy wam — piszą Polacy — że pragniecie wiecznego pokoju, »jednak w sposobach tego wiecznego pokoju i zjednoczenia nie zgadzamy się. My chcemy wielkich gospodarów naszych i narody te, którym oni szczęśliwie panują, lubowią pramą, braterską, tak w jedno zwieść i jakoby związać, żeby się już nigdy poruszyć i rozerwać nie mogła ale na wieki trwała, od czasu więcej umacniała. A wy chcecie wiecznego pokoju i zjednoczenia, ale sposoby, któreby to wiecznie zadzierzywali, odmieniacie, nie chcecie się z nami przyjaźnić, powinowactwa nabywać, krewnić się, żenić nie pozwalacie, nam albo naszym tu w Gospodarstwach W. hosp. waszego i imion albo majątności ojczyzny kupować i słusznemi sposoby nabywać. I u nas sami nie chcecie, dajecie przyczynę — różność wiary, a zatem używania wiary rzymskiej. Cerkwi łacińskich, rzymskich tu w gospodarstwach hospodara waszego bronicie i innych od nas podanych nie pozwalacie. Czym że to zjednoczenie i wiecznego pokoju dokończenie zadzierzywać się będzie, chrestnym tylko całowaniem?«. Było przedtem wiele traktatów, za Witolda, Aleksandra czy Zygmunta, które często były zrywane. »A nie insza przyczyna, jedno że między narody tymi, nad którymi oni panowali, nie było tych związków, któremi by się miłość prawdziwa zadzierzywała, i bez tych związków niebezpieczno na obie strony pokój wieczny stanowie«.

¹ Odpowiedź w Rkp. Ossol. 4297 k. 30—41 oraz w Rkp. Akad. Umiej. nr. 1050.

² Zob. Dodatek nr. 8.

»A dla wiary lizati wy nas nie macie i nie możecie. My waszą wiarę znamy i możemy o niej bezpiecznie mówić. Wy naszej wiary nie znając, brzydzicie się nią i nami dla niej, ledwie jako nie poganami. ano wiara wam z nami jedna«. Tu następuje uczony wywód na podstawie Ojców Kościoła, że wiary obie z jednego pnia pochodzą, że uznawani przez grecką cerkiew uczeni ojcowie i doktorowie uznawali zwierzchność biskupa rzymskiego nad całym kościołem Chrystusowym. Polacy się spodziewali i teraz nadziei nie tracą, że tak wielki władca jak Borys, pomoże by za jego panowania oba kościoły połączyły się ze sobą, z czegoby wielka urosła sława dla niego i dla jego potomków.

Sprawa unii kościelnej jest punktem kulminacyjnym responsu poselskiego. Rozumiano bowiem z polskiej strony dobrze, że największą zawadą dla unii politycznej są przeciwieństwa religijne. Więc starania głównie w tym zwracają się kierunku. Jak cały dwór poselski przejęty był ideą unii religijnej, świadczy fakt, że prosty dworzanin sapieżyński, jakim był Jan Brzostowski, spisywał sobie notatki o unii¹.

Co do samego ekskursu — stwierdzić należy, że współdziałać w jego układaniu musiał teolog na rzeczy się znający, bo wiadomości z Ojców są tak dokładne, szczegółowe i obfite, że musi się przypuścić albo poprzednie wygotowanie odpowiedniego memoriału, albo też współdziałanie jakiegoś teologa w układaniu responsu. Wiedząc o bytności w Moskwie O. Marcina Rohalinensa, możemy przyjąć, że to on był współautorem tego ekskursu o unii kościelnej.

W dalszym ciągu responsu podnoszą posłowie polscy, że bojarowie nie zrozumieli ich intencji, jeśli nie chcą mówić, co będzie na wypadek carskiej śmierci. Przecież ludzie nie są wieczni, a że dynastye wygasają dowód najlepszy na Jagiellonach i Rurykowiczach. Rozumieją, że tron moskiewski jest dziedziczny, ale i w Polsce mimo elekcji syn po ojcu następuje, tak Polacy swych panów miłują, a nawet po kądzieli swych krewnych szukali, by w nowych krew dawnych władców płynęła, »czego dowód najlepszy na królu Zygmuncie, który z powodu tego że jest synem Jagiellonki na tron polski obrany został«. Więc gdy później Polacy obiorą królem którego z carów moskiewskich, dynastya będzie dalszym kitem spaja-

¹ »Krótko niektórych cenniejszych rzeczy s prawideł Ojców S. po słowansku pisanych wyjęcie, przez Jana Brzostowskiego w Moskwie z wielkimi Posłami będącego Anno 1600 kwoli Unij S.« Rkp. Ossol. 1383, 50—52.

jącym oba państwa. Jednak dla ułatwienia tej elekcji pożytecznym będzie projektowany sojusz.

Co się tyczy Inflant posłowie zaprzeczają prawa do nich Moskwie. Zresztą było dość o tem mowy za Batorego, więc teraz szkoda czasu, tembardziej, że i Moskwa zabrała wiele ziem litewskich i to takich, które z dawien dawna do państwa litewskiego przynależały. Wzmianka o tem była niejako groźbą, że posłowie podniosą pretensye do Smoleńska, Siewierza i innych ziem, jeśli Moskale o Inflanty będą się upominać.

Domaganie się tytułu jest zdaniem posłów zgoła bezpodstawne, król bowiem polski nie jest obowiązany stosować się do postępowania innych władców. Tu decydować może tylko papież, a ten się do spraw świeckich nie miesza. Dziwią się więc, dlaczego bojarowie grożą wojną, bo Polacy ufni w sprawiedliwość boską, wojny się nie obawiają. Jeżeli zaś gospodar, jak grożą, przestanie pisać Zygmunta królem, »to już nowina będzie i umniejszenie tytułu«¹.

Respons kończy się wyłuszczeniem celu poselstwa, z którym przysłał ich król JMć, »abyśmy o wiecznej przyjaźni i pramoj braterskiej miłości, sojedynieniu nieporuszonym z wami mówili i stanowili, cośmy czynić gotowi i chcemy, jeśli Hospodar wasz i wy sami tego będziecie wdzięczni i zechcecie do tego się mieć«².

4.

Wszystkie te wywody i argumenty posłów polskich, wytoczone w responsie, nie odniosły, jak było do przewidzenia, żadnego rezultatu. Na najbliższej sesyi, 9 grudnia, podnoszą wyznaczeni do układów bojarowie znowu kwestyę Inflant, dodając do dawnych argumentów ten jeszcze, że Karol zajął Inflanty i carowi »w chłopcy się podaje«, więc proponują, aby Polacy zrzekli się Inflant, a razem będą mogli wygnąć z nich Karola, tembardziej, że król polski ma dosyć do czynienia z innymi swymi wrogami³. Gdy kanclerz zaprzeczył temu, roztoczył Własiew jaskrawy obraz położenia politycznego

¹ Odpowiedź bojarska nie porusza sprawy tytułu, wywód responsu poselskiego stanowi odprawę argumentów wytoczonych przez przystawów i Iwana Godunowa w poprzednich pertraktacyach.

² Respons znajduje się cały w przekładzie polskim w Rkp. Ossol. 4297 k. 42—46, ruska jego redakcyja niekompletna, bez sprawy tytułu i zakończenia w Rkp. Akad. 1050.

³ Rkp. Ossol. 4297 k. 47.

Polski, zagrożonej przez wszystkich niemal sąsiadów. Szczególnie zwrócił uwagę na stanowisko cesarza, knowania Karola i Michała¹. W odpowiedzi Sapieha powiada, że cesarz ma zaprzysiężone traktaty z Polską. Karol, jeśli co zaczął, odniesie za swoje. Natomiast Tatarzy właśnie na Moskwę się wybierają.

I z Michała niewielką krotofilę macie
 Że o nim coraz mówią na nim zatrącając,
 Jeśli wtargnął do Wołoch, wilcze prawo o tym
 Że wkradzie się jak złodziej, uciecze na potym
 Co wiedzieć, jeśli dotąd tego nie przypłacił
 Albo garłem i wszystkim tego nie zapłacił².

W tym dniu układy spełzły na niczem. W czasie zaś dalszych pertraktacji spory do bardzo ostrych starć słownych prowadziły. Próbkę tego podajemy za Pielgrzymowskim:

Tatiszczow, gdy Lew Sapieha zarzucał Moskalom, że bez wypowiedzenia wojny zabrali Inflanty a przedtem Smoleńsk, rzekł do niego:

Szto ty Low, mołod jesi, nieprawdu to mówisz
 Co o królu powiadasz i to, co tu sławisz;
 Ja wiem — Infant królowie nigdy nie miewali
 I na zamcech służebni od nich nie bywali.

Kanclerz:

Sam ty łiesz, chłopie głupi, jam zwykł prawdę mówić.
 Nie umiem tak jak ty fortelem co łowić.
 Ale ty co tchniesz, to łgniesz: już ty się udawił
 Gdybyś kiedy cnotliwie prawdą się zabawił
 W stajnić by, chłopie głupi, takie mowy miewać,
 A nie tu wszetecznych słów takowych rozsiewać.

Tatiszczow:

Szto wopisz, zaniemiejże niniej tojeż kazu,
 Szto nieprawdu goworisz, a dalej nie rażu.

Kanclerz:

Niecnotliwy psie, krzywdę wielką mi w tym czynisz,
 Że mi to tak zadajesz i tak mię tu winisz.
 Bym nie czcil króla swego i Kniazia waszego
 I tych bojar tak zacnych i siebie samego,
 Umiałbym ci tu smrodzie, na tym placu oddać,
 Lecz wolę pod rozsądek starszego to poddać.

¹ Ibid. k. 49—50; Brückner 254—256.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 51.

Ja tu więcej być nie chcę, gdy czas ten nastanie
 Prosić będę, że mi się sprawiedliwość stanie¹.

Sprzeczką ta Sapiehy z Tatiszczowem została załagodzona, lecz spory o Inflanty dalej się ciągnęły. Moskale ustąpili nieco ze swego stanowiska i żądali już tylko ustąpienia Estonii, którą Karol i tak opanował, a którą by sobie od niego odbili. Jednak na to nie chcieli się posłowie zgodzić na szóstej sesji 14 grudnia, a podniesienie żądań z ich strony Smoleńska i Siewierza dodało oliwy do ognia, tak, że wskutek naprężenia stosunków między traktującymi i wobec nie kończących się, bezowocnych kłótni, musiano układy na jakiś czas przerwać.

W międzyczasie próbowano dalej traktować przez gońców i przystawów. Gdy obiecane „odpusku” nie mogli się posłowie doczekać, obawiając się, aby ich do końca rozejmu nie zatrzymano w Moskwie, zwrócili się przez przystawów z żądaniem odesłania ich choćby bez rozejmu. W odpowiedzi na to przyszedł Własiew do gospody poselskiej „z marną chlubą, że posłowie wielcy idą od Karolusa, wojewodowie rewelski i narewski i ktoś trzeci z nimi, rzekomo się Karolus poddaje moskiewskiemu pod jego rozkazowanie, ustępując mu zamków wszystkich w Estonii, więc inszych nowin płonnych napowiedziawszy, opowiedział, że mamy się zjechać z bojarami, jakoż byliśmy u nich dnia wczorajszego (22/XII), ale po starciu nic z nami gruntownego nie mówili, jeno contentie o Estonią, której się napierają, a my ustępować jej mamy zakazanie od J. K. Mci².

Na trzech następnych posiedzeniach z bojarami sprawa Estonii została usunięta, a bojarowie domagali się tylko oddania tytułu carskiego przy zawieraniu rozejmu. Polacy nie chcieli się i na to zgodzić, owszem wysuwali ze swej strony żądanie zwrotu dzieściciu grodów w witebskiem i połockiem. O te dwie sprawy układy znów się rozbiły, tak, że nawet obie strony groziły sobie wojną. Żądania polskie nie zawierały się w instrukcyi poselskiej, były tylko niejako sztuczką dyplomatyczną, zmierzającą do uzyskania jak największych ustępstw, opierały się zresztą na dawnych pretensjach

¹ Ibid. 4297 k. 55; Brückner 256—257. To samo w niemieckim przekładzie Adelung II. 12.

² List Sapiehy do Radziwiłła z 23 XII. w Arch. Radz. 227—228 oraz identyczny list do króla, Rkp. Arch. Tor. XIII. 13, 415—416 Dodatek nr. 5, kopię tego listu posyła Zamojskiemu Tylicki 30 I. Bibl. Ord. Zam. XI. 132 nr. 35. Przebieg tych rokowań Rkp. Ossol. 4297 k. 58—61.

Sprawy
 Sporne
 Grody
 rozejmu

polskich do ziem na rzecz Moskwy utraconych. Klócono się o to z Radziwińskim i Wojną, zwłaszcza o Smoleńsk, od czego posłowie polscy odstąpić nie chcieli i carowi nie wpisali smoleńskiego tytułu. To samo gdy Sałtykow i Tatiszczow jeździli do Polski w 1591 r.¹ Czy doprowadziły do jakiego rezultatu, trudno osądzić, stwierdzić jednak wypada, jako ujemną stronę, że powodowały zaognienie sytuacji i naprężenie stosunków i tak już dla polskiego poselstwa nie-pomyślnych.

Skoro znów nastąpiła tygodniowa przerwa w rokowaniach, odnieśli się posłowie do kanclerza Szczeńkałowa z żądaniem, aby ich do domu puszczono, choćby bez pożegnania chorego kniazia. 2 stycznia przyszedł znów Własiew i wyrzucając posłom ich hardość, zapowiedział, że otrzymają niedługo odprawę. Zwłokę spowodowała choroba kniazia. Sapieha tłumaczy, że żądają odprawy nie z powodu choroby Borysa, lecz dla braku nadziei doprowadzenia poselstwa do skutku. Później okazało się, że przyczyną zwłoki było, że czekano w Moskwie na rezultat wojny z Michałem, a z drugiej strony na to, co posłowie szwedzcy przyniosą.

Przy tych konferencyach z Własiewem zaszedł niemiły dla posłów incydent, a mianowicie, kiedy przedtem jeszcze Sapieha, żądając odpuszczenia do domu wspominał, że koszt utrzymania pokryje sobie car z ofiarowanych mu podarków, obecnie oświadczył Własiew w carskim imieniu, że car posłom podarki odeszle². Bardzo to było Sapieze i innym posłom nieprzyjemnie. Pielgrzymowski tylko nawiasowo o tem wspomina w swym dyaryuszu, a Sapieha w czasie poselstwa Sałtykowa kilkakrotnie wyraża swe ubolewanie, że car nie chciał przyjąć jego podarków³.

Gdy znów bojarowie nie zgłaszali się do posłów, napisali ci po raz drugi list do Szczeńkałowa, by się wstawił do cara o jak najrychlejszą dla nich odprawę. 10 stycznia odpowiedział Szczeńkałow, że car na prośbę bojarów pozwolił przypuścić ich do ręki, lecz jeśli nadal uparcie przy swem zdaniu trwać będą, pojedą do króla bez niczego. Posłowie w odpowiedzi z 13 stycznia oświadczyli, że bardzo ich dotyka składanie winy na nich, którzy tak pokój pragnęli⁴.

Jedenasta sesya na zamku 17 stycznia również żadnego nie

¹ Bantysz Kamieński, Cztenija 1861 I. 26—30.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 68—69.

³ Sbornik CXXXVII. 94.

⁴ Rkp. Ossol. 4297 k. 70—71.

przyniosła rezultatu. Kanclerz skarżył się, że posłów od trzech tygodni niepotrzebnie zatrzymują niczego nie stanowiąc. Natomiast bojarowie wytykali im, że nie chcą dać tytułu carskiego, i to powoduje zwłokę. Gdy wrócili posłowie z tego zebrania, przez trzy tygodnie nie pokazywali się u nich przystawowie, nie dawano im też porządnej żywności, a kupić na targu nie pozwalano, i gdy raz sprzedano im kilka jarząbków, sześciu Moskali ledwo nie zamęczono¹. Dopiero na Gromniczną (2 II.) oznajmiono posłom, że w najbliższą niedzielę otrzymają posłuchanie u cara, na którym zostaną odprawieni².

Tymczasem przyjechał od króla goniec Jan Poradowski z doniesieniem o zwycięstwie nad Michałem i o sukcesach w Inflantach. Następnego dnia (12 II.) odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na którym odśpiewano »Te Deum«, Sapieha zaś skorzystał z najbliższej sposobności, aby w mowie do bojarów dodać królowi tytuł wołoski, multański i siedmiogrodzki. Jednak rokowania dalej do niczego nie prowadziły. Posłowie polscy tylko ostrzej domagali się odprawy, a Moskale w dalszym ciągu przewlekali układy oczekując przyjazdu posłów szwedzkich, którzy w lutym wjechali uroczyście do Moskwy.

5.

Karol Sudermański na wiadomość o wysłaniu poselstwa Sapiehy rozkazał swym komisarzom starać się o glejt dla posłów do Moskwy, aby zapobiedz porozumieniu między Borysem a Polską. W instrukcyi³ Karol donosi carowi o detronizacji Zygmunta i o swej wyprawie do Inflant wzywając Borysa do współdziałania. Domaga się przedewszystkiem zatwierdzenia pokoju tjawzińskiego, aby w ten sposób zabezpieczyć się od strony Moskwy. Natomiast sprawę odstąpienia Narwy⁴ zaleca książę posłom zbyć odmową lub wykrętami. W odrębnym piśmie do Godunowa przestrzegał przed zawieraniem pokoju z Polską, zanimby Moskwa odebrała utracony przez Iwana Groźnego Połock⁵. Ton Karola w stosunku do Borysa nabiera

¹ Ibid. k. 73—74.

² Ibid. k. 79.

³ Datowana Wittensten 8 XII. (st. st.) 1600. Almquist, Sverige 62. Na posłów desygnowani byli Jöran Klassen (Stiernskjöld), Didrik Strick, Erland Björnson (Bääät) i Johan Derfeld.

⁴ Zob. wyżej str. 24.

⁵ List z 13 I. 1601. Almquist, Sverige 63.

ostrzejszych cieniów, podyktowanych zwycięstwami w Inflantach, może ustawicznymi tarciami na granicy, sporami o handel i szmugiel w Estonii. Wskutek tego i stanowisko dyplomacy carskiej staje się jeszcze chłodniejsze, próbują jeszcze po raz ostatni wygrać atuty obu poselstw polskiego i szwedzkiego przeciw sobie, aby od obu stron walczących wytargować dla siebie zyski. W połowie stycznia opuścili posłowie Karola Estonię i 25-go tegoż miesiąca (starego stylu) przybyli do Moskwy¹. »Prowadzili ich (przy wjeździe uroczystym do stolicy) umyślnie mimo dom poselski i naszym ludziom nadwyczaj wynieść za wrota i patrzeć dopuszczono; i gospodę im tuż niedaleko od nas dano, żebyśmy o nich wiedzieli, co nas bynajmniej nie obchodziło«².

14 lutego (st. st.) mieli posłowie audyencyę u cara, a następnego dnia rozpoczęły się układy, lecz nie doprowadziły do niczego, bo Szwedzi nie mieli pozwolenia na ustępstwa terytoryalne, których domagali się pełnomocnicy carscy z Stefanem Godunowem i Własiewem na czele³. Bez oddania twierdz inflanckich nie chciał się car godzić na zatwierdzenie pokoju tjawzińskiego⁴. Posłowie odmawiali rokowań na ten temat, odwołując się do księcia.

Twarde stanowisko pełnomocników Karola zniechęciło Moskali. »Tom zrozumiał — pisze Sapieha do Zamojskiego — że Moskwa nie kontenci z tego poselstwa Carolusowego. Opuściwszy potem przyjaźń Carolusową, którą tak bardzo z początku potrzęsali, przechylili się do nas«⁵. To można uważać za punkt przełomowy w układach, które teraz w szybkim tempie potoczyły się nadal. Nadzieje moskiewskie związane z poselstwem Karola zawiodły,

¹ Datę podaję za Almquistem, Sverge 63, źródła polskie podają datę 18 lutego. List Sapiehy z 16 III., Arch. Sap. 259.

² W powołanym liście Sapiehy, Arch. Sap. 259.

³ Rokowania z poselstwem szwedzkim przeprowadzali w imieniu carskim bojarowie Stefan Godunow i kn. Nagotkow Oboleński, okoliczniczy Sałtykow z diakami Wasylem Szczełkaowem i Afanasiejem Własiewem. Przewodniczył im Godunow jako brat carski, ale głównym autorem był znany dyplomata Borysa Własiew, którego Szwedzi zwali kanclerzem. Byli to zatem ci sami ludzie, którzy brali udział w rokowaniach z poselstwem polskim; dowód jeszcze jeden wzajemnej korelacji obu faktów w taktyce moskiewskiej, Almquist, Sverge 64 uw. 1.

⁴ Ibid. 65 uw. 1.

⁵ Arch. Sap. 259.

a Polacy pod wrażeniem sukcesów uzurpatora w Inflantach musieli być ustępliwi. Poselstwo zaś szwedzkie długi czas jeszcze bawiło w Moskwie wśród ustawicznych targów i gróźb, dopiero 24 maja rokowania zostały zerwane i do śmierci Borysa nie przyszło do uregulowania stosunków między obu państwami¹.

Gdy rokowania ze Szwedami nie dały spodziewanego rezultatu, rozpoczęły obrady przybierać tok normalniejszy i spokojniejszy. 20 lutego wypowiedział Sapieha dłuższą mowę do młodego kniazia, w której opisywał zwycięstwo multzańskie Zamojskiego i sukcesy polskie w Inflantach². Wspomniał o zwycięskiej potyczce pod »Karkusz«, aby osłabić wrażenie zajęcia nadbałtyckich ziem przez ks. Karola. W imieniu cara złożył gratulacye Mściśławski. W toku zaś dalszych rokowań ustępliwość bojarów zaznaczyła się w tem, że zażądali już tylko tytułu cara Astrachańskiego i Kazańskiego dla Borysa, lecz Sapieha wymówił się brakiem instrukcyi. Znów więc rozeszli się z niczem³. To samo żądanie podnoszą bojarowie przez Własiewa, wysłanego na kwaterę poselską. Wówczas bojarowie ustąpili i na następnej sesji 3 marca oświadczyli, że car sprawę tytułu odkłada na później, kiedy posłów swych wysle do króla⁴. Następnego dnia zgodzili się zawrzeć rozejm na lat dwadzieścia i odroczyli układy, aby tymczasem napisać akty rozejmu⁵.

Od 6 do 10 marca toczyły się ostateczne rokowania o warunki zawieranego »przymierza«. Ciągłe wychodziły na jaw nowe punkty sporne, które musiano obopólnymi ustępstwami łagodzić. I tak uparli się bojarowie przy żądaniu, aby król do roku wysłał posłów dla wyrównania kwestyi spornych. Dopiero Borys sam zadecydował, że włożono do traktatu życzenie obowiązujące obie strony do wystania posłów w celu ubezpieczenia przyjaźni⁶. Tak samo później odstąpić musieli bojarowie od żądania ziemi wieliskiej, która zdaniem ich, według traktatu z 1590 r. do Moskwy należała. Sprawę tę na ostatniem posłuchaniu zgodził się Borys poruczyć do załatwienia osobnej komisji⁷.

¹ O tem poselstwie zob. u Almquista, Sverge 61—70.

² Mowa Sapiehy cała znajduje się w Rkp. Ossol. 4297 k. 91—92, część zaś wydrukował Kognowicki, Życia Sap. II. 15—19.

³ Rkp. Ossol. 4297 k. 92—94.

⁴ Ibid. k. 97.

⁵ Ibid. k. 99—100.

⁶ Ibid. k. 100.

⁷ Ibid. k. 105.

Pod koniec musieli posłowie polscy zrobić ustępstwo w sprawie tytułu królewskiego. Pełnomocnicy Borysa opierając się na tem, że Zygmunt nie zawiadomił cara o swem wstąpieniu na tron ojcowski, nie chcieli mu przyznać tytułu dziedzicznego króla szwedzkiego. Argumenty ich były wykrętne, gdyż Zygmunt po śmierci ojca wysłał list do Fiedora z uwiadomieniem o objęciu tronu, pismo to wiózł Chreptowicz¹. Precedens tego uchybienia był w poprzednim traktacie z r. 1591, gdyż i wówczas opuszczono tytuł króla szwedzkiego, a Polacy nie wpisali tytułu carskiego i smoleńskiego². Nowości przeto w tem, ani niespodzianki nie było. Upór Moskwy wywołany był może chęcią liczenia się z Karolem Sudermańskim, a może też pragnieniem odwetu za odmowę tytułu carskiego przez Polaków. Niemniej odczuli to zarówno posłowie jak i senatorowie jako krzywdę i przykrość niezasłużoną i niesprawiedliwą³. Dowodzi tego poniższy ustęp z dyaryusza Pielgrzymowskiego:

To pismo gdyśmy kęś(?) od nich brać nie chcieli,
 Że nam tylko Finlandzki tytuł przydać mieli
 I z nami się rozerwać umyślili byli,
 A z Szwedy praktyk na nas zaczynać kusili,
 Boguśmy się i onym jawnie oświadczyli,
 Że do złego przyczyną myśmy tu nie byli,
 Że gwałt wielki cierpimy, że z nas wyciągają
 Te rzeczy nieprzystojnie, które nam zadają,
 Że na woli królewskiej trzymać to tam będzie,
 Jeśli tego poprawa tego tu nie będzie.
 Jeśli nas tu hamować, zatrzymywać będą
 I na zdradzie jakowej nad nami zasięda.
 A iż tu o Koronną i Litewską sprawę
 Poselstwo tu się toczy, z nim mamy zabawę,
 Pod Polskim i Litewskim tytułem bierzemy
 List przymierny — o tytuł szwedzki rozumiemy
 Król Jego Mć pan nasz delibrować będzie
 I z senatem swym na tem, co czynić, zasiędzie⁴.

Zatem według podania pana pisarza posłowie zgodzili się na ustępstwo co do tytułu szwedzkiego, rozumując, że w sprawie doty-

¹ Zob. wyżej str. 16.

² Bantysz Kamiński, Czenija 1861 I. 27; Sawwa, Moskowskije cari 344.

³ Biskup przemyski, Pstrokoński do króla z 4 III. 1604, Russk. Starina 1908. CXXXIV. 349.

⁴ Rkp. Ossol. 4297 k. 102.

czącej państwa polsko-litewskiego, tytuł tegoż państwa wystarczy, a król zresztą rzecz rozstrzygnie.

Gdy wyrównano ostatecznie sprzeczności, posłowie starsi, Sapieha i Warszycki odjechali na kwatere, a pozostał Pielgrzymowski z Aleksandrem Gąsiewskim, starostą wieliskim¹ w zamku, by wraz z dyakami Szczelkałowem, Własiewem, Wyłużginem wygotować dwa akty przymierne. Tego dnia został p. pisarz suto na dworze carskim ugoszczony, potrawy, które podane zostały, odesłał do siebie na kwatere i pilnie je w swym dyaryszu zanotował. Jednak nie dołączono spisywania traktatów i musiał Pielgrzymowski raz jeszcze na zamek się udać, gdzie aż do nocy pozostał. Nazajutrz, dnia 11 marca, można było przystąpić do zaprzysiężenia rozejmu i uroczystości pożegnania².

Pożegnalne posłuchanie odbyło się w sposób nadzwyczaj uroczysty. Borys przyjął posłów w sali tronowej, w otoczeniu bojarów, okolicznych i licznych dworzan. Obok niego siedział syn carski Fiedor, a opodal car kasymowski Uraz-Mahmet. Po przywitaniu odeszli posłowie do »otwietnej« komnaty, gdzie bojarowie wspomnieli, że słyszeli, jakoby posłowie mieli w instrukcyi polecenie starania się o rękę carewnej dla króla. Patriarcha się nie sprzeciwia, mając na oku dawniejsze małżeństwo Aleksandra Jagiellończyka z Heleną, córką Iwana III. Sapieha odparł, że nic o tem nie wie, lecz sprawę odniosą królowi. Było to tajne życzenie Godunowa, który za wszelką cenę chciał się z jakimś znacznym spokrewnić rodem. Wiemy, że dlatego sprowadził Gustawa szwedzkiego, później nawiązał stosunki z domem duńskim i książę Hans przybył w tym celu do Moskwy, lecz i ten zmarł nagle, ślubu nie doczekawszy. Niosła oblubienica książęca, cudownie piękna podobno, Ksenia, — została kochanicą szalbierza Dymitra, gdy ten, ojca jej strąciwszy, opanował tron carski. Próbował więc Borys, czyby nie mógł pozyskać króla polskiego na zięcia. Stąd ta rozmowa bojarów ostatniego dnia, gdy nie mógł doczekać się propozycyi ze strony polskiej³.

¹ W relacyi moskiewskiej z ostatnich sesyi wymieniono Aleksandra Wieliskiego, którym nie mógł być nikt inny jak tylko Gąsiewski, starosta wieliski, Sbornik, CXXXVII. 54.

² Ibid. 54 oraz Rkp. Ossol. 4297 k. 102; Brückner 266.

³ Rkp. Ossol. 4297 k. 103—104. Charakterystyczne, że niema tego w relacyi moskiewskiej w Sborniku CXXXVII. 54—55. Myśl ta była w Polsce komentowana, jak donosi Capello doży weneckiemu, Hurmuzaki III. I. 552.

Podobno bito we dzwony cały czas, jak opowiada Brzostowskiemu jakiś Moskał, zdaje się umyślnie dla wybadania Polaków przez Borysa¹ podestany, dlatego, że chciano uprosić Boga, aby swaty poszły pomyslnie¹.

Tam później, gdy Lew z Własiewem akty sprawdzili, przewiesili posłowie swe pieczęcie »u królewskiego słowa«, a bojarowie carską u »carskiego«. Po powrocie do sali przeczytał Własiew na rozkaz Borysa hramotę carską a potem Pielgrzymowski akt królewski, poczem Borys krzyż ucałował na znak, że dotrzyma warunków zawartych w tych aktach rozejmu. To samo zaprzysięgli posłowie i całowali krzyż na aktach.

Borys zaszczycił Sapiechę rozmową, wspominając dawną przyjaźń i napomknął, że gdyby nie jego choroba wszystkoby inaczej było poszło. Żegnając polecił pozdrowić króla Zygmunta. Po ucałowaniu ręki carskiej zostali posłowie i dworzanie zaproszeni na ucztę, na którą udali się do Granowitej komnaty i tam podejmował ich wspaniale Fiedor Borysowicz. Obdarowani suto, wrócili po północy do swoich gospód², a następnego dnia odjechali. Już 16 marca pisze Sapiecha z Możajska szereg listów do króla³, do Zamojskiego⁴, do nuncjusza Rangoniego⁵ i do Bernarda Maciejowskiego⁶, w których opisuje przebieg i wyniki poselstwa. 16 zaś kwietnia król miał już dokładne sprawozdanie przywiezione przez Gąsiewskiego, bo pisze list do Sapiechy, dziękując mu za pomyslnie odprawienie poselstwa, ze swej strony obiecując zasłużone nagrody⁷.

Później wysuwał ją seryo Zamojski w 1602 r., jak twierdzi Heidenstein Dzieje II. 475.

¹ »Anno 1601. Rozmowa jednego Polaka z Moskwą na Zamku Moskiewskim«, Rkp. Ossol. 1388 str. 111—113; rękopis ten zawiera odpisy manuskryptu Jana Brzostowskiego, znajdującego się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu zob. Katalog I. 137 l. 34.

² Sbornik CXXXVII. 54—58; Rkp. Ossol. 4297 k. 103—105, 110—112.

³ Turgeniew, Monumenta II. 52—53, przedrukowane w Sborniku CXXXVII. 745—747.

⁴ Arch. Sap. 258—259.

⁵ Pierling, La Russie II. 376.

⁶ Arch. Sap. 265, list Maciejowskiego do Lwa Sapiechy z 16 V. 1601 zob. Dodatek nr.

⁷ Poprzednio utrzymywało się mniemanie, że Sapiecha bawił w Moskwie do świąt wielkanocnych. Tego zdania jest n. p. Margeret 96. Kognowicki przypuszcza, że pozostawał tam do sierpnia (sic), powtarza za nim to twierdzenie Sołowiew VIII. 28, który również przyjmuje drugi sąd autora żywotów sapieżyńskich, jakoby Lew Sapiecha przypisywał sobie zasługę rozerwania

Rezultatem poselstwa było zawarcie rozejmu na lat dwadzieścia od chwili wyjścia uprzedniego, to znaczy od 15 sierpnia 1602 do tegoż dnia 1622 r. W czasie tych lat »przymiernych« nie mają władcy zaczepiać ziem sąsiada (tu następuje szczegółowe wyliczenie miejscowości pasu pogranicznego z wyznaczeniem granicy w punktach spornych). Dla rozgraniczenia Czernichowa od Ostrego, a Toropca od Wieliza wyznaczają obaj monarchowie osobne komisye złożone z 50 ludzi po obu stronach. Gdy ci sprawy nie załatwią, mają gospodarowie, porozumiewszy się przez gońców, wysłać nowe komisye złożone z bojarów i senatorów. Następują stereotypowe zastrzeżenia co do wolności i ułatwień dla posłów i kupców, klauzula o wydawaniu zbiegów i złoczyńców (jedyna przyjęta z polskiego projektu unii), w końcu formuła uwierzytelniająca przez przysięgę i pieczęć kniazia z jednej strony a posłów polskich z drugiej, którzy tem samem poręczają, że król traktat potwierdzi przysięgą wobec posłów carskich. Oba akty to jest królewski i »carja i wielikawo kniazia słowo« są prawie identyczne. Różnią się tylko obszerniejszym tytułem carskim (w drugim), przytem dokument carski jest nieco inaczej (lepiej) uporządkowany. Oryginały obu zachowały się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie¹ (dziś Państwowe Archiwum Historyczne).

Zakończenie.

1.

W wykonaniu traktatu zawartego przez Sapiechę w Moskwie wysłał Borys w poselstwie 6 sierpnia (st. st.), znanych nam z rokowań w stolicy, Sałykowa i Własiewa wraz z dumnym dworzaninem Pleszczejewem. Chodziło o potwierdzenie i zaprzysiężenie aktu rozejmowego przez króla polskiego. Zygmunt III bawił jednak w Inflantach, więc na wiadomość o przybyciu posłów, polecił staroście orszańskiemu, Andrzejowi Sapieże, aby ich zatrzymano w Smoleńsku, zanim powróci z obozu. Posłowie moskiewscy opierając się na brzmieniu traktatu przekroczyli 17/28 września granicę i w trzy dni później wjechali do Orszy. Pod tem miasteczkiem we wsi związków między Michałem a Borysem, który miał Wołochowi pomagać do opanowania polskiego tronu.

¹ Drukowane w Sborniku CXXXVII. 58—73. Por. też traktat z 1570 r. Ibid. LXXI. 724 n. a traktat z 1582 r. w Script. hist. Ruth. ext. s. XVI. II. 65 n.

Posłowie

u Wilnie

Rozryw

Kutejnie, a potem w Boranach musieli się zatrzymać i oczekiwać przystawów i stąd król ich wezwał do siebie. Nie na rękę bowiem było Zygmunтови odrywanie od spraw wojennych, które zaczęły się właśnie pomyślnie rozwijać, przytem celowo pragnął przyjąć legację w Inflantach, aby zadokumentować posiadanie tej prowincyi, czego Moskwa nie uznawała.

Propozycja królewska napotkała kategorię przeciwy ze strony posłów, którzy domagali się audyencyi w Litwie lub w Polsce, późniejsze ustępstwo, za radą kanclerza, by przyjechali do Rygi, również skutku nie odniosło. Rad nie rad musiał król przybyć do Wilna na Boże Narodzenie i tu odprawić poselstwo.

Wskutek tych targów przewiół się pobyt Sałtykowa z towarzyszami w Polsce. Sześć tygodni stali w niewygodach pod Orszą, dokuczał im brak paszy i żywności z powodu nieurodzaju w okolicy. Potem przez drugich sześć tygodni czekali w Mińsku na powrót króla z wyprawy. Dopiero z początkiem nowego roku ruszyli do Wilna, gdzie 5 stycznia przyjął ich król na uroczystej audyencyi.

Na szeregu konferencyi posłów z senatorami wyznaczonymi przez króla, wśród których wybijał się Sapieha, jako znający język i sprawę², rokowania obracały się około żądań tytułu carskiego i szwedzkiego, nie obyło się bez wypominania złego traktowania poselstwa polskiego w Moskwie, na co odpowiadali pełnomocnicy carscy skargami na trudności, z jakimi sami musieli walczyć w Polsce.

Senatorowie polscy kładli nacisk na to, że sprawa tytułu carskiego będzie natychmiast uregulowana, gdy przyjdzie do połączenia na warunkach projektu polskiego, przedłożonego w Moskwie. Domagali się jednak przyjęcia całości, gdyż w razie przeciwnym odwołać się musieli do sejmu, z którego projekt ten wyszedł. Ani jedna ani druga strona nie myślała ustąpić w sprawie tytułu, powtarzały się po wielekroć argumenty i dopiero 5/16 stycznia zgodził się król na zaprzysiężenie traktatu, choć w nim nie było wzmianki o dziedzicznym jego tronie. Śpieszyło się Zygmunтови na sejm do Grodna, który miał mu zapewnić środki na dalsze prowa-

¹ Sapieha w liście do Krz. Radziwiłła 25 X. 1601 narzeka na pomysł sprowadzenia posłów moskiewskich do obozu, gdzie napatrzą się nędzy i nacierpią głodu, lepiej przyjąć ich w Rydze lub Wilnie; to zdanie przeważało, Arch. Sap. 301.

² Rkp. Ossol. 4297 k. 126.

dzenie wojny w Inflantach. W dwa dni później odbyło się pożegnanie posłów którzy wnet potem wyjechali z Wilna, by 30 stycznia (st. st.) stanąć w Moskwie, wraz z aktem rozejmu potwierdzonym i zaprzysiężonym uroczystie przez króla. Jednak przy samym końcu, przysięgając król zaprotestował przeciw pozbawieniu go dziedzicznego i prawnie mu należnego tytułu szwedzkiego¹.

Stosownie do traktatu mieli się zjechać sędziowie graniczni 1 maja 1602 r. dla ustalenia granic w dwu miejscach między Toropcem i Wielizem, oraz między Czernichowem a Ostrzem, gdyby zaś ci komisarze nie doszli do zgody, mają gospodarowie bezpośrednio ze sobą się porozumieć, aby nie dopuścić do sporów².

Pełnomocnicy polscy ks. Jerzy Drucki Sokoliński starosta uświacki i podkomorzy witebski i Aleksander Gąsiewski starosta wieliski stawili się w terminie; nie doczekawszy do trzech dni przybycia sędziego moskiewskiego, którym był kn. Menszaj Grigorjewicz Wołyński, przeprowadzili sami rozgraniczenie i zawiadomili o tem wojewodów pogranicznych³. Tymczasem ze strony moskiewskiej wyjechali komisarze od Wielkich Łuków, a nie Teropca i wjechali — skarżył się później Gąsiewski przed Szujskim w Moskwie — w głąb ziemi króla polskiego. Dopiero niedaleko Wieliza powstrzymali ich siłą ludzie królewscy. W tym samym czasie napadli Moskale na Przyłukę Wiśniowieckich i spalili. Zajścia te i krzywdy wzajemne kupców budziły w Polsce zaniepokojenie i obawę, czy rozejm będzie trwał⁴. Spory więc nie skończyły się, dały później pozorny powód do wysłania Posnika Ogarewa do Polski, wracając w czasie poselstwa Witowskiego z Sokolińskim i Gąsiewskim do cara Wasyla, i później⁵.

2.

Poselstwo polskie zabawiło w Moskwie przez 5 miesięcy. Przyjechawszy z zamiarem zawarcia wieczystego pokoju natrafiło na

¹ O poselstwie Sałtykowa i Własiewa zob. Sołowiew VIII. 28—31 i Heidenstein, Dzieje II. 450; sprawozdanie posłów drukowane w Sborniku CXXXVII. 74—170; ze strony polskiej dyaryusz Pielgrzymowskiego, Rkp. Ossol. 4297 k. 115—146 i Brückner, 429—438. Akt sam królewski datowany 17 I. (n. st.) 1602 r. Sbornik CXXXVII. 170.

² Ibid. 71.

³ Ibid. 170—173.

⁴ Lew Sapieha do Krz. Radziwiłła z 28 VIII. 1602, Arch. Radz. 231—232.

⁵ Sbornik CXXXVII. 175. 620—622.

niezwalczone trudności w przeprowadzeniu swych żądań, więc układy się przeciągały. Tembardziej zaś, że Moskale czekali na wyniki walki z Michałem i na poselstwo szwedzkie, którem chcieli zmusić posłów polskich do znaczniejszych ustępstw przedewszystkiem w Inflantach. Sapieha poznał się na intrydze Borysa, który wygrywał wzajem przeciw sobie posłów szwedzkich i polskich. Jednakowoż z powodu oporu bojarów był zmuszony ustąpić w sprawie tytułu szwedzkiego, uzyskał w rezultacie znaczny, bo dwudziestoletni rozejm¹.

Jeśli się kto rozpatrzy w położeniu Polski u schyłku XVI stulecia, musi uznać zawarcie rozejmu z Moskwą za sukces polityczny, godny stanąć obok zwycięstwa Zamojskiego nad Michałem, przez które pozbyła się Polska najniebezpieczniejszego wroga. Gdyby bowiem do Michała i Karola Sudermańskiego przyłączył się Borys, o co tamci dwaj zabiegali, położenie Polski z trudnego stałoby się katastrofalne. Tego obawiano się bardzo w Polsce i stąd rozumiała jest radość wywołana wiadomością o zawartym rozejmie².

Chodziło jednak o to, czy Borys »statecznym będzie przyjacielem«. Wątpliwości takie nasuwały się posłom polskim wracającym z Moskwy. Pielgrzymowski kończy swój dyaryusz przestroją:

Szczęśliwy to, za czasu kto o wojnie radzi
Gotowym być, sposobnym, nikomu nie zawadzi³.

Powodem tych trosk było przeświadczenie o wiarołomności Moskwy, jakie wynieśli posłowie ze swej legacji. Raziły ich orientalne wykręty i cały wschodni charakter polityki moskiewskiej. »Na obłudę i nadętość moskiewską« pisze autor dyaryusza osobne wiersze. Zrozumiałem jest, jak wady te, tak duchowi polskiemu przeciwne, musiały posłów razić i napawać obawą, aby Moskwin, jak za Zygmunta Augusta i Batorego rozejmu nie zerwał. Niejednokrotnie wypominali bojarom te ich dawniejsze przeniewierstwa.

Z drugiej strony na ujemne wrażenie musiało wpływać traktowanie posłów w Moskwie. Nie mówiąc o braku kultury, który wyszydza na każdym kroku Pielgrzymowski (klasyczny przykład na opisie bankietu podróznego pod Smoleńskiem), najgorszą rzeczą dla

¹ Opis poselstwa u Heidensteina, *Rerum gest.* 373 (na podstawie listu Sapiehy do Zamojskiego, *Arch. Sap.* 259); Pierling, *La Russie* II. 374 n.; *Sołowiew* VIII. 24 n. Listy Sapiehy z Moskwy powołane wyżej. Dodatek nr. 8.

² *Arch. Sap.* 265; *Hurmuzaki* II. 2 50.

³ *Brückner* 439; *Rkp. Ossol.* 4297 k. 147.

posłów polskich było trzymanie ich w ścisłym zamknięciu. Względy Borysa miały charakter negatywny, nie srożono się wobec posła, nie dokuczano, choć Pielgrzymowski ciągle się skarży, lecz trzymano ich pod strażą i nikomu nie było wolno się wydalić, nie wolno było z nikim rozmawiać prócz przystawów. Są jednak dowody, że posłowie królewscy i ich orszak mogli się znosić z otoczeniem, chociaż pokryjomu. Sam kanclerz opowiadał wysłannikom moskiewskim w Wilnie o wiadomościach, jakie go doszły, że car chciał go wraz z towarzyszami rozmieścić po grodach prowincjonalnych¹; musiał przeto kanclerz mieć jakieś tajne źródło informacyjne. Innym razem, gdy Sapieha żalił się, że mu kilku sług podmówiono do uciezki, twierdził Sałtykow, że zrobili to zapewne ci cudzoziemcy, nawet Litwini, których w Moskwie pełno, a z którymi porozumiewali się dworzanie i służba poselska². Dowodzi też tego rozmowa, zapisana przez Brzostowskiego, z jakimś Moskałem w sprawie małżeństwa Kseni z królem polskim. A więc rozmowy takie były możliwe, choć ta ostatnia może się wydać inspirowana przez Borysa; pilnowanie i zakazy okazały się bezskuteczne, a że były, świadczy list Gałęckiego do Brzostowskiego »tajemnie dany« i wzmianka w wspomnianej rozmowie Brzostowskiego³.

Wyrzekania więc Sapiehy w Wilnie były przesadzone, aby wytlómaczyć wrogim nastrojem Moskwy nieprzyjęcie daleko idących planów, aby usprawiedliwić ustępstwo co do tytułu szwedzkiego.

Opinia jednak polska, informowana przez listy i sprawozdania Sapiehy, ustaliła sobie przekonanie, że rozejm i sprawa tytułu były na posłach polskich wymuszone. Sąd ten, jak widzieliśmy, w części tylko był słuszny, gdyż rozejm był Polsce potrzebny ze względu na wojnę — niepomysłnie wówczas idącą w Inflantach, oraz na nieuporządkowane, zawikłane stosunki na granicy mołdawskiej. Te same polityczne warunki — postępy Szwedów w ziemiach nadbałtyckich — nie pozwoliły Sapieze drożyć się z tytułem szwedzkim

¹ *Sbornik* CXXXVII. 115.

² *Ibid.* 156—7.

³ List Gałęckiego do Brzostowskiego, *Rkp. Ossol.* 1388 k. 83 i 2284 k. 116.

»Rozmowa jednego Polaka z Moskwą na Zamku Moskiewskim Anno 1601«, *Rkp. Ossol.* 1388 k. 111—113. Między innymi czytamy tam: Polak: »Ty bój się carskich knutów, że się w tak długie rozmowy wdajesz, mniemam jak drudzy, tak i ty zakaz masz«.

Zygmunta, tembardziej, że i przedtem musiał król polski godzić się na pewne uchybienia.

Posłowie nie złożyli sejmowi relacyi, traktat nie został potwierdzony, to też gdy wynikła nie długo sprawa Samozwańca, odzywały się głosy wśród senatorów kwestyonujące prawność rozejmu z powodu traktowania posłów¹.

Niemniej jednak pilnowano posłów ściśle i konsekwentnie. Nie mogli swobodnie z krajem się porozumiewać; choć Sapieha ustawicznie pisywał do króla i Radziwiłła, dwa tylko listy znamy. W jednym z nich donosi kanclerz Radziwiłłowi: »Radbym o wszystkim WXMc i m. p. dawał znać coby się z nami działo, ale dla wielkiej straży, którą około nas ówdzie mają i właśnie jako więźniów jakich nas trzymają, trudno temu dogodzić i co się pisze nie wiem jeśli W. X. Mc dochodzi«². W czasie pobytu posłów nie puszczano żadnych kupców polskich do Moskwy, jak pisze Andrzej Sapieha do kanclerzyny, która pragnęła zasięgnąć jakiejś wiadomości o mężu³. Na to zamknięcie narzekają Polacy później wobec Sałtykowa w Wilnie. »W ciemnocie żyć my nie przywykli i choćby niczego nie dawali, byleby nam tylko woła była«, powiada Andrzej Woropaj posłom moskiewskim⁴. Odpowiedzią na to było pilnowanie ściśle posłów moskiewskich w Wilnie, które nie było w Polsce zwyczajem⁵. Jeszcze kilkanaście lat później wypominać będzie Sapieha a z nim Gąsiewski. Ten ostatni wywodzi w czasie układów w Deulinie 1618 r., że »w Moskwie posłom układy prowadzić bieda! wszystko wymusicie gwałtem«, jak to było za Borysa w 1601 r.⁶

Jednak to postępowanie Moskali wobec poselstwa kanclerza nie było specjalnie przeciw niemu wymierzone. Wiemy, że gdy Radziwiłł jeździł do Moskwy z Wojną omal nie przyszło do orężnego starcia, ponieważ żywności mało dawali⁷. A później król polecał Radziwiłłowi, kiedy posłowie moskiewscy jechali do niego,

¹ List Macieja Pstrokońskiego, biskupa przemyskiego i podkanclerzego koronnego do króla w sprawie Dymitra, Russ. Starina 1908, CXXXIV. 449.

² Arch. Radz. 227, podobnie w liście do króla Rkp. Arch. Tor. XIII. 13, 415. Dodatek nr. 5.

³ Arch. Sap. 255.

⁴ Sbornik CXXXVII. 83.

⁵ Ibid. 104.

⁶ Darowski, Szkice II. 338-9.

⁷ Sołowiew VII. 287.

aby »przystawa człowieka jakiego baczego tam posłał, aby też taką pilność o nich miał, jaką w Moskwie o naszych miano, strzegąc tego, żeby pod strażą byli i do rozmów nijakich z obcemi ludźmi przypuszczani nie byli«¹. Było to bowiem regułą, jakby ceremoniałem przy przyjmowaniu obcych dyplomatów w Moskwie. Posłowie Zygmunta III nie skarżyli się na żywność n. p. i za żalowanie carskie i cześć sobie wyrządzoną dziękowali. Niewygody, na które narzekał kanclerz wobec Sałtykowa, były wypływem braku kultury². Znanie są utyskiwania Herbersteina i innych, a od tego czasu nic w Moskwie się nie zmieniło. Uciążliwą była jedynie niewola i ona to przedewszystkiem sprawiała, że wrażenie, jakie posłowie z Moskwy wynieśli, było przykre i nieprzychylnie³.

W znacznej mierze przyczyniał się do tego fakt, że wspaniałe plany, z jakimi legacya polska do Moskwy jechała, zostały w całości odrzucone. Projekt unii politycznej i kościelnej w najmniejszym punkcie nie został urzeczywistniony. Polityka Zygmunta poniosła zupełną klęskę, a to dla tak gorliwego jej zwolennika, jakim był Sapieha, nie mogło być miłe. Przyjąłem tę misję — pisze do nuncjusza Rangoniego — z myślą połączenia Moskwy z Polską i Litwą przez doskonałe przymierze i trwały pokój, a przedewszystkiem aby szerzyć tu zasady ludzkości i prawdziwej religii, lecz nikt mię słuchać nie chciał. Wstręt i ignorancya zniweczyły nasze wysiłki i niema nadziei, by naród ten wszedł na łono prawdziwego kościoła⁴.

Plan unii politycznej nie znika wraz z nieudaniem misyi Sapiehy, nie wyrzeka się go dyplomacya polska i przypomina przy każdej nadarzonej sposobności. Idea pozyskania Moskwy każe Zygmuntowi poprzeć Samozwańca; instrukcyja wydana posłom do Dymitra Oleśnickiemu i Gąsiewskiemu była podobną, dalej nawet idącą w żądaniach niż projekt wieziony przez Sapiehę. Ta sama myśl wiodła Żółkiewskiego pod Kłuszyn i na Kremlin, ona skłoniła go

¹ List Zygmunta III do Krz. Radziwiłła, 17 IV. 1591 z Krakowa, Rkp. Raczyn. 71 k. 94.

² Sbornik CXXXVII. 114.

³ O posłach obcych w Moskwie zob. Brückner, Geschichte Russlands I. 117 n. oraz Adelung, pass. S a w w a, Moskowskije cari, Rozdz. VI. Pierwszem poselstwem nie strzeżonem tak pilnie jak zazwyczaj było Holsztyńskie, w którym brał udział Olearius, Olearij, Pute szestwije Czenija 1868 III. 225.

⁴ Pierling, La Russie II, 376-377.

do ustępstw w układzie z bojarami, którzy ofiarowali koronę carską królewiczowi Władysławowi. Ostatnie jej przebieg widzimy w czasie rokowań w Polanowie, a wśród zmienionych na niekorzyść Polski warunków, przychodzi do elekcji cara Aleksego na tron jagielloński w okresie »potopu«.

Trudno jest określić znaczenie naszego poselstwa w łańcuchu stosunków wzajemnych między obu państwami i narodami, bo nie wiemy, czy i jaki jest związek tego faktu z Dymitryadą i późniejszą rolą Sapiehy w epoce Samozwańców.

Przyznać trzeba, że przed oczyma współczesnych zakryte były rzeczy, na które my dziś trzeźwo patrzymy z perspektywy wieków. Politycy z czasów Batoiego czy Zygmunta III nie zdawali sobie sprawy z tych głęboko zakorzenionych przeciwieństw między Polską a Rosją XVI wieku, które stały na przeszkodzie dla unii obu państw. Dla nich świeżem było jeszcze wrażenie Unii Lubelskiej, żywym echem odbiły ich serca na hasła połączenia prawosławia z kościołem rzymskim. Szerokie projekty na przełomie szesnastego i siedemnastego stulecia nie liczyły się zgoła z rzeczywistością tych kontrastów religijnych i polityczno-ustrojowych. Autokratyczna, a zarazem demokratyczna Moskwa nie mogła się pogodzić z arystokratyczną, szlachecką Polską, tak jak nie mogła dojść do porozumienia z katolicyzmem cerkiew prawosławna, brzydząca się »łacińską herezją«.

Nie można jednak przypuścić, aby politycy polscy, którzy jak Sapieha lub Zamojski znali znakomicie stosunki panujące w państwie carów, snuli tak szerokie projekty i plany nie mając realnych do tego podstaw. Ogólne założenia i hasła górne mogły ich tylko nastrojać optymistycznie; musiała być jakaś konkretna pobudka politycznej natury, która ich skłoniła do rozwinięcia pomysłu »sojedinienja«. Musiały być jakieś stosunki z partią bojarską, przeciwną Borysowi i na tem budowano nadzieje, nęcąc ich mętnym i nierealnym w gruncie rzeczy planem dualizmu politycznego, który miałby być pomostem do połączenia obu państw, a tem samem zapewniłby za wzorem Polski większe znaczenie wyższym warstwom społeczeństwa.

Wiedziano w Polsce dobrze, może lepiej niż my teraz ze źródeł tak w czasie »Smuty« przetrzebionych, że potęga Borysa na słabych spoczywała podstawach. Pielgrzymowski w przedmowie do swego dyaryusza pisze, że Godunow »poddanych ma nieżyczliwych

wielu... nie trzeba wątpić, w lada dzień mutatio tam być musi¹. Potwierdziły go w tem mniemaniu wrażenia z zamieszek w Moskwie, których świadkami byli posłowie.

Głucho w źródłach tak polskich jak rosyjskich o tych konszachtach bojarów z Polską. Rzeczy to, jeśli były, to nadzwyczaj tajne, bo w grę wchodziło gardło. Car ze zdrajcami nie żartował. To też obracać się musimy wśród samych przypuszczeń i hipotez.

Nieliczne aluzye współczesnych, chronologiczna koincydencja wypadków pozwala nam snuć domysły z pewną dozą prawdopodobieństwa.

Zaraz po przyjeździe posłów przypada na 1 listopada 1600 uwięzienie Romanowych, niedługo przedtem wygnanie Bielskiego (lipiec 1600)², a sprawa jego ciągnęła się do końca tego roku, poczem zaczęła się »opała« Romanowych, związana z podejrzeniami o czary i t. d. Charakterystyczny szczegół dorzuca Pielgrzymowski, włączając do tych zamieszek rodzinę Szujskich³. Niepokoje wewnętrzne przyczynić się musiały do choroby Borysa, a może były powodem jej zmyślenia, aby zyskać na czasie, zanim car nie opanuje sytuacji. Tu szukać należy źródła ustępliwości cara, jego pokojowego usposobienia, które doprowadziło go do zawarcia tak długiego rozejmu z Polską. Car bowiem podejrywał posłów, że się porozumiewają z opozycją bojarską. Własiew tłumaczy posłom, że nie powinni słuchać zdrajców, którzy »wam sztoś pokazali« przeciw carowi, aby utwierdzić Polaków w uporze wobec żądań Borysa⁴.

Dodajmy jeszcze, że wedle ogólnie przyjętego poglądu⁵ Romanowowie mieli udział w sprawie Samozwańca, który z ich środowiska wyszedł. A równocześnie są pogłoski, że bawił on z poselstwem Sapiehy w Moskwie. Tak podaje kronikarz holenderski Massa⁶ wiadomość, że Dymitr jako dworzanin kanclerza miał sposobność zaznajomić się ze sprawami moskiewskimi. Bussow w swej kronice opowiada, że Samozwaniec w urzędowym manifeście sam przyznawał, jakoby z Sapiehą jeździł do stolicy⁷. Jednak wszystkie te

¹ Rkp. Ossol. 4297 k. 6.

² Piatonow, Boris 137.

³ Rkp. Ossol. 4297 k. 17; Brückner 426.

⁴ Brückner 265.

⁵ Ostatnio u Piatonowa, Boris.

⁶ Massa, Skazanija 101.

⁷ Bussovii Chronicon, Scr. rer. ross. exteri I. 30; Adelung II. 75.

wiadomości pochodzą z kombinacji i plotek, zwłaszcza Massy, a nie z dokładnych danych. Na podstawie tych wiadomości literatura naukowa przyjęła to za pewnik i stale powtarza, zwłaszcza Van der Linde¹, Iłowajski², prof. Szczepkin³ podnosi pewne wątpliwości, podobnie i Brückner⁴, opierając się na ścisłym strzeżeniu posłów w Moskwie, co, jak widzieliśmy, nie przeszkadzało jednak pewnemu komunikowaniu się ich z otoczeniem. A zatem i tych pogłosek Massy czy Bussowa nie można a limine odrzucać. Z zestawienia zaś sprawy Romanowych i wiadomości o Dymitrze w orszaku Sapiehy wniosek wydaje się łatwy o porozumieniu środowiska Romanowskiego z kanclerzem, tembardziej, że w gronie opozycji znajdował się Bogdan Bielski, z którym mógł Sapieha nawiązać stosunki jeszcze z czasów swej pierwszej misji za Batorego. Donosił wówczas królowi, że Bielski skłania się na stronę polską⁵. Katastrofa zaś opozycji była przyczyną ustępliwości Sapiehy, który później umyślnie rozgłaszał o swem więzieniu w Moskwie, i posłom carskim to wypominał, aby się wyprzeć konszachców z bojarami w Moskwie.

W osobie zatem kanclerza szukać należy związku poselstwa jego do Moskwy z późniejszymi wypadkami. Udział Sapiehy w Dymitryadzie, jego stanowisko w czasie wyprawy smoleńskiej i potem są tylko dalszymi etapami w jego działalności, która skierowywała polską nawę państwową ku wschodowi, by ekspansją na ziemię moskiewskie wzmocnić potęgę polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Program jasno zarysowywał się już w r. 1600, jako konsekwencja planów Batorego, wzmocnionych ideą religijnej unii.

Dodatki.

1.

Zygmunt III do Lwa Sapiehy.

Zygmunt III etc. Wny u. n. m. spodziewaliśmy się że Uprz. W. miał odjeżdżając terminus listu moskiewskiego ostawić, jakiby miał być od

¹ Massa, Histoire des guerres II. str. XXI.

² Iłowajskij, Smutnoje wremja.

³ Szczepkin, Arch. f. slav. Phil. XXII. 354.

⁴ Brückner, Tragedya mosk. 21.

⁵ List Sapiehy z daty późniejszej niż list do Krz. Radziwiłła z 26 IV. 1584 podaje Müller, Septentr. Historic. 95—96.

Panów Senatorów naszych do Bojar dumnych w tej materii, jako cedula była dana Uprz. Waszej od księdza Podkanclerzego to jest o wysłaniu Komisarzów. Iż tedy widzimy tego być potrzebę, żądamy, abyś Uprz. W. list według potrzeby, kazawszy napisać, do nas owdzie ku przeczytaniu posłał. Życzymy zatem Uprz. Waszej od Pana Boga dobrego zdrowia. Dan w Warszawie dnia XII miesiąca stycznia Roku Tysiąc sześćsetnego. Sigismundus Rex.

Rkp. Archeogr. Kom. w Petersburgu k. 1. (kopia w Bibliotece Raczynskich). Adres na karcie 76 v. zatarty.

2.

Zygmunt III do Lwa Sapiehy.

Zygmunt III etc. Wny u. n. m. Jakośmy pierwiej mówili z Uprz. Waszą a potym i pisali list nasz i Ksiądz Podkanclerzy także strony pisania listu do Moskwy od panów Senatorów do bojar dumnych, przypominając o wysłaniu Komisarzów wedle pakt, abyś Uprz. Wasza list napisawszy, jaki być ma od panów Senatorów, nam posłał. Przeto i teraz chcemy mieć, abyś Uprz. Wasza jako najrychlej ten list napisawszy do nas posyłał, dla porozumienia się w tym z księdzem Arcybiskupem, i z drugimi pany koronnymi. Życzymy przytem Uprz. Waszej od pana Boga dobrego zdrowia. W Warszawie dnia 2 Februarii Anno MDC panowania królestw naszych polskiego XIII, szwedzkiego VII roku. Sigismundus Rex.

Rkp. Archeogr. Kom. w Petersburgu k. 2. (kopia w Bibl. Raczynskich). Adres na k. 75 v.: Leonowi Sapieże Kanclerzo... sionimskiemu... mohylo-wskiemu naszemu sta... nam miżemu. In Rubro: »Król. Jmć strony kopii listu do PP. Rad Moskiewskiego«.

3.

Zygmunt III do Lwa Sapiehy.

Zygmunt III etc. Wny u. n. m. Mielismy pisanie od Uprz. Waszej przez dworzanina naszego, urodzonego Bartłomieja Berdowskiego, który teraz gońcem do Moskwy był, z któregośmy pisania Uprz. Waszej wyrozumieli zalecenie tego gońca, iż się w cudzej ziemi, mając na sobie rzeczy od nas zlecone dobrze stawił, jakoż mając my w dobrej pamięci pierwszą prośbę za nim Uprz. Waszej w niebytności natenczas chociaż przy nas Uprz. Waszej tak też i jego samego, będącego tedy na tej posłudze naszej, dobra po śmierci Soleckiego na szafunek nasz spadał, onemuśmy konferowali, i napotym to onemu łaską naszą pamiętać chcemy. List od kniazia Moskiewskiego który był zawarty, od Uprz. Wa. nam oddany w którym... nie masz nic takowego, jednakże przepisawszy z niego kopią Uprz. Wa., postacieśmy rozkazali. Życzymy Uprz. Waszej w zaczętej sprawie fortunnego powodzenia, któremu zdrowia dobrego od pana Boga

žadamy. W Warszawie dnia 2 Augusta Roku MDC panowania królestw naszych polskiego XIII, szwedzkiego VII roku. Sigismundus Rex.

Rkp. Archeogr. Kom. w Petersburgu k. 73. (kopia w Bibl. Raczyńskich). Adres na k. 74 v: jak wyżej. In Rubro: »Król JMC o liście od Kniazia Moskiewskiego, który posyła JMCi i zaleca Berdowskiego gońca, dając mu daninę«.

4.

Zygmunt III do Lwa Sapiehy.

Zygmunt III etc. W. u. n. m. Za tą bytnością Uprz. Waszej w ziemi Moskiewskiej radzibyśmy, abyś nam Uprz. Wasza na potrzebę naszą czterdzieści soroków kun kupić rozkazał, coby były prawie cudne i przednie — gdyż tam tego niemało się znajduje i nie trudno o przednie kuny, o które żądamy, aby się Uprz. W. tak jako sobie samemu sposobił. Co Uprz. W. w skarbie naszym przeto i wytracono będzie. Życzymy zatem Uprz. W. dobrego zdrowia od Pana Boga. Dan w Warszawie dnia 4 Augusta Roku Pańskiego MDC. Sigismundus Rex.

Rkp. Archeogr. Kom. w Petersburgu k. 4. (kopia w Bibl. Raczyńskich). Adres k. 73 v: jak wyżej. In Rubro: »List JKrMci do Pana Kancelerza pisany, aby w Moskwie kupić kunic soroków czterdzieści na potrzebę królewską. Datum z Warszawy Roku... Augusta 4 dnia.

5.

Lew Sapieha do Zygmunta III.

Najjaśniejszy a Miłościwy Królu Panie a Panie nasz Meiwy. Radbym o wszystkim zarazem Panu naszemu Miłościwemu dawał znać, coby się z nami działo, ale dla wielkiej straży, którą koło nas ówdzie mają i właśnie jako więźniów nas trzymają, trudno temu dogodzić i co piszę, nie wiem, jeśli W. K. M. dochodzi. Jakoż wjachawszy do Miasta Moskwy d. 16 Octobris, aż w niedziel sześc potem, to jest d. 26 Novembris za wielkiem naleganiem naszym przypuszczeniśmy do ręki Kniazia Moskiewskiego, i do sprawowania poselstwa; po przywitaniu zaś w tydzień, za takimże naleganiem naszym, gdzieśmy o to mówili, żeby nas odprawowano. wysadzono bojarów dumnych z nami na traktaty, którzy do żadnej rzeczy statecznie przystępować nie chcą, jedno rzeczami próżnemi czas wloką, i co wiedzieć, póki nas w tem więzieniu trzymać będą. To baczę, że na przyjaźni ich spuszczać się nie potrzeba, i owszem potrzeba się mieć na wielkiej ostrożności i gotowość mieć in utramque partem. D. 14 Decembris opowiedziawszy nam odpust infectis rebus, gdyśmy się już w drogę gotowali w tydzień potem przysłali do nas Diaka Offanisa, który nie dawno był posłem u Cesarza, z marną chlubą, że Posłowie wieley jadą od Carolusa, dwaj wojewodowie, Narewski i Rewelski i ktoś trzeci z nimi; wrzкомо się Carolus podaje Moskiewskiemu pod jego rozkazowanie, ustępując mu zamków wszystkich w Estonii, więc inszych nowin płon-

nych napowiedziawszy, opowiedział, że mamy się zjechać z bojarimi; jakoż byliśmy u nich dnia wczorajszego, ale po staremu nic z nami gruntownego nie mówili, jedno conditio opisania, których się napierają, a my ustępować mamy zakazanie od W. Kr. Mci. Jesliby nas tu w tem więzieniu dłużej trzymać miano, uniżenie o to W. Kr. Mć. P. N. M. prosimy, abyś W. Kr. Mć. o nas miłościwie radzić raczył. Z tem samego siebie i najniższe służby moje do Majestatu W. Kr. Mci. P. N. M. pokornie oddaję. Datum z Moskwy d. 23 Decembris A. 1600. W. K. Mci. Pana swego Mciwego najniższy sługa i wierny poddany, Leo Sapieha.

Rkp. Archiwum Miejskiego w Toruniu XIII. 13 str. 415—416.

6.

Zygmunt III do Lwa Sapiehy.

Zygmunt III etc. W. u. n. m. Z listu Uprz. Wa. i ustnej relatyw urodzonego Aleksandra Gąsiewskiego sekretarza i starosty naszego Wielkiego do nas od Uprz. Wa. posłanego, zrozumieliśmy, jakoś Uprz. Wa. pospołu z kolegami swymi poselstwo to od nas i Rptej sobie do Kniazia Wielk. Moskiewskiego zlecone, z wielką pracą, trudnością i niebezpieczeństwem odprawował. Które iż za staraniem i dzielnością Uprz. Wa. zawarte jest, tą pracę wdzięcznie od Uprz. Wa. przyjmuję, onę z każdym czasem łaską naszą pamiętać i nagradzać obiecujemy. A iż sam Uprz. Wa. dla dania nam szerszej o wszystkich tamtych traktatach i postanowieniu sprawy do nas się przybyć prędko z kolegami swymi obiecujesz, wdzięczną nam rzecz Uprz. Wa. uczynisz, którego radzi oczekiwać będziemy. Żądamy zatem Uprz. Wa. zdrowia dobrego od pana Boga. Dan w Warszawie dnia XVI miesiąca kwietnia, Roku Pańskiego MDC. pierwszego. Panowania krolestw naszych Polskiego XIII a Szwedzkiego roku VIII. Sigismundus Rex.

Rkp. Archeogr. Kom. w Petersburgu k. 5. (kopja w Bibl. Raczyńskich). Adres k. 72 v: »Wielmożnemu Lwowi Sapieże, Kanclerzowi W. Xtwa Litew. Słonimskiemu, Pernawskiemu, Mohilowskiemu naszemu staroście Uprzejmie nam miłemu«. In Rubro: »Król JMć o relacyę poselską z Moskwie«.

7.

Lew Sapieha do Stanisława Kostki, Podskarbiego ziemi pruskiej.

Meiwy Panie Podskarbi Pruski, Panie i przyjacielu meiwy. Służby moje powolne zalecam pilnie łasce W. Mci m. m. Pana. Zwróciwszy się z łaski Bożej w dobrem zdrowiu z ich Mć pany kolegami memi z Moskwy, zdało mi się na krótcie o tej drodze W. Mci m. m. Panu oznajmić, co się z nami tam działo. Po przyjachaniu naszym do Moskwy przez dwadzieścia niedziel zatrzymano nas w zawarcu, tak że ani naszym ludziom wychodzić nigdzie niedopuszczano, i Moskiewskiej straży z nami mówić Archiwum B. IV. 1.

srodze zakazano, i za wielkiem naleganiem naszym ledwieśmy w sześć niedziel po przyjachaniu naszym do Moskwy, do ręki Kniazia W. przypuszczeni byli, wysadzono rzkomo na traktaty Bojar Dumnych z nami, którzy do żadnej rzeczy gruntownej z nami przystępować nie chcieli tylko się tytułu carskiego Kniaziowi swemu i wrócenia sobie ziemi Inflantskiej domagali, skąd łatwieśmy zrozumieć mogli, że tylko czas wlekli, a eventum belli z Michałem i Posłów Carolusowych oczekiwali. Ale, w obu tych rzeczach, gdy ich Pan Bóg nie pocieszył, bo goniec K. J. M. nam pewną nowinę o zwycięstwie nad Michałem przyniósł, a posłowie Carolusowi nic im pociesznego nie przynieśli. Wzgardziwszy Carolusem i przyjąnią jego, do nas się obrócili, i dopiero na niedzieli dwudziestej pierwszej o pokoju z nami doczesnym (bo wiecznego capaces non sunt) traktować poczęli, jakoż przymierza doczesnego na dwadzieścia lat zawarliśmy, temż kondycyami jako i pierwsze przymierze zastanowione było, a w tym czasie o wiecznem zjednoczeniu i pokoju traktować przez Posły z obu stron mają i stymeśmy stamtąd odjachali. A iż posyłam do Gdańska zboża swe, przy których sługę mego urodzonego Chrystoffa Chojeckiego, przeto w czym by się do W. M. m. Pana ten sługa mój udał, potrzebując łaskawej rady i pomocy W. Mci, proszę pilnie, abyś mu W. Mciwym Panem być, i owemu we wszystkim pomocnym być raczył, wczym doznawszy łaski W. Mci m. Pana, zasługować onę z każdym czasem winien zostaje. Z tym życząc aby Pan Bóg wszechmogący W. M. m. m. Pana i przyjaciela w dobrem zdrowiu na długie czasy chować raczył, oddając się i powtóre ze służbami memi łasce W. m. m. Pana. Datt z Słonima 16 Aprilis A. 1601. W. Mci m. m. Pana sługa i przyjaciel życzliwy Leo Sapieha Kanclerz W. X. Lit. Słonimski, Parnawski, Mohilewski etc. starosta ręką swą

Rkp. Archiwum miejskiego w Toruniu (Katalog II) XIII. 13 str. 434—5
Adres: »Wielmożnemu Panu Stanisławowi Kostce a Stangenberg Podskarbiemu ziemi Pruskiej, oekonomowi Malborskiemu, Kowalskiemu etc. staroście m. m. Panu i przyjacielowi«.

8.

Współczesna relacya z wynikó w poselstwa.

Conditionae między Najjaśniejszym J. Meią Królem Polskim, Wielkim Xiążęciem Lit. etc. etc. A między Wielkim Kniaziem Moskiewskim etc. i Państwem ich do pokoju wiecznego pozwolone i postanowione.

1. Być z sobą w wiecznym zjednoczeniu i w zgodzie.
2. Kto będzie Polskiemu królowi nieprzyjacielem tego i kniaz Wielki i państwa jego mają być nieprzyjacielem et econtra.
3. Do Derptu i Felina do Estoniej i do wszystkiej ziemi Inflantskiej kniazowie wielcy już wiecznymi czasy wyrzekli się prawa swego, mają zostać przy królu J. M. Polskim i W. X. Lit.
4. Nie czynić pakt niskiem, coby przeciwne były tej zgodzie, a teraz jeśli, które gdzie są, mają być podniesione.

5. Gdy odzyszczą spólnymi siłami u którego nieprzyjaciela to, co antiquitus do korony polskiej i W. X. Lit. należało, do tejsze korony i W. X. Lit. przywrócić. Także gdy odzyszczą co do Moskiewskiej należało, do Moskiewskiej się ma przywrócić.

6. Jedna strona drugiej stronie ma dawać ratunek, ilekroć tego potrzeba będzie przeciw każdemu nieprzyjacielowi.

7. Gdy da pan Bóg państwa nowego nabyć albo królestwa, tym się mają napóły dzielić.

8. Z obudwu stron granice państw mają być otwarte i na obie stronie tak Moskwie do nas, jako naszym do Moskwy ma być wolno na służbę jeździć i zawsze do swej ziemi wracać.

9. Imiona wysługować i kupować z obu stron ludziom służebnym wolno i zaś przedawać, a zaś z pieniędzmi wracać się do ojczyzny, kiedy chcą.

10. Dzieci na obie stronie na naukę ślać wolno tak Moskwie do nas, jako naszym do Moskwy.

11. Narodom Polskim, Lithewskim, Ruskim, Pruskim, Inflantskim, i innym po wszystkiej ziemi Moskiewskiej jeździć i kupczyć wolno et e contra.

12. Zbiegi i zdrajce na obie stronie wydawać.

13. In pari numero z obu stron na pograniczu tatarskiem ma być pewne wojsko zawsze od roku do roku chowane.

14. Na morzu Inflantskiem i wielkiem ma być z obudwu stron clas-sis ballica.

15. Gdy kniazia wielkiego na księstwo obierać będą, poseł polski ma mieć u nich miejsce pierwsze electione i vota swe na subiecta dawać.

16. Poseł obecny króla Polskiego etc. ma mieszkać od roku do roku przy kniaziu wielkim Moskiewskim, et econtra dla odprawowania spraw przez nie obudwu stron

17. Mincę chcą mieć z nami jedną coby szczerego srebra bez przysady.

Articuły niezgodne, dla których pokój wieczny na ten czas nie doszedł. Lecz Posłowie Moskiewscy z mocą zupełną mają być potym u króla J. M. i concludować je za Bożą pomocą.

1. Żenić się Moskwie u nas pozwalają, ale naszym żenić się z Moskiewkami zrazu nie pozwalali. Potym obaczywszy się pozwolili i to. A to rzkomo dla religiej greckiej, żeby się tym nie labefactowała.

2. Kościołów w Moskwie naszym budować nie pozwalają, sed in privatis aedibus każdemu z naszych religiej swej używać pozwolili.

3. Gdy successu temporis będą koronować kniazia swego na wielkie Księstwo Moskiewskie, miałby też poseł polski włożyć nań koronę polską in signum perpetuae unionis ex amicitia et econtra. Lecz iż się Moskwa boi wolności swojej przez to medium stracić na ten czas nie pozwolili na to.

4. Gdy przyjdzie im kniazia wielkiego obierać chcieliśmy aby directe powinni byli królów Ich M. na Księstwo Moskiewskie obierać

z panów naszych, o tym na ten czas aczby radzi mówili, nie śmieli superstite moderno illorum duce.

Te wszystkie artykuły cztery, gdyby były jako i tamte pierwsze w zgodzie stanęły, tedy książ wielki sam i syn jego i bojarowie jego dumni przysięgać na tym.

Interim.

Dokąd Posłowie ich Moskiewscy z nami się na ten pokój wieczny nie zgodzą, uczyniliśmy z obu stron przymierze między sobą do lat dwudziestu i dwu, z dokładem tego że do króla J. M. quam primum Posłowie Moskiewscy mają być cum plena facultate ten pokój kończyć.

Ten pokój zawarliśmy doczesny nie tylko między królem J. M. panem naszym i Wielkim Kniaziem Moskiewskim ale i między państwami ich, i narody z obu stron ni jednej prowincy tam i sam nie excipując.

A nim pokój wieczny dojdzie tedy ani radą ani pomocą żadną niema się książ wielki Moskiewski nigdzie przychyłać przeciw królowi J. M. i wszystkim państwom jego, et econtra. Toż też ma czynić król J. M. Pan nasz i Rzeczpospolita jego.

Die 1 Maii Anno 1602. Commisarzów po trzy z każdej strony in pari comitatu mają się na granicy wspólnej zjachać i na kilka set mil granice między królem J. M. dirigować i uspokoić, i ludziom wszelkiego stanu ukrzywdzonym, tak naszym jako i Moskwie directam indilatam iusticiam czynić sine ulla tergiversatione ex provocatione in rebus caeteris observata antiqua formula pacis.

Na to wszystko na obie stronie scripta pisane i zapieczętowane od nas posłów króla J. M. Wielkiemu kniaziowi Moskiewskiemu, a od kniazia Moskiewskiego nam posłom ku odniesieniu do króla J. M. dane są.

Na co wszystko sam książ wielki in summa suorum congregatione, przy bytności nas posłów przysięgł, chcąc to statecznie chować i do żadnej wątpliwości nie przywodzić.

Myśmy też Posłowie wszyscy trzej tedyż zarazem na to wszystko przysięgę wykonali, że król J. M. Pan nasz na te scripty zgodę naszą listem swym, ręką, pieczęcią i przysięgą królewską confirmować. Jakoż o posłach wielkich Moskiewskich, że z tym do króla J. M. idą już dał znać wojewoda Smoleński do Orszy do Pana Starosty Orszańskiego. A Pan Starosta dał znać królowi J. Mci.

Rkp. Bibl. Jagiell. 3005 k. 1—4. Rkp. Archiwum m. w Toruniu XIII. 13 str. 417—422.

Bibliografia.

Źródła rękopiśmienne.

- Rękopis Biblioteki Akademii Umiejętności w Krakowie nr. 1050.
Teki Rzymskie Akademii Umiejętności w Krakowie nr. 68.
Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie nr. 3005.
Rękopisy Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 97. 351.

Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie nr. 1388. 2284. 4297. Autogr. 1196.

Teki Prochaski w Archiwum XX. Sapiehów (Biblioteka Zakł. Nar. im. Ossolińskich) zawierają dalszy ciąg wydanego »Archiwum domu Sapiehów« tom I.

Rękopis Dyr. A. Czołowskiego we Lwowie: Acta Sigismundi III. 1587—1606.
Rękopis Archeograficznej Komisji w Petersburgu: Listy Zygmunta III do Lwa Sapiehy 1598—1622. (Kopie w tekach Niemcewicza w Bibliotece Raczynskich Rkp. nr. 12 k. 102—124.

Rękopisy Biblioteki Raczynskich w Poznaniu nr. 12. 71. 79.

Archiwum miejskie w Toruniu, rękopis XIII. 13. Akta Kostków ze Szternberku, zwłaszcza Stanisława, podskarbiego ziem pruskich 1587—1602.

Korespondencya Jana Zamojskiego w Bibliotece Ordynacji Zamojskich w Warszawie. Listy Tylickiego 1590—1604, tom XI, plik 132.

Rękopis Państwowej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. »Raznojazyczne F. XVII. 68«, obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (oryginał dyaryusza Pielgrzymowskiego); Coll. Autogr. nr. 233.

Wydawnictwa źródłowe i literatura

Adelung F., Kritisch-Literarische Übersicht der Reisenden in Russland bis 1700. Petersburg—Leipzig 1846. 2 tomy.

Almquist Helge, Handlingar rörande mötet i Reval, konung Sigismunds resor till Sverige och polska legationen 1599 utgifna of Kungl. Samfundet för utgifwande of Handskrifter rörande Skandnaviens historia genom. Historiska Handlingar del. 23, Stockholm 1910.

— Sverge och Ryssland 1595—1611. (Tvisten om Estland, förbundet mot Polen, de ryska gränslandens eröfring och den stora dynastiska planen). Uppsala 1907.

Archiwum domu Radziwiłłów, wyd. A. Sokołowski. Kraków 1885, Script. rer. Pol. t. VIII.

Archiwum domu Sapiehów tom I. 1575—1606, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892.

Archiwum Jana Zamojskiego. I. 1553—1579, II. 1580—1582, III. 1582—1584. Warszawa 1904—1913.

Bantysz Kamieński N. N., Perepiska między Rossieju a Polszeju, Cztenija w Mosk. Obszcz. ist. i drevn Ross. 1861, tom I.

— Obzor wniesznich snoszenij Rossii (po 1800 god) tom I—IV, Moskwa 1894—1902.

Boratyński Ludwik, Stefan Batory i plany ligi przeciw Turkom, Rozpr. Wyzd. hist.-filoz. Akad. Umiej. tom XLIV. i odb.

Bostel Ferdynand, Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich, Przew. nauk. i liter. 1883, i odb. Lwów 1883.

Brückner Aleksander, Źródła do dziejów literatury i oświaty polskiej IX. Wiersze historyczne. Bibl. Warsz. 1896. I. 78—96. 254—275. 412—442.

— Tragedya moskiewska. szkic historyczny, Kraków 1901, odb. z Przegl. Pol.
Bussow Konrad, Chronica Moscovitica, Rer. Rossic. Script. exteri, Petersburg 1851, tom I.

- Czubek Jan, Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia, Kraków 1906.
- Darowski Adam, Szkice historyczne, Petersburg I. 1894, II. 1895, III. 1897.
- Dyaryusze sejmowe, Script. rer. pol. XVIII, 1585, ed. Czuczynski 1901; IX. 1587, ed. Sokołowski, 1887; XXI. 1591 i 1592, ed. Barwiński, 1911; XX. 1597, ed. Barwiński, 1909.
- Forsten G. W., Baltijskij wopros w XVI i XVII stoletijach (1544—1648), tom II: Borba Szwecii s Polszej i Gabsburskim domom, Petersburg 1894.
- Geijer E. G., Geschichte Schwedens, Hamburg 1832—1855.
- Heidenstein R., Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta, przeł. Gli-szczyński, Petersburg 1857.
- Rerum Polonicarum libri XII, Frankfurt 1672.
- Hirn J., Die Renuntiation des Deutschmeisters Maximilian auf Polen und die damit zusammenhängenden Pläne, Mitt. d. Inst. f. Österr. Geschichtsforsch. Ergänzungsband IV.
- Hirschberg Aleksander, Dymitr Samozwaniec, Lwów 1898.
- Hurmuzaki L., Documente privitoare la istoria Romanilor XII. 1594—1602, Bucuresti 1903.
- Iłowajskij, Smutnoje wremja w Moskowskom gosudarstwie, Moskwa 1894.
- Janociāna sive clarorum Poloniae auctorum memoriae, I—III. 1776—1819.
- Kalinka W. (Kamieński B.), Negocyacye ze Szwecyā, Dod. do Czasu 1857 I.
- Karamzin M., Historia Państwa Rosyjskiego, tłum. Buczyńskiego, Warszawa 1824—1830, tom XII.
- Kluczewskij W., Kurs rusckoj istorii, tom III. Moskwa 1912.
- Kognowicki K., Życia Sapiehów i listy od monarchów etc. I. Wilno 1790, II. Warszawa 1791.
- Korzeniowski Józef, Zapiski z rękopisów ces. Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich, Arch. do dziejów liter. i ośw. w Polsce tom XI.
- Lednicki Wacław, Iwan Groźny, apologeta absolutyzmu, Przegl. Współcz. 1926. nr. 53—55.
- Malinowski M. i Przeździecki A., Źródła do dziejów polskich II. Wilno 1844.
- Margeret, Estat de l'empire de Russie, Paris 1821.
- Massa L., Skazanija Waszy i Gerkmana o smutnom wremeni w Rossii, Petersburg 1874.
- Histoires des guerres de la Moscovie 1601—1610, ed. Obolensky et Van der Linden, Bruxelles 1866, 2 tomy.
- Mosbach August, Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum prowincyi śląskiej, Wrocław 1860.
- Müller Laurentius, Septentrionalische Historien oder Beschreibung der Polnischen, Lifflandischen etc. Geschichten, Amberg 1595.
- Nanke Czesław, Z dziejów polityki Kuryi Rzymskiej wobec Polski (1587—1589), Lwów 1921.
- Olearius, Podrobnaje opisanije puteszestwija gołszcinskago posolstwa w Moskowiju i Persiju sostawlennoje Oleariem, Czenija Mosk. Obszcz. ist. i drewn. Ross. 1868 III.

- Pamiętniki dyplomaticznych snoszenij drewniej Rossii s inostarnnymi derżawami, tom II, Petersburg 1852.
- Papée Fryderyk, Jagiellonowie a Moskwa, Kwart. Hist. XXXVI. 1923.
- Paul Johannes, Die nordische Politik der Habsburger vor dem dreissig-jährigen Kriege, Hist. Zeitschr. 1926. CXXXIII. H. 3.
- Piasecki P., Kronika, Kraków 1870.
- Pierling P., La Russie et le Saint-Siège, II. Paris 1897.
- Płatonow S. F., Boris Godunow, Petrograd 1921.
- Oczerki po istorii Smuty w Moskowskom gosudarstwie XVI—XVII w., Izd. III. Petersburg 1910.
- Przeździecki A., Wiadomości bibliograficzne o rękopismach w bibliotekach zagranicznych, Warszawa 1850.
- Rostowski St., Lituanicarum S. J. Historiarum, Vilnae 1768.
- Sapiehowie, Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe, I, Petersburg 1890.
- Sawczyński Henryk, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł i Lew Sapieha, Przew. nauk. i liter. 1887.
- Sawwa W., Moskowskije cari i wizantijskije wasilewsi. K woprosu o wli-janii Wizantii na obrazowanie idei carskiej własti moskowskich gosudarej, Charkow 1901.
- Schwarz, Beziehungen des Zaren Boris Godunow zu Riga, Sitzungsber. d. Gesell. f. Gesch. u. Altertk. d. Ostseepro. Russl. 1897.
- Sobieski Wacław, Król a car, Studya historyczne, Lwów 1913.
- W rocznicę, Tyg. ilustr. 1905, 404.
- Sołowiew S., Istorija Rossii s drewniejszych wremen, wyd. III, tom VII i VIII, Moskwa 1870, 1873.
- Szczepkin E., Wer war Pseudo-Demetrius? Arch. f. slav. Philol. XX—XXII.
- Szelągowski Adam, Z dziejów współzawodnictwa Anglii i Niemiec, Rosyi i Polski, Lwów 1910.
- Walka o Bałtyk (1544—1621), Lwów 1904.
- Tomkowicz St., Metrica nationis polonicae Univ. Lipsiensis 1409—1600, Arch. do dziej. liter. i ośw. w Pol. II. 1881.
- Trębicki Władysław, Poselstwo Lwa Sapiehy w r. 1600 do Moskwy podług dyaryusza Eliasza Pielgrzymowskiego, sekretarza poselstwa, Grodno 1846; odb. z Ondyny Druskienickich źródeł.
- Turgenjew, Historica Russiae Monumenta, Petersburg 1841—1842.
- Tyszkowski Kazimierz, Iwan Groźny w świetle najnowszej historyo-grafii rosyjskiej, Przegl. Warsz. 1923, nr. 29.
- Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1584, Przew. nauk. i lit. 1920 i odb.
- Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w r. 1586, Reform. w Polsce 1922 nr. 7 i nadb.
- Stosunki ks. Konstantego W. Ostrogskiego z Michałem hospodarem multzańskim, Lwów 1925, odb. z księgi ku czci Oswalda Balzera II.
- Uebersberger H., Oesterreich und Russland seit dem Ende d. XV. Jahrh. I. 1488—1605, Wien 1906.
- Waliszewski K., La crise révolutionnaire 1584—1614 (Smutnoie wremia), Paris 1906.



- Wielewicki J., Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie, Scripl. rer. Pol. VII. 1881, X. 1886.
- Wierzbowski T., Otnoszenija Rossii i Polsci w 1574—1578 godach po donešenijam papskago nuncija W. Lauro, Żurn. Minist. Narodn. Prośw. CCXXII.
- Zakrzewski W., Po ucieczce Henryka, Dzieje bezkrólewia 1574—1575, Kraków 1878.
- Żukowicz Płaton, Sejmowaja borba zapadnago russkago dworjanstwa s cerkownoj uniej, I. do 1609, Petersburg 1901.

TREŚĆ.

	Str.
Wstęp. Literatura i źródła	1
Część I	6
1. Polska a Moskwa za Stefana Batorego	6
2. Wybór Zygmunta III. Polska wobec Szwecyi i Moskwy. Habsburgowie a Moskwa (1587—1597)	11
3. Borys Godunow i knowania jego przeciw Polsce z Karolem Sudeńskim, w Inflantach, z Michałem Multańskim (1598—1600)	18
4. Polityka polska z końcem XVI w. Sprawa Bałtycka i Turecka	29
5. Przygotowania do poselstwa Sapiehy (1597—1600)	33
6. Instrukcja i projekt unii Polski z Moskwą	38
7. Lew Sapieha i jego towarzysze	42
Część II	47
1. Wyjazd posłów polskich do Moskwy	47
2. Pierwsze posłuchanie (26 XI. 1600)	52
3. Odpowiedź bojarska i respons posłów	55
4. Dalsze spory (9 XII. 1600—12 II. 1601)	59
5. Poselstwo szwedzkie w Moskwie i zawarcie rozejmu. Traktat	63
Zakończenie	69
1. Poselstwo Sałtykowa w Wilnie 1601—2. Komisja graniczna	69
2. Znaczenie poselstwa Sapiehy i jego wyniki. Traktowanie posłów w Moskwie. Związek z Dymitryadą	71
Dodatki	78
1. List Zygmunta III do Lwa Sapiehy z 12 I. 1600	78
2. Idem z 2 II. 1600	79
3. Idem z 2 VIII. 1600	79
4. Idem z 4 VIII. 1600	80
5. List Lwa Sapiehy do Zygmunta III z 23 XII. 1600	80
6. List Zygmunta III do Lwa Sapiehy z 16 IV. 1601	81
7. List Lwa Sapiehy do Stanisława Kostki podskarbiego ziem pruskich z 16 IV. 1601	81
8. Współczesna relacja z wyników poselstwa	82
Bibliografia	84

- Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i Dyaryusz podróży do Rzymu (1501—1548), str. 342 (15 zł.) 23
- Tom IX. Zakrzewski Stanisław. Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli t. z. Geograf Bawarski, z 1 tabl., str. 80 (5 zł.). — Czeżowski Tadeusz. Teorya klas, str. 43 (2 zł.). — Smolański Mieczysław. Studya nad Wolterem w Polsce, str. 221 (10 zł.) 17

Archiwum Towarzystwa Naukowego. Dział II, histor. filozof.

- Tom I. Zakrzewski Stanisław. Najstarsza bulla dla Polski, spostrzeżenia nad dokumentem »Dagome iudex«, str. 23 (1 zł.). — Nanke Czesław. Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587—1589), str. 190 (8 zł.). — Barthel de Weydenthal Marya. Uroczne oczy, str. 51 (3 zł.). — Makarewicz Juliusz. Instygator w dawnym prawie polskim, str. 25 (2 zł.). — Prochaska Antoni. Sejmik wiszeński 1503 r., str. 27 (2 zł.). — Schorr M. Pomnik prawa staroassyryjskiego (z XIV w. przed Chr.), str. 67 (10 zł.). — Zajaczkowski Stanisław. Archiwum Kapituły łacińskiej we Lwowie, str. 38 (2 zł.) 28
- Tom II. Starzyński Stanisław. Konstytucja państwa polskiego, str. 79 (4 zł.). — Kozłowski Leon. Młodsza epoka kamienna w Polsce, z 8 rys. w tekście, 32 tabl. i 3 map., str. 242 (30 zł.). — Polackówna Helena. Najstarsze pomniki heraldyki polskiej, str. 43 (2 zł.). — Hofman-Dadejowa Helena. Studya nad rękopisami Kroniki Mistrza Wincentego, z 3 podobizni, str. 56 (4 zł.) 40
- Tom III. Zakrzewski Kazimierz. Samorząd miast Achai Rzymskiej, str. 118 (7 zł.). — Zajaczkowski Stanisław. Studya nad dziejami Żmudzi XIII w., z mapą, str. 110 (8 zł.). — Włodarski Bronisław. Polityka ruska Leszka Białego, z tabl. geneal., str. 82 (5 zł.). — Inglot Stefan. Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI wieku, z mapą, str. 95 (6 zł.) 26
- Tom IV. Tyszkowski Kazimierz. Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r., str. 88 (5 zł.). — Dalsze zeszyty w druku.

Studya nad historią prawa polskiego.

- Tom III. Chodynicki Henryk. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV, str. 119 (5 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Wierna ręka czyli pokład, studjum z prawa polskiego, str. 188 (8 zł.). — Ohanowicz Alfred. Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku (1447—1530), str. 80 (4 zł.) 17
- Tom IV. Balzer Oswald. Sądownictwo ormiańskie w średnio-wiecznym Lwowie, str. 187 (8 zł.). — Balzer Oswald. Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519, str. 289 (12 zł.) 20
- Tom V. Balzer Oswald. Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604, str. 64 (3 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI wieku (1447—1588), str. 85 (4 zł.). — Silnicki Tadeusz. Prawo elekcyi królów w dobie Jagiellońskiej, str. 124 (6 zł.). — Widajewicz Józef. Powołowe-poradnie, danina ludności wiejskiej w dobie Piastowskiej, str. 146 (6 zł.) 19
- Tom VI. Ehrlich Ludwik. Starostwa w Halickim w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390—1501), str. 136 (6 zł.). — Balzer Oswald. Z zagadnień ustrojowych Polski, str. 75 (3 zł.). — Dąbkowski Przemysław. Dobra rodowe i nabyte w prawie litewskim od XIV do XVI wieku, str. 117 (5 zł.). — Balzer Oswald. Stolica Polski 963—1138, str. 76 (4 zł.) 18
- Tom VII. Sochaniewicz Stefan. Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej str. 416 18

Had

Tom VIII. Dąbkowski Przemysław. Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełskiego, str. 112 (5 zł.). — Abraham Władysław. Dziewostęb. Studium z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce, str. 47 (2 zł.). — Wojciechowski Zygmunt. Momenty terytoryalne organizacji grodowej w Polsce Piastowskiej, z 2 mapami, str. 112 (7 zł.). — Dobrowolski Kazimierz. Wróżda i pojednanie w sądownictwie polskich wsi beskidowych XVI i XVII w. str. 72 (4 zł.). — Widajewicz Józef. Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej str. 80 (4 zł.).	20
Tom IX. Abraham Władysław. Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim str. 475	24
Tom X. Małczyński Karol. Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, z mapą, str. 204 (11 zł.). — Silnicki Tadeusz. Organizacja archidyaconatu w Polsce, str. 158 (8 zł.). — Dalsze zeszyty w druku.	

Zabytki dziejowe.

I. Polaczkówna Helena. Najstarsza księga sądowa wsi Trzeźniowa 1419—1609 str. 464	20
II. Rolny Wilhelm. Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima. Volumen I. 1482—1489 str. XI i 673.	34

Zabytki piśmiennictwa polskiego.

I i II. Potocki Wacław z Potoka. Ogród Fraszek, wydanie zupełne Al. Brücknera, tom I. str. XXXVII i 586, tom II. str. XXV i 549.	52
III. Krasicki Ignacy. Satry i listy. Wydanie krytyczne Lud. Bernackiego z 11 podobiznami, str. VI i 253.	16
IV i V. Trembecki Jakub Teodor. Wirydarz Poetycki. Z rękopisu Rady dr. Ludwika Mizerskiego wydał Al. Brückner, tom I. str. XXIII. i 512, tom II. str. XLII i 401.	48

Prace Sekcji historii sztuki i kultury.

I. Zesz. 1. z 70 ilustr. (16 zł.). — Zesz. 2. z 117 ilustr. (14 zł.). — Zesz. 3. w druku.

Balzer Oswald. Nauka uniwersytecka, a kolejność studyów w uniwersyteckiej nauce prawa, str. 43	2
Księga Pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza. Tom I. str. XXVII i 544 z 10 tabl. i 2 ryc. w tekście; Tom II. str. 661 z 3 tabl. i 1 ryc. w tekście, 1916	60
Demiński Bronisław. Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Tom I. Polityka Rosyi i Prus wobec Polski od początku Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucyi Trzeciego Maja 1788—1791, str. LXXI i 565.	28
Sprawozdania Towarzystwa naukowego. Roczn. I (12 zł.), Roczn. II (10 zł.), Roczn. III (7 zł.), Roczn. IV (9 zł.), Roczn. V (7 zł.) Roczn. VI (10 zł.)	
Pierwsze dziesięciolecie Towarzystwa dla popierania nauki polskiej (1901—1910), napisał dr. Przemysław Dąbkowski, 1911, str. 52.	3
Bulletin de la Société pour l'avancement des sciences. Tom I. (1901—1910) str. 204.	8
Toż zesz. IX—XIII (1911—1913) po	1